



# TYGODNIK SANOCKI

2 GRUDNIA 2016 | NR 48 (1300) | CENA: 2,50 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWU 58.14.11.0 | Nakład 3000 egz. |

f/TYGODNIK.SANOCKI

Prezydent awansował płk. Ludwika Krempę

## Sanoczanie generałem brygady

Sanoczanie Ludwik Krempa otrzymał z rąk Prezydenta RP Andrzeja Dudy awans na generała brygady. Uroczystość odbyła się 25 listopada w hangarze 8. Bazy na lotnisku w Balicach. Generał Ludwik Krempa był tego dnia w otoczeniu przyjaciół i rodziny oraz kolegów ze Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP, którego jest honorowym członkiem. Z Sanoka, oddelegowany przez burmistrza, w uroczystościach uczestniczył sekretarz miasta Waldemar Och.



Ks. prałat Andrzej Skiba odpowiada czytelniczce

### „Nasi księża nic nie robią...”



Niniejszym pragnę odpowiedzieć „stałej czytelniczce” jak również i redakcji „Tygodnika Sanockiego” na artykuł pt. „Komunia z postępem czy bez?”, zamieszczonym w tymże „Tygodniku”, w dniu 25 listopada 2016 roku. Będzie to odpowiedź dotycząca przyjmowania Komunii świętej podczas Mszy świętych (takimi literami pisze się w dokumentach kościelnych).

12-13

### Dokarmiajmy, ale rozsądnie!

Zima to trudny czas dla ptaków śpiewających, które spędzają ją w kraju. Dlatego bardzo ważne jest, by pomóc im przetrwać do wiosny, dokarmiając je. Trzeba to jednak robić bardzo rozsądnie. Ornitolodzy twierdzą, że dokarmianie należy zaczynać dopiero późną jesienią, gdy na pewno odleciały już te ptaki, które odlecieć powinny i nasze dokarmianie nie skłoni ich do pozostania.

19

### Akcja charytatywna w I LO



11

### Przygoda z biografią

Z Katarzyną Kubisiowską – rozmawia Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

Nie wiem, jak o TO zapytać...

Mój tata pochorował się na nowotwór. To doświadczenie niezwykle trudne zarówno dla chorego, jak i dla rodziny. Dowiedzieliśmy się, że istnieje pewna możliwość... światłoko... Lek, który mógłby mu pomóc i przedłużyć życie. I jest dostępny w Polsce. Potem się okazało, że jednak nie jest dostępny. Ojciec... organizm mojego ojca próbował wyzdrowieć, a my, rodzina, toczyliśmy walkę z małopolskim Narodowym Funduszem Zdrowia, by mu zechciał zrefundować leczenie. Nie udało się. Narodowy Fundusz Zdrowia odmówił tacie leczenia. Ojciec umarł. To był waleczny facet, natura wojownika, za PRLu opozycjonista. Miesiąc przed śmiercią powie-



dział: Kaśka, jedźmy pod Ministerstwo Zdrowia; zabierzemy śpiwory, będziemy protestować. I ja wtedy go zatrzymałam, powiedziałam coś, czego do dziś żałuję: by dał sobie spokój. A powinnam go posłuchać. Z moim 67 letnim ojcem koczować pod Ministerstwem, dopóki nie wydadzą leku.

9

## Dziś w numerze

W poniedziałek zima zaskoczyła drogowców. Dantejskie sceny działy się na drogach, ludzie spóźniali się do pracy, a potem dzwoniли lub przychodzili, oburzeni, do naszej redakcji. Z Zahutynia w kierunku Zagórza przez dobrą chwilę porannego szczytu nie można było przejechać w ogóle, niektórzy kierowcy wysiadali z samochodów, pozostawiając pojazdy na oblodzonej jezdni, i szli piechotą do pracy – tak przynajmniej opowiadała nam zdenerwowana czytelniczka. Leski Rejon Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad, odpowiedzialny za większość kluczowych dla komunikacji traktów w okolicy, dwoił się i troił, zapewniając, że wszystkie zgłoszenia dyżurnych obserwatorów były na bieżąco realizowane. Wychodzi na to, że wobec natury ciągle jesteśmy bezsilni.

Bezsilni jesteśmy wobec pospolitego chamstwa: dwaj panowie o poranku oddają moc na ulicy Sobieskiego, nie przeszkadza im, że są na „pełnym podglądzie”; natomiast idą w kierunku siedziby PKPS



wrzeszcząc, żeby szybciej otwierać ten burdel. A może to nie chamstwo? Może to tylko nieszczęście i wykluczenie?

W mieście i powiecie radni pochylają się nad propozycjami uchwał budżetowych. W powiecie ma to – przynajmniej miało podczas ostatniej sesji – przebieg harmonijny i przewidywalny, w mieście przewidywalny, aczkolwiek lekko zaburzony. Nic dziwnego, metoda „na Herostratesa” sprawdza się od tysiącleci i łatwiej jest burzyć niż budować... Drodzy Czytelnicy, radny Ryszard Bętkowski chciałby nas, „Tygodnik Sanocki”, zamknąć, bibliotekę może też, kto wie...

Za sprawą interwencji, dotyczącej korzystania z cyfrowych zbiorów MBP, dyrektor Leszek Puchala wyjaśnia, na str.7, po co mu dodatkowe pieniądze.

Może kompetentny księgowy wytłumaczyłby nam, jaka jest fachowa definicja pojęcia „straty” i czego dotyczy? Wyjaśnienie zamieścilibyśmy chętnie w kolejnym numerze gazety.

Jest nam miło gościć na naszych łamach księdza prałata dr. Andrzeja Skibę, który odpowiada wyczerpująco na pytanie czytelniczki o sposób przystępowania do Komunii świętej. Jest to odpowiedź, napisana z dziennikarskim „zębem”, a jednocześnie mająca wiele z atmosfery tekstów, pojawiających się przed laty w prasie katolickiej z najwyższej półki.

Trafiła się nam gratka: Katarzyna Kubisiowska wpadła na chwilę do Sanoka i udało nam się z nią porozmawiać, nie tylko o biografii Jerzego Pilcha.

Ludwik Krempa, sanoczanin, stulecie, otrzymał w Krakowie awans na generała brygady; mówiono o tym w głównym wydaniu Wiadomości TVP, u nas wydarzenie trafiło na pierwszą stronę.

Przedstawiciele rodziny Kątskich wmurowali pamiątkową tablicę w katedrze w Kamieńcu Podolskim, piszemy

o tym na str.5. I Liceum Ogólnokształcące zbierało pieniądze na doroczną akcję mikołajkową i udało im się zgromadzić całkiem pokaźną kwotę, a że bawili się przy tym świetnie, więc postanowiliśmy choć drobne smaczki Państwu z przebiegu tej akcji przekazać. W PWSZ zorganizowano konferencję na temat przestępstw, dokonywanych podczas korzystania z usług dostępnych w Internecie, wystąpił przedstawiciel Allegro; bardzo, bardzo cenna inicjatywa.

Na koniec chciałabym podziękować za reklamę, całkowicie gratis, lokalnemu portalowi. Nie przeszła bez echa, mieliśmy do redakcji w tej sprawie mnóstwo telefonów i każdemu czytelnikowi z osobna wyjaśniliśmy, w czym rzecz.

Tymczasem zapraszamy w rejs: felieton filmowy czeka.

A na Rynku ruch, aż miło. Trwają prace przy montażu świątecznego oświetlenia, niebawem miasto roziskrzy się, rozblśnie. Przed nami Mikołaj; wiele wskazuje na to, że przyjedzie na saniach, tradycyjnie pobrzękując dzwoneczkami, omotany w kozuch...

msw

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI



Wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA

dla PANA BOGUSŁAWA BIAŁEGO

składają:

Zarząd i Pracownicy Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku

## Konkurs! Konkurs!

## Namalujcie dla nas Świąta

Redakcja ogłasza konkurs plastyczny, adresowany do uczniów sanockich szkół podstawowych. Kochani! Namalujcie dla nas Boże Narodzenie. Najciekawsza praca będzie okładką świątecznego wydania „TS”.

O współpracę prosimy nauczycieli, którzy ewentualnie rozpropagują nasz konkurs wśród uczniów, a następnie spośród wszystkich złożonych w szkole prac wyselekcjonują pięć do ścisłego finału. Chodzi o prace plastyczne o tematyce świątecznej, bożonarodzeniowej. Spośród najlepszych, zakwalifikowanych do finału, wybieramy komisyjnie jedną, która będzie głównym motywem naszej świątecznej okładki.



Szczegółowe zasady konkursu oraz termin nadsyłania prac do redakcji roześliśmy w najbliższym czasie do szkół. Jeśli miałyby ochotę włączyć się do konkursu koła plastyczne z domów kultury – zapraszamy.

Redakcja „TS”

## Uwaga, Internauci!

## Projekt z klasą w G2

Zgłosili się jako jedyni w mieście do konkursu: „PROJEKT Z KLASĄ”, który organizuje Wydawnictwo Nasza ERA. Tematem projektu jest LIGA MISTRZÓW INFORMATYKI, działanie realizowane przez cały rok z młodzieżą Gimnazjum nr 2 im. Królowej Zofii w Sanoku, a jego głównym celem jest popularyzacja Technologii Informatycznej, w skrócie TIK...

Na czym polega konkurs? Otóż uczniowie w trakcie roku rywalizują w trzech zakresach działań informatycznych: Turnieju Gier Sieciowych, Turnieju Szybkiego Pisania, Turnieju Wiedzy Ogólnoinformatycznej.

Walczą także o tytuł MISTRZA INFORMATYKI szkoły. Wszelkie informacje, klasyfikacje i rankingi są dostępne na stronie g2.sanok.pl w dziale INFORMATYKA – LMI. Prace konkursowe uczniów oceniane są w trzech kategoriach: – ocena projektu konkursowego przez JURY, – ocena – GŁOSOWANIE – internautów, – ocena – ZŁOTY GRANT – przez każdego z członków jury, tylko na jeden projekt, tzw. SUPER PROJEKT.

– Zależy nam na publikacji i zachęceniu do głosowania jak największą liczbą internautów. Ich zadanie to CODZIENNE oddanie głosu na wybrany, a miejmy nadzieję, że będzie to NASZ PROJEKT o numerze 28, w terminie od 1 do 15 grudnia 2016 r. Sprawa jest pilna – mówi Waclaw Bojarski, koordynator projektu, nauczyciel techniki i informatyki w Gimnazjum nr 2 im. Królowej Zofii w Sanoku.

Publikujemy i prosimy o śledzenie strony g2.sanok.pl, dyskretnie zachęcając do oddawania głosów na WYBRANY projekt...

FZ

## Projekt z klasą



od 1 do grudnia 2016 - codziennie

Głosuj na nasz projekt...

28

Liga Mistrzów Informatyki

Gimnazjum nr 2 im. Królowej Zofii w Sanoku

Wejdź na [www.projektzklasa.pl](http://www.projektzklasa.pl)

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00

Redaktor naczelny: Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz

Redaguje zespół:

Bartosz Błazewicz – bblazewicz@tygodniksanocki.pl

Aneta Skóbel – askobel@tygodniksanocki.pl

Joanna Kozimor – j.kozimor@wp.pl

Tomasz Majdosz – tomajdosz@o2.pl

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski

Korekta: Teresa Nater

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o.

Oddział Poligrafia

ul. Domaniewska 45

02-672 Warszawa

Drukarnia w Tarnobrzegu

ul. Mechaniczna 12

39-400 Tarnobrzeg

TYGODNIK SANOCKI

[www.tygodniksanocki.pl](http://www.tygodniksanocki.pl)[redakcja@tygodniksanocki.pl](mailto:redakcja@tygodniksanocki.pl)

/TYGODNIK.SANOCKI

Materiał niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

## KRONIKA POLICYJNA

Sanok

\* 23 listopada przy ulicy Reymonta 39-letni mieszkaniec powiatu sanockiego pracując przy maszynie służącej do spęczniania i rolowania przewodów paliwowych, uległ wypadkowi. W wyniku zdarzenia doznał złamania trzech żeber. Poszkodowany został przewieziony do szpitala w Sanoku. W chwili zdarzenia mężczyzna był trzeźwy.

\* 26 listopada przy ulicy Traugutta 21-letni mężczyzna powiadomił policję o tym, że został pobity przez co najmniej trzech mężczyzn. W rezultacie poszkodowany doznał złamania kości nosowej z przemieszczeniem, stłuczenia wargi dolnej jamy ustnej oraz stłuczenia zębów.

\* 26 listopada przy ulicy Podgórze 29-letnia kobieta zawiadomiła o przywłaszczeniu pozostawionego przed lokalem laptopa marki HP z ładowarką, kablem zasilającym i torbą o łącznej wartości około 2 tys. zł. W wyniku podjętych czynności policjanci ustalili sprawcę i odzyskali utracone mienie.

Gmina Bukowsko

\* 28 listopada w Karlikowie 61-letni mężczyzna uległ wypadkowi przy pracy. Jak ustalono, w trakcie wycinki drzewa w lesie został uderzony przez jeden z konarów. Mężczyzna z podejrzeniem złamania obu nóg został zabrany do szpitala. Pokrzywdzony w chwili zdarzenia był trzeźwy.

Gmina Komańcza

\* 24 listopada w Komańczy złodziej dokonał kradzieży wyposażenia ciągnika leśnego. Sprawca zabrał dwie linki stalowe długości około 100 m o wartości 1,5 tys. zł.

Gmina Zarszyn

\* 22 listopada w Odrzechowej przy ulicy Słonecznej policja zatrzymała 30-letniego mężczyznę kierującego samochodem osobowym. W trakcie badania na zawartość alkoholu okazało się, że zatrzymany w wydychanym powietrzu miał 3 promile.

Cyfrowy samorząd 2016

## Sanok z laurem

Dругie miejsce dla Miasta Sanoka w konkursie Cyfrowy Samorząd 2016. Nagrody otrzymały te samorządy, które w ciągu mijającego roku wyróżniły się skuteczną promocją prowadzoną w internecie. Pierwsze miejsce zajęła Gmina Wielopole Skrzyńskie, a trzecie Powiat Ropczycko-Sędziszowski.

Nagrody zostały wręczone podczas VI Kongresu Innowacyjnego Marketingu w Samorządach, który odbył się w Rzeszowie. Blisko 150 osób z całej Polski, w tym samorządowców, przedstawicieli organizacji społecznych, marketingowych, instytutów badania opinii społecznej rozmawiało o dobrych praktykach w kreowaniu wizerunku jednostek samorządu terytorialnego.



Ideą kongresu jest poszerzenie wiedzy w zakresie tworzenia nowoczesnych strategii marketingowych i zmian, jakie zachodzą w komunikacji jednostek samorządu terytorialnego z otoczeniem. Kongres to także doskonała okazja do nawiązania kontaktów biznesowych oraz wymiany poglądów.

Organizatorem Kongresu była firma Exacto, a Partnerami strategicznymi: Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego, Urząd Miasta Rzeszowa i Stowarzyszenie Informatyka Podkarpacka. Patronat nad wydarzeniem objęli Dawid Lassek, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, oraz Prezes Polskiej Organizacji Turystycznej.

1 z 44 najlepszych agencji ubezpieczeniowych w Polsce



ZNAK JAKOŚCI  
2016

MD Marek Dorotniak  
ul. Kościuszki 12, 38-500 Sanok  
e-mail: [ag5700@ag.ergohestia.pl](mailto:ag5700@ag.ergohestia.pl)  
[www.facebook.com/hestiasanok/](http://www.facebook.com/hestiasanok/)  
tel.: +48 134 644 311, 509 039 985  
[www.dorotniak-sanok.ergohestia.pl](http://www.dorotniak-sanok.ergohestia.pl)

**ERGO**  
**HESTIA**

Zarejestruj swoją kartę sim

## Koniec z anonimowością w sieci...

Zapisy w ustawie z dnia 10 czerwca 2016 o działaniach antyterrorystycznych zaczynają wywierać realny wpływ na nasze codzienne życie. Do 1 lutego 2017 r. użytkownicy kart prepaid (mniej formalnie użytkownicy telefonów „na kartę”) muszą je zarejestrować u swojego operatora. Niewykonanie takowej czynności będzie skutkowało dezaktywowaniem karty i zaprzestaniem świadczenia usług telekomunikacyjnych.



Dwa artykuły w ustawie regulują sytuację użytkowników telefonów z kartami prepaid. Art. 43, który wprowadza zmiany w ustawie o Prawie Telekomunikacyjnym (z 16 lipca 2004 r.), nakłada wymóg podania danych osobowych dla użytkowników kart przedpłaconych. W przypadku osoby fizycznej – imienia i nazwiska oraz numeru PESEL (jeżeli takowego nie posiada, serię i numer dokumentu potwierdzającego tożsamość). W przypadku gdy abonent nie jest osobą fizyczną, należy podać REGON lub NIP. Dla dzieci poniżej 13. roku życia, karta musi być zarejestrowana na rodzica. Umowa (zawierająca wyżej wymienione dane) może być sporządzona u operatora w formie pisemnej, co wiąże się z wizytą w salonie, lub elektronicznie. Oczywiście w obu przypadkach operator będzie zobowiązany do wery-

fikacji tych danych za pomocą odpowiednich środków, które szczegółowo określa pkt. 3 tegoż artykułu. Natomiast art. 60 wyznacza ostateczny termin podania danych osobowych, określonych w art. 43, który upływa dnia 1 lutego 2017 r. Operatorzy sieci komórkowych zaprzestaną świadczenia usług w dwóch wypadkach. Gdy dane nie zostaną dostarczone lub gdy proces ich weryfikacji nie wypadnie pomyślnie. Wymóg dostarczenia danych spoczywa na właścicielu karty, jego niedopełnienie skutkuje tylko – lub aż – dezaktywacją numeru. Ustawodawca na szczęście nie przewidział innych kar, tym samym pozostawiając możliwość wyboru: między anonimowością i pewną formą wykluczenia cyfrowego a dostosowaniem się do systemu.

ab

**Prognoza na zimę:**  
Silne opady odsetek  
utrzymają się do końca stycznia



Zimy kapryśne, lata deszczowe, więc pogodę wybierz sobie sam.

Pożycz ile ci potrzeba i ruszaj za marzeniami

**z KREDYTEM GOTÓWKOWYM NA 2,9% !**



- promocja trwa do 31 stycznia 2017
  - oprocentowanie kredytu: 2,9%
  - do 20 000 zł w gotówce na dowolny cel
  - kredytowanie do 24 miesięcy
- Udzielenie kredytu zależy od wyniku oceny zdolności kredytowej.



Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 11,42%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 6 400,00 zł, całkowita kwota do zapłaty 7 084,97 zł, oprocentowanie zmienne 2,90%, całkowity koszt kredytu 684,97 zł (w tym: prowizja 441,60 zł odsetki 193,37 zł, opłata przygotowawcza za przyjęcie i rozpatrzenie wniosku kredytowego – 50,00 zł, pobierana w przypadku udzielenia kredytu), 24 miesięcznych rat malejących w wysokości 282,31 zł (najwyższa rata). Do wyliczenia wysokości raty przyjęto wzór: początkowa kwota kredytu/ilość wszystkich rat (część kapitałowa)+ kwota pozostała do spłaty x oprocentowanie w skali roku/ilość rat w roku (część odsetkowa). Kalkulacja została dokonana na dzień 28.10.2016 r. na reprezentatywnym przykładzie.

INFO: 801 372 772

[www.pbsbank.pl](http://www.pbsbank.pl)

Bank młody od pokoleń

**PBSbank**  
Podkarpacki Bank Spółdzielczy

## Sesja Powiatu Sanockiego

# Nowe decyzje Zarządu

Zarząd Powiatu podjął decyzję o przeniesieniu Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej oraz Powiatowego Centrum Obsługi Jednostek Organizacyjnych Powiatu Sanockiego do budynku Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Szopena 1, gdzie dawniej mieściła się Bursa.

Decyzję Zarządu o przeniesieniu jednostek powiatowych do budynku na Szopena 1 starosta Roman Koniczny ogłosił pod koniec sprawozdania. Sprawozdanie starosty z pracy Zarządu było jednym z ważniejszych punktów obrad XXXIII sesji Rady Powiatu Sanockiego, zwołanej 29 listopada.

Starosta mówił, m.in. o tym, że pozytywnie zaopiniowano projekty uchwał Rady Powiatu w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2016 r. dotyczące: zabezpieczenia 513.113 zł na rozpoczęcie realizacji projektu „Podniesienie atrakcyjności i jakości kształcenia zawodowego w Powiecie Sanockim”; zabezpieczenia 85.000 zł na wynagrodzenia i składki od nich naliczane w ZS nr 5; zabezpieczenia 16.482 zł na rozbudowę drogi ul. Kościelna – wykonanie chodnika dla pieszych oraz 18.000 zł na wymianę drzwi na Oddziale Dziecięcym w SPZOZ, a także zabezpieczenia kwoty 7.429 zł na wydatki związane z realizacją statutowych zadań projektu „Hands on media literacy” przez ZS nr 2.

Zarząd pozytywnie zaopiniował Uchwałę Budżetową Powiatu Sanockiego na 2017 rok oraz Wieloletnią Prognozę Finansową na lata 2017-2028.

Podjęto uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2016 r., dotyczące

przeznaczenia 43 149 tys. zł z rezerwy dla Powiatowego Zarządu Dróg, a także zwiększenia i zmniejszenia dochodów Powiatu Sanockiego o kwotę 37.000 zł - jest to dotacja celowa dla KPPSP w Sanoku - oraz zmniejszenia dochodów i wydatków bieżących o kwotę 86.729 zł na zadania z zakresu geodezji i kartografii na podstawie decyzji wojewody.

Zdecydowano o zwiększeniu wydatków Powiatu Sanockiego o kwotę 50.000 zł z przeznaczeniem na przebudowę drogi powiatowej Humniska – Strachocina.

Przeznaczono 9.783 zł na wydatki związane z realizacją statutowych zadań w PUP w Sanoku – także na podstawie decyzji wojewody

Dokonano przesunięć w dziale „Oświata i wychowanie” o kwotę 272 540 zł.

W sferze zadań oświatowych i promocyjnych Zarząd m.in. wyraził zgodę na zakup książek do szkolnych bibliotek w ramach „Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa”, zaakceptował propozycję dyrektora II Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku zorganizowania obchodów 10-lecia istnienia Szkolnego Koła Wolontariatu, na powyższy cel udzielono dofinansowania w wysokości 500 zł; po rozpatrzeniu prośby Komisji Międzyzakładowej



NSZZ „Solidarność” Pracowników Samorządowych o wsparcie organizowanych zawodów pływackich dla dzieci szkół podstawowych i gimnazjum postanowiono na w/w cel zakupić puchary.

Członkowie Zarządu pozytywnie zaopiniowali projekt uchwały Rady Powiatu w sprawie powierzenia Gminie Sanok zadania zarządzania publicznymi drogami powiatowymi i ustalenia wysokości opłat za usunięcie pojazdu z drogi i jego parkowanie na parkingu strzeżonym oraz wysokości kosztów powstałych w przypadku odstąpienia od usunięcia pojazdu.

Kilka decyzji dotyczyło zamówień publicznych: w związku z nikłym zainteresowaniem oferentów ogłoszonym zapytaniem ofertowym na wykonanie opracowania dokumentacji projektowo – kosztorysowej dla zadania pn. „Rozbudowa drogi powiatowej ul. Kościelna” Zarząd postanowił, aby dokonać ponownego wyboru oferty z zamiarem obniżenia kosztów.

Ustalono, aby w ramach Programu Współpracy Transgranicznej EIS Polska – Białoruś – Ukraina, złożyć wnioski o dofinansowanie zakupu aparatów RTG oraz USG dla

SPZOZ oraz na przebudowę drogi powiatowej Tarnawa – Kalnica.

Zarząd po rozpatrzeniu pisma, skierowanego przez dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, informującego o wyznaczeniu kolejnej kontroli w Warsztatach Terapii Zajęciowej prowadzonych przez Sanockie Towarzystwo Oświatowe, oraz kwestionowaniu przez kancelarię adwokacką reprezentującą STO zasadności przeprowadzenia kontroli, przychylił się do sugestii dyrektora i zgodził się zawiadomić Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełno-

sprawnych o problemach z przeprowadzeniem czynności kontrolnych przez uprawnione do tego Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie.

Poinformowano o rozpoczęciu wstępnych rozmów z Wydziałem Rolnictwa i Środowiska Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego oraz z Urzędami Gmin i Starostwami na temat realizacji Programu LIVE, w ramach którego istnieje możliwość realizacji programów związanych z likwidacją gatunków inwazyjnych, w tym ze zwalczaniem barszczu Sosnowskiego.

Na koniec Starosta poinformował o ogłoszeniu otwartego konkursu ofert na powierzenie realizacji zadania publicznego w zakresie prowadzenia punktów nieodpłatnej pomocy prawnej na terenie powiatu sanockiego w 2017 roku.

Po złożeniu sprawozdania z prac i postanowień Zarządu, przystąpiono do głosowania nad punktami, przewidzianymi w porządku obrad. W większości bez dyskusji podejmowano kolejne uchwały, włącznie ze zmianą uchwały budżetowej na rok 2016.

Na koniec sesji, w punkcie „Wnioski i oświadczenia” zabrała głos Zofia Kordela-Borczyk, apelując o uporządkowanie oświadczeń majątkowych; według Zofii Kordeli-Borczyk w oświadczeniu jednego z radnych można stwierdzić rażące nieprawidłowości.

Więcej wniosków nie zgłoszono i przewodniczący Waldemar Och ogłosił zamknięcie obrad sesji.

FZ

## Zmiany w budżecie na rok 2016

## Sesja nadzwyczajna w mieście

Głównym tematem nadzwyczajnej sesji Rady Miasta, zwołanej 24 listopada, był wniosek Burmistrza Miasta Sanoka o zmianę uchwały budżetowej na rok 2016. Wniosek zreferował skarbnik miasta Bogdan Florek. Proponowane zmiany uzasadniał m.in. potrzebą zabezpieczenia kwoty wymaganej na zwrot dotacji, związanej z rewitalizacją placu św. Michała w wysokości 370 tys. zł oraz dołożeniem 50 tys. do budżetu Miejskiej Biblioteki Publicznej.

W imieniu członków Komisji Finansowo-Gospodarczej zabrał głos przewodniczący Janusz Baszak i poinformował o pozytywnej ocenie projektu uchwały. Przewodniczący Rady Miasta Zbigniew Daszyk otworzył dyskusję.

O głos poprosił radny Ryszard Bętkowski, który wyraził swoją dezaprobatę dla „tworu o nazwie Tygodnik Sanocki”, który to twór, jego zdaniem, pochłonie całą dotację dla biblioteki.

Wyjaśnieniem wątpliwości radnego zajął się skarbnik Bogdan Florek. Mimo to Ryszard Bętkowski ponownie zabrał głos, by wyrazić swoją opinię na temat potrzeby dróg przy pełnym, zdaniem radnego, braku potrzeby utrzymywania przez Miasto gazety. Dyskusja stawała się niemerytoryczna. Przerwał ją burmistrz Tadeusz Pióro, przypominając, że jest głównym powodem zwołania nadzwyczajnej sesji RM.

Poparł burmistrza przewodniczący Zbigniew Daszyk, nie dopuszczając po raz trzeci do głosu radnego Bętkowskiego.

Propozycję zmian przyjęto 13 głosami „za”.

Radni nie dali się wciągnąć w debatę na temat zasadności głosowania nad przyjęciem długoterminowej prognozy finansowej, skoro ona może być w przyszłości realizowana także przez innego burmistrza i inny skład rady – ubolewają nad takim stanem rzeczy niektórzy radni. Skarbnik wytłumaczył, dlaczego prognoza obejmuje okres do roku 2028. Przewodniczący Zbigniew Daszyk zapewnił, że nad propozycjami uchwał budżetowych czuwa m.in.



RIO i wszelkie nieprawidłowości zostałyby w porę zasygnalizowane.

Kolejnym punktem sesji była decyzja o całkowitej likwidacji Spółki Park Wodny. Komisja Finansowo-Gospodarcza pozytywnie zaopiniowała propozycję uchwały. Nad projektem uchwały nie dyskutowano, przyjęto go 16 głosami „za” przy braku przeciwnych i jednym wstrzymującym się.

To, co najbardziej interesuje mieszkańców Sanoka – pozostawiono na deser. Za wodę i odprowadzenie ścieków zapłacimy mniej. O tyle mniej, że odczujemy to w domowych budżetach.

msw

Kątscy w Kamieńcu Podolskim

# Upamiętnić przeszłość, zaznaczyć ślad

O zjeździe rodu Kątskich i pomyśle wmurowania tablicy epitafijnej – pamięci generała artylerii konnej Marcina Kątskiego, urodzonego w Kątach, zmarłego w Kamieńcu Podolskim, jednego z kandydatów do korony polskiej po śmierci Jana III Sobieskiego – w kaplicy Pocieszenia NMP katedry łacińskiej w Kamieńcu Podolskim pisaliśmy niedawno, deklarując że do tematu wrócimy, kiedy uroczystości się już odbędą, a przedstawiciele rodziny zechcą się swoimi wrażeniami z wyprawy do Kamieńca Podolskiego podzielić.

Opowiada Barbara Ćwik-Kątska:

Tablica, która została właśnie wmurowana w najstarszej kaplicy Pocieszenia Najświętszej Marii Panny, w katedrze w Kamieńcu Podolskim to tablica epitafijna – nie nagrobkowa, lecz pamiątkowa. Została wmurowana wcześniej, ale uroczystość konsekracji odbyła się 26 listopada. Uroczystego jej poświęcenia i odsłonięcia dokonał J.E. ks. bp Leon Maksymilian Dubrawski, ordynariusz kamieniecko-podolski w asyście ks. bpa Jana Niemca, księdza Romana Twaroga, proboszcza katedry oraz księdza Tomasza Błaszczyka C. Or. z Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Poznaniu, który pracuje jako duszpasterz na Ukrainie od przeszło 20 lat

Pomysł ten narodził się już w grudniu 2015 w gronie członków rodu Kątskich, po tym jak w grudniu ubiegłego roku Rada Gminy Iwkowa, na terenie której leżą rodowe Kąty, ogłosiła rok 2016 – „Rokiem Generała Marcina Kątskiego”. W ramach obchodów Roku Generała, w czerwcu br. zorganizowany został III Zjazd Rodu Kątskich w Kątach oraz wiele innych imprez towarzyszących temu jubileuszowi. W sierpniu tego roku Stowarzyszenie Przyjaciół Kątów organizowało wycieczkę – rajd, śladami generała: Kamieniec Podolski, Okopy Św. Trójcy, Chocim oraz zamek generała w Krzywczem. Podczas pobytu członkowie zarządu Związku Rodu Kątskich wnieśli osobiście oficjalną petycję do Księdza Biskupa Dubrawskiego, złożonej przez Prezesa Alberta Kątskiego na ręce ks. Romana Twaroga, proboszcza katedry w Kamieńcu Podolskim.

W kaplicy Pocieszenia NMP, pochodzącej z 1561 roku, jest wiele polskich akcentów, upamiętniających osoby, które odegrały ważną rolę w historii Polski, wspomnę tu choćby, że spoczywał w niej po śmierci w 1621 roku, hetman wielki litewski Jan Karol Chodkiewicz, zmarły w obozie wojskowym pod Chocimem. Dlatego miejsce, które ofiarował ks. bp Dubrawski na umieszczenie tablicy, poczytujemy sobie za wielkie wyróżnienie dla osoby generała Kątskiego. Według hipotez Roberta Antonia, badacza dziejów rodu Kątskich, generał Marcin Kątski pochowany jest w dawnym kościele X.X. Trynitarzy, którego był fundatorem w 1701 roku. Obecnie kościół ten jest zamieniony na cerkiew grecko-katolicką pw. św. Józafata, a obrządek wschodni nie dopuszcza



naruszania szczątków zmarłych, więc i prowadzenie badań archeologicznych jest zabronione w miejscach pochówku. Zazwyczaj w dawnych wiekach kościoły były fundowane z myślą o miejscu pochówku fundatora.

Gdy, w poszerzonym gronie rodzinnym, zastanawialiśmy się nad sposobem upamiętnienia, okazało się, że w Kamieńcu Podolskim spotkali pana Jana Płonkę, który w 2013 roku zajmował się pracami konserwatorsko-renowacyjnymi przy odbudowie kościoła św. Trójcy w Okopach, zresztą też fundowanego przez generała Kątskiego, i on też zobligował się do wykonania tablicy; decyzja więc zapadła. Tablicę wykonano z różowego włoskiego marmuru, w ramie z piaskowca, podobna generała została namalowana olejem na mosiężnej wypukłej blasze. Portret generała zachował się w Muzeum Wilanowie, oddający podobiznę generała, bowiem on sam pozował malarzowi Danielowi Schultzowi mł. do portretu. Na nim się wzorowaliśmy, decydując ostatecznie o kształcie i wyglądzie tablicy.

Taka marmurowa tablica jest dość ciężka, kłopotliwa w transporcie, a czas nas gonił. Stąd 11 listopada z Tarnowa do Kamieńca zabrał ze sobą ks. biskup Dubrawski, a my, rodzina i zaproszeni goście, już tylko dojechaliśmy na uroczystość.

Zaprosiliśmy niemało gości. Niestety, nie wszyscy zaproszeni goście dojechali. Ale byli z nami: wiceburmistrz Sanoka Stanisław Chęć z przewodniczącym Rady Miasta Zbigniewem Daszykiem. Byli przedstawiciele

Urzędu Marszałkowskiego w osobie dyrektora departamentu Kultury i Ochrony Dziedzictwa Narodowego – pan Aleksander Konopek z Panią Janiną Westrych. Był Wójt Gminy Iwkowa, pan Bogusław Kamiński i Piotr Salamon ze Stowarzyszenia Przyjaciół Kątów. Byli też prezysi z zaprzyjaźnionego z nami Stowarzyszenia Przyjaciół Podola w Tarnowie, pani Aleksandra Świderka oraz Andrzej Dudek. Był też z nami dr Jarosław Serafin, reprezentujący Muzeum Historyczne w Sanoku.

Było wiele osób z Kamieńca Podolskiego. Wielką pomocą służył Stanisław Nagórniak, który działa w tamtejszym Stowarzyszeniu Oświatowo-Kulturalnym, pracując z młodzieżą i to przygotowana przez Stanisława Nagorniaka młodzież uświetniała całą uroczystość występami recytatorskimi w języku polskim. Wszystko odbyło się tak, jak sobie to wymarzyliśmy. Była z nami również pani Aniela Biela, jedyna Polka, ponad dziewięćdziesięcioletnia, żyjąca w Okopach Świętej Trójcy, odznaczona Krzyżem Zasłużonych przez prezydenta RP.

Cała oprawa mszy, psalmy, służba liturgiczna była w wykonaniu rodziny. Oddajemy tablicę naszego przodka, poświęca ją dwóch biskupów, służbę liturgiczną wypełniają członkowie rodziny Kątskich, śpiewając mszę uświetniała członkini rodu Agnieszka Tołoczyńska, absolwentka Instytutu Muzykologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. To była wspaniała, wzruszająca uroczystość.

Chciałbym podziękować Burmistrzowi Miasta Sanoka, Zarządowi Gminy Iw-

kowa oraz Stowarzyszeniu Przyjaciół Kątów. Burmistrzowi Pióro dziękujemy szczególnie serdecznie, ponieważ nie tylko nas wspomógł, ale też zachęcał do tej pracy.

Entuzjazm całej rodziny, który towarzyszył wszelkim działaniom, jest nie do przecenienia. Sam fakt, że pojechaliśmy do Kamieńca Podolskiego w 57 osób, większość z rodziny – że to się udało, poczytujemy sobie za sukces. Każdy sam finansował sobie tę wyprawę. Był to wyjazd pielgrzymkowy, spaliśmy u sióstr zakonnych, chcieliśmy też w ten sposób pomóc siostrom, które na co dzień pracują na rzecz Polaków. Przyjęły nas bardzo gościnnie. Było skromnie, ale bardzo, bardzo miło.

Mieliśmy do pokonania 480 kilometrów. Autokar wyjechał z Tarnowa, wieziono nim także upominki nikolajkowe dla dzieci, głównie polskich, ponieważ w okolicy Kamieńca Podolskiego, mieszka jeszcze około 10 tys. Polaków. Burmistrz dołożył do tych paczek słodczyce, Kątscy także. Byliśmy po drodze w Chocimiu, w Okopach Świętej Trójcy. Potem poświęcenie tablicy, następnego dnia msza, odprawiona przez księdza biskupa Jana Nowaka. Gdy wracaliśmy, granica była pełna, zakorkowana, czekaliśmy na jej przekroczenie ponad trzy godziny. Cała wyprawa była bardzo męcząca, ale nikt nie narzekał. Teraz chcielibyśmy, aby więcej osób wiedziało, że coś takiego się dzieje, że warto realizować takie pomysły.

Honorowym Członkiem naszego Związku jest Robert Antoń, wielki pasjonat historii; to on jest w większości spiritus movens wielu pomysłów, zachęca nas do działania, podsuwa pewne rozwiązania, wskazówki. Wiele osób nas wspiera.

Mam wrażenie, że lekceważymy trochę swoją historię. Generał był wielką osobowością ówczesnej Rzeczypospolitej, kandydatem na króla Polski po śmierci Jana III, a dziś wydaje się, że mało kto o nim pamięta i nawet niektórzy historycy mają z tym problem, do czego się nam przyznają. Naród bez historii, bez języka nie istnieje. Uroczystości, które wspominają i upamiętniają przeszłość Polski, powinno być więcej. Przy dzisiejszych możliwościach publikowania w Internecie Polacy, mieszkający za granicami, którzy śledzą doniesienia z kraju, mogą się poczuć dumni. Wiem, że tak jest, ponieważ wielu członków rodziny Kątskich mieszka poza Polską, ale czują więź z krajem i takie wydarzenia, jak to, w Kamieńcu Podolskim, są dla nich bardzo ważne.

Teraz poszukujemy śladów Stefana Kątskiego, urodzonego w Sanoku 1892 roku, artystę malarza; wiemy, że wyjechał do Kanady, gdzie zajmował się m.in. malarstwem sakralnym, tworzył kurdybany, oddawał się malarstwu postimpresjonistycznemu. Jego osobę przypomniał R. Antoń w swoim artykule publikowanym w jednym z listopadowych numerów „Tygodnika Sanockiego” w 2015 roku. Zobaczymy, co uda się nam odkryć i jaką część historii, nie tylko rodu Kątskich, ale i Sanoka, ocalić.

msw



Tablicę wykonano z różowego włoskiego marmuru, w ramie z piaskowca, podobna generała została namalowana olejem na mosiężnej wypukłej blasze

Prezydent awansował sanoczanina

# Płk Ludwik Krempa generałem brygady

Sanoczanin Ludwik Krempa otrzymał z rąk Prezydenta RP Andrzeja Dudy awans na generała brygady. Uroczystość odbyła się 25 listopada w hangarze 8. Bazy na lotnisku w Balicach. General Ludwik Krempa był tego dnia w otoczeniu przyjaciół i rodziny oraz kolegów ze Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP, którego jest honorowym członkiem. Z Sanoka, oddelegowany przez burmistrza, w uroczystościach uczestniczył sekretarz miasta Waldemar Och.

Płk Ludwik Krempa urodził się 22 stycznia 1916 roku w Sanoku. Wcześniej stracił ojca, żołnierza I wojny światowej. Maturę uzyskał w Państwowej Szkole Przemysłowej im. Stanisława Staszica i otrzymał tytuł technika mechanika. Za namową kolegów, z którymi później spotkał się w Anglii, trafił do ośrodka szkolenia lotniczego w Bezmiechowej. W 1937 roku otrzymał powołanie do odbycia służby wojskowej w Szkole Podchorążych Łączności w Zegrzu. Ponieważ posiadał uprawnienia pilota szybowcowego, został skierowany do dalszej nauki w Szkole Podchorążych Rezerwy Lotnictwa w Dęblinie. Po ukończeniu kursu podstawowego, jako rezerwista, dostał przydział do 6 Pułku Lotniczego we Lwowie. Po wybuchu II wojny światowej dołączył do naziemnego rzutu 2 Pułku Lotniczego i tam wykonywał loty jako pilot łącznikowy z lotniska w Tarnopolu.

W 1940 roku z grupą kolegów postanowili opuścić okupowaną Polskę. Dopiero za drugim razem udało im się przez Budapeszt, Belgrad, Grecję dotrzeć do Turcji, gdzie statkiem „Warszawa” dostali się do Hajfy, a stamtąd do polskiej Bazy w Blackpool. W lipcu 1941 roku Ludwik Krempa rozpoczął praktyczne szkolenie, a w 1941 roku w lutym otrzymał pierwszy stopień oficerski. 20 października 1942 roku został przydzielony do 304 Dywizjonu Bombowego „Ziemi Śląskiej”. Wykonywał na Vickers Wellingtonach loty patrolowe nad morzem,



ARCHIWUM PRYWATNE (2)

wykrywał wrogie okręty, w tym niemieckie łodzie podwodne. Po ukończeniu kursu doszkalającego latał w 304 Dywizjonie, głównie nad Atlantykiem i Zatoką Biskajską. Po odbyciu 50 lotów bojowych został skierowany na kurs dla instruktorów w szkole pilotażu, po której szkolił pilotów na samolotach „Oxford”. Po zakończe-

niu wojny wrócił do 304 Dywizjonu, a następnie został przeniesiony do 301 Dywizjonu Transportowego „Ziemi Pomorskiej – Obrońców Warszawy, w którym służył do rozformowania tej jednostki. Zdemobilizowany został w 1949 roku. Postanowił zostać w Wielkiej Brytanii. Jako cywil przepracował ponad 25 lat jako kreślarz i projektant. W 1988 r. powrócił do Polski i zamieszkał w Krakowie. Jest honorowym członkiem Krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP.

Za swoje zasługi został odznaczony Orderem Virtuti Militari. Dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, Medalem Lotniczym, Polową Odznaką Pilota. W stulecie urodzin Prezydent RP Andrzej Duda odznaczył płk. Ludwika Krempę Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a w ubiegły piątek wręczył mu nominację na generała brygady.

Stowarzyszenie Seniorów Lotnictwa Wojskowego jest apolitycznym, dobrowolnym zrzeszeniem żołnierzy zawo-

dowych, żołnierzy rezerwy, kombatantów, sympatyków lotnictwa, których łączy wspólna idea: utrzymywanie więzi ze środowiskami byłych żołnierzy jednostek lotnictwa wojskowego i popularyzacja wiedzy o lotnictwie w środowiskach cywilnych, szczególnie wśród młodzieży. Prowadzi działalność publicystyczną, zajmuje się m.in. odkrywaniem i dokumentowaniem miejsc, związanych z historią lotnictwa wojskowego.

– Seniorzy lotnictwa, zrzeszeni w Stowarzyszeniu mają od 35 do 90 lat. Współpracują z nami nie tylko piloci, ale i sympatycy, popularyzatorzy wiedzy historycznej na temat lotnictwa wojskowego – mówi Stanisław Wojdyła, prezes Krakowskiego Oddziału SSLW. – Ludwik Krempa jest naszym członkiem honorowym. Jest to człowiek nadzwyczaj skromny. Nie lubi o sobie mówić, więc historycy, biografowie mają z nim pewien problem. Kiedy rozpoczęliśmy, jako Stowarzyszenie, staranie o awans dla niego, powiedział, że na szlify generalskie nie zasługuje, że stawiamy go w kłopotliwej sytuacji... Niesamowicie skromny człowiek. Wielu ludzi, nie tylko związanych z lotnictwem, było wzruszonych uroczystością w Balicach, jej oprawą, tym, że prezydent Andrzej Duda zdecydował się przyjechać i osobiście wręczyć awans generalski pułkownikowi Krempie. Nominacje na generałów odbywają się zazwyczaj w Belwederze, ale wiadomo, że ze względu na wiek pana Ludwika podróż do Warszawy nie byłaby najlepszym rozwiązaniem. Kancelaria Prezydenta zaproponowała hangar w Balicach. Ludwik Krempa, który nadal powtarzał, że nie zasługuje na awans, w końcu ucieszył się – przede wszystkim z tego, że będzie miał okazję poczuć znów atmosferę lotniska wojskowego, powspominać czasy, kiedy brał do ręki stery samolotu... Wiem, że w Sanoku są pomysły na uczczenie Ludwika Krempy. Rozmawiałem o tym z burmistrzem – mówi Stanisław Wojdyła, który jest zwolennikiem tradycyjnych upamiętnień. – Słyszałem o muralu, ale przyznam, że nie do końca jestem przekonany, czy to forma właściwa. Widziałbym raczej tradycyjną tablicę, obok której mogłyby się odbywać lekcje historii, na przykład w dniu, kiedy wypada Święto Lotnictwa. Oczywiście o tym zdecydują ostatecznie lokalne władze...

msw

## Prawnik radzi

Dwa miesiące temu zmarł mój ojciec, który był rencistą. Ja jestem jeszcze studentką i sama nie pracuję. Czy w związku z tym mogę dostać rentę po tacie? Jakie warunki trzeba spełnić, żeby otrzymać rentę?

Karolina P.

Renta rodzinna jest jednym ze świadczeń, które są wypłacane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Zgodnie z ustawą o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, renta rodzinna przysługuje uprawnionym członkom rodziny osoby, która w chwili śmierci miała ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy lub spełniała warunki wymagane do uzyskania jednego z tych świadczeń. Ponadto renta rodzinna przysługuje także uprawnionym członkom rodziny osoby, która w chwili śmierci pobierała zasiłek przedemerytalny, świadczenie przedemerytalne lub nauuczycielskie świadczenie kompensacyjne.

Do osób uprawnionych do otrzymania renty jako członków rodziny, zalicza się m.in. rodziców, dzieci własne i przysposobione oraz małżonka. Prawo do renty po zmarłym rodzicu przysługuje dzieciom:

- 1) do ukończenia 16 lat;
- 2) do ukończenia nauki w szkole, jeżeli przekroczyły 16 lat życia, nie dłużej jednak niż do osiągnięcia 25 lat życia, albo
- 3) bez względu na wiek, jeżeli stały się całkowicie niezdolne do pracy oraz do samodzielnej egzystencji lub całkowicie niezdolne do pracy w okresie, o którym mowa w pkt 1 lub 2.

### Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 887 ze zm.)



Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska ul. Kazimierza Wielkiego 3/21

tel. 13-46-45-113, www.witowska.com

Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.pl

Jeżeli dziecko osiągnęło 25 lat życia, będąc na ostatnim roku studiów w szkole wyższej, prawo do renty rodzinnej przedłuża się do zakończenia tego roku studiów.

Wysokość renty rodzinnej jest uzależniona od liczby osób do niej uprawnionych. W przypadku, gdy warunki do nabycia renty spełnia tylko jedna osoba - renta przysługuje w wysokości 85% świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu.

## Kociaki czekają na Ciebie

Pipi i Mała Mi to dwie przemiłe koteczki przebywające już dłuższy czas w domu tymczasowym, które bardzo pragną mieć swój stały domek.



Pipi jest w wieku około 3 - 4 miesięcy, porzucona w pudełku na przystanku autobusowym wraz z braciszkiem, nestety zbyt słabym by przetrwać. Koteczka jest biała - bura, przemiała przytulanka, która najchętniej siedziałaby na kolanach i dokazywała radośnie. Jest zaszczepiona, odrobaczona, uszka zrobione, jednym słowem brać i kochać :) Druga koteczka nieco młodsza około 3 miesięcy - bura Mała Mi, również odro-

baczona, odpchlona, uszka czyszczone. Znalaziona została na działkach, jest troszke niesmiała, potrzebuje cierpliwości i uwagi. Obie dziewczynki korzystają ślicznie z kuwety, socjalizują się z innymi kotami i psem. Mogą przebywać w domu zamkniętym, jak również wychodzącym. Mogą też zamieszkać razem - szczęście liczy się w kotach :) Spragnione miłości i swojego człowieka, czekają właśnie na Ciebie.



Sanitas wspiera kobiety w walce z rakiem

# Tajemniczy skrót, który może uratować życie

ZbadajBRCA – O czym chora na raka jajnika i jej bliscy wiedzieć powinni w walce o życie i zdrowie? 21 listopada w Bibliotece Publicznej w Warszawie zainaugurowana została platforma edukacyjna [www.zbadajBRCA.pl](http://www.zbadajBRCA.pl), nad którą patronat objęło Stowarzyszenie SANITAS, Niebieski Motyl oraz Amazonki Ruch Społeczny.

Zadzwoiła do nas Anna Nowakowska ze Stowarzyszenia SANITAS, a kiedy dzwoni Ania, to znaczy, że będziemy ogłaszać coś, co pomaga w walce z rakiem.

Stwierdzono u mnie nosicielstwo polimorfizmu w genie BRCA2. Wiąże się to ze zwiększonym ryzykiem na nowotwór piersi. Oczywiście dodatni wynik nie oznacza jednocześnie, że z pewnością przydarzy mi się nowotwór piersi, lecz pozwala ukierunkować lekarzy na właściwą profilaktykę. Dzięki temu jestem pod kontrolą i nie obawiam się późnego wykrycia tej choroby. Kiedy zakończyłam badania genetyczne, lekarz poinformował mnie, że przebadać powinna się moja rodzina, mama, ojciec i rodzeństwo. Tak też się stało – mówiła jedna z pacjentek podczas konferencji inauguracyjnej działalności platformy.

Okazuje się, że Polacy niewiele wiedzą na temat raka jajnika i mutacji w genach BRCA 1/2. Tymczasem oznaczenie typu mutacji poprzez badanie genetyczne u pacjentek z rakiem jajnika już na etapie rozpoznania choroby pełni niebagatelną rolę. Wykrycie tej mutacji jest istotne ze względu na określenie rokowania i wyboru leczenia raka jajnika – powiedział prof. dr hab. n. med. Paweł Blecharz, Ekspert Polskiego Towarzystwa Ginekologii Onkologicznej, komentując wyniki sondy ulicznej.



Wiele spośród osób, które usłyszały diagnozę nowotworową, nie zostało dostatecznie poinformowanych o możliwości i ważności przeprowadzenia badań genetycznych zarówno dla siebie, jak i też u członków ich rodziny. Podczas rozmów z chorymi na raka i ich bliskimi zawsze tłumaczę i przekonuję, by wykonali badania genetyczne. Nawet jeśli okaże się, że mamy mutację w genie, nie oznacza to przecież, że zachorujemy na raka, ale ta wiedza pozwoli, przede wszystkim lekarzom, ukierunkować nas i naszych krewnych na właściwe tory profilaktyki lub właściwe leczenie. Jak się okazuje, większość

osób ma świadomość, że niektóre rodzaje nowotworów są dziedziczne rodzinie, ale nie wiedzą, jakie i gdzie badania wykonać, kto ma na nas skierować, gdzie jest najbliższa poradnia genetyczna.

Dlatego powstała rzetelna i profesjonalna platforma... W tworzenie strony zaangażowali się specjaliści, jak m.in. prof. dr hab. n. med. Paweł Blecharz – Ekspert PTGO oraz Kierownik Kliniki Ginekologii Onkologicznej w Centrum Onkologii – Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie Oddział w Krakowie czy dr Dorota Nowakowska- Kierownik Poradni Genetycznej w Centrum Onkologii – Instytucie

Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie.

Strona jest dedykowana chorym na raka jajnika i ich rodzinom. Napisana rzetelnie, przystępnym i zrozumiałym językiem.

Diagnostyka BRCA 1/2 ma ogromne znaczenie dla pacjentek i ich rodzin. Ułatwia dobór skutecznej terapii i pomaga chronić rodzinę. Często ratuje życie.

Rak jajnika to choroba, która dotyczy nie tylko samych pacjentek, ale także ich rodzin. Warto zrobić wszystko, by zwiększyć swoje szanse na jak najskuteczniejszą terapię, a bliskich objąć największą możliwą ochroną.

msw

Rzecznik ZUS podpowiada

## Dzień otwarty w ZUS dla osób z niepełnosprawnością

Oddział Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Jaśle włączył się w organizację Światowego Dnia Osób Niepełnosprawnych. Piątek, 2 grudnia 2016 r. będzie w jasielskim Oddziale „Dniem Otwartym dla Osób z Niepełnosprawnością”.

Z bezpłatnych porad specjalistów ZUS, PUP i PCPR oraz materiałów informacyjnych będą mogły skorzystać osoby niepełnosprawne, które w piątek, 2 grudnia 2016 r., w godz. od 9.00 do 13.00 odwiedzą Oddział ZUS w Jaśle oraz Inspektoraty w Brzozowie, Dębicy, Krośnie i Sanoku.

W tym dniu w siedzibie Oddziału w Jaśle zorganizowane zostanie szkolenie dla osób niepełnosprawnych, dotyczące praw i obowiązków wynikających z rozpoczęcia prowadzenia działalności gospodarczej oraz wpływu zatrudnienia na pobieranie świadczenia emerytalno-rentowego.

Ponadto, wszyscy, którzy tego dnia odwiedzą placówki ZUS w Jaśle, Dębicy i w Krośnie będą mogli zapoznać się z wystawą prac artystycznych podopiecznych Zakładu Aktywności Zawodowej w Jaśle,



Małgorzata Łyszczarz-Bukała  
Rzecznik Regionalny ZUS  
Województwa Podkarpackiego  
[www.zus.pl](http://www.zus.pl)



Warsztatów Terapii Zajęciowej w Rymanowie Zdroju oraz Stowarzyszenia Rodziców i Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Radość”.

## Nie tylko Miasto remontuje drogi

Pomimo zimowej aury na ul. Rymanowskiej trwają prace drogowe, powodujące utrudnienia w ruchu. Ekipa remontowa poprawia studzienki posadowione w drodze. Jeden z naszych czytelników zasygnalizował nam, że – jego zdaniem – nagminnym problemem jest oddawanie dróg do użytku (po przeprowadzonych pracach remontowych) z ukrytymi wadami, które w późniejszym czasie nie dość, że generują dodatkowe koszty dla miasta, ale też utrudniają życie jego mieszkańcom.



O studzienki na ul. Rymanowskiej pytaliśmy w kilku miejscach. Miasto za te remonty nie odpowiada. Ulica Rymanowska jest drogą krajową i pieczę nad nią sprawuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Rejonu w Lesku. Zadzwoiliśmy tam; sprawę studzienek wyjaśnia Piotr Janus:

– Nie powtarzamy napraw, robimy je sukcesywnie, aby zminimalizować utrudnienia dla użytkowników drogi. Na całej Rymanowskiej i Krakowskiej jest kilkadziesiąt studni i gdybyśmy je wszystkie chcieli zrobić naraz, wtedy całkowicie sparaliżowalibyśmy ruch na czteropasmowce. Wiemy, że

przy sukcesywnych remontach utrudnienia w ruchu także występują, ale tego nie da się uniknąć. Remontujemy studnie, które były wybudowane kilkadziesiąt lat temu i technologia ich wykonania nie jest dostosowana do obecnego natężenia i wagi ruchu. One wymagają remontu, bo stają się niebezpieczne. Jeżeli jakkolwiek studnia jest po raz drugi remontowana, bo trzeba usunąć jakąś usterkę, to zapewniam: wykonawca robi to w ramach gwarancji. W ubiegłym roku raz tylko zdarzyła się taka sytuacja – nie na Rymanowskiej, lecz na obwodnicy przy skrzyżowaniu z Kiczury.

ab, msw

Nasze interwencje

## Po co MBP dotacja

Zadzwoił do redakcji czytelnik: nie może skorzystać z cyfrowych zbiorów MBP. Twierdził, że kontaktował się z informatykiem, który winą za utrudnienia w dostępie obarczył bibliotekę. Spróbowaliśmy skorzystać z zasobów cyfrowych za pośrednictwem komputera redakcyjnych, ale i nam się nie udało. Zauważyliśmy, że na stronie głównej znajduje się szczegółowa instrukcja, co trzeba zrobić i jakie „wtyczki” zaktualizować. Pomimo tej wiedzy kolejna próba okazała się nieudana.

Przyczyn takiego stanu rzeczy może być wiele. Ludzie mają różne systemy Windowsa, korzystają z różnych przeglądark, poza tym Java rozpoznaje zagrożenia i nie dopuszcza danego użytkownika do korzystania z biblioteki cyfrowej. Czasami co kilka dni wprowadzany jest nowy protokół zabezpieczający. W Poznańskim Centrum Superkomputerowo-Sieciowym, które kieruje Federacją Bibliotek Cyfrowych, rozwiązywane są takie problemy. Kiedyś można było się do nich zwrócić i uzyskać darmową pomoc. Od kiedy biblioteki cyfrowe rozwinęły się



i rozsiały po całym kraju, trzeba niestety płacić za aktualizację oprogramowania. Między innymi dlatego Miejska Biblioteka Publiczna zwróciła się do burmistrza o dotację. Pierwszą rzeczą, którą zrobimy po jej otrzymaniu, będzie usprawnienie dostępu do zbiorów cyfrowych – tłumaczy dyrektor MBP Leszek Puchała.

Dyrektor zapewnia, że osoby, które są zainteresowane dostępem do cyfrowych zbiorów, a mają z tym problem, jeśli zwrócą się do MBP, to otrzymają poszukiwane przez nich materiały w plikach pdf.

Miejmy nadzieję, że w przyszłości bez problemów będzie można korzystać z zasobów Sannockiej Biblioteki Cyfrowej, w myśl idei upowszechniania bezpłatnego dostępu do dóbr dziedzictwa kulturalnego.

FZ

25. rocznica śmierci Freddiego Mercury'ego

# Legenda wiecznie żywa

Przed tygodniem minęło ćwierć wieku od śmierci rockowego wokalisty wszech czasów. **FREDDIE MERCURY** – fenomenalny frontman grupy **QUEEN**, posiadacz niezwykłego głosu, muzyczny geniusz. Wraz z jego odejściem skończyła się pewna epoka...

Plotki o złym stanie zdrowia artysty pojawiły się już pod koniec lat 80. Potęgowane ówczesnymi teledyskami, na których widzieliśmy go wychudzonego, z zarostem na twarzy. Mimo wszystko to, co stało się jesienią 1991 roku, było szokiem dla wszystkich. 23 listopada media podały informację, że lider **QUEEN** cierpi na AIDS, a następnego dnia – o jego śmierci. Choć miałem już 19 lat, nie mogłem powstrzymać łez. To była dojmująca świadomość ogromnej straty dla całego świata muzyki.

Bo Mercury to nie tylko fenomenalny wokalista i frontman, który na koncertach porwał tłumy. To także – a może przede wszystkim – genialny muzyk i kompozytor. To on stworzył największe przeboje **QUEEN** – „Bohemian Rhapsody”, „Somebody To Love”, „We Are The Champions” czy „Don't Stop Me Now”. Mało? Proszę bardzo – „Love Of My Life”, „Killer Queen”, „Bicycle Race”.

A przecież jest jeszcze druga (czarna) strona magicznej płyty „Queen II”, na czele z utworem „The March Of The Black Queen”, będącym zapowiedzią późniejszych osiągnięć zespołu.

Farrokh Bulsara – tak brzmiało jego prawdziwe nazwisko – posiadał niezwykle mocny baryton o skali czterech oktaw, dzięki któremu doskonale brzmiał w każdej stylistyce. Bo przecież **QUEEN** to nie tylko rock w wielu odmianach – także hard i prog, ale również pop, mo-



HTTP://REZESTENARI.ORG

mentami zahaczający nawet o muzykę taneczną (album „Hot Space”). A przecież był jeszcze flirt z operą na płycie „Barcelona”, do której Mercury skomponował wszystkie utwory, śpiewając je wraz z Montserrat Caballé. I zaprezentował się nie mniej okazale niż hiszpańska diva.

Pisząc o fenomenalnym wokaliście, nie sposób pominąć kontrowersji związanych z jego życiem prywatnym. Na początku kariery związany był z Mary Austin (to dla niej skomponował „Love Of My

Life” i jej zostawił większość majątku), po kilku latach przyznając się do biseksualizmu. Potem przyszedł czas wielu różnych znajomości, nie tylko z mężczyznami, co ostatecznie stało się przyczyną jego śmiertelnej choroby. Ostatnie lata życia Mercury'ego to cierpienie połączone z nieustanną pracą, bo nagrywał niemal do końca. Efekty usłyszeliśmy na pośmiertnym albumie „Made In Heaven” z 1995 roku.

To właśnie na tej płycie znalazła się ballada „Too Much Love Will Kill You”

(zbyt wiele miłości cię zabije), kilka lat wcześniej nagrana i zaśpiewana przez Briana Maya, gitarzystę **QUEEN**. Warto wiedzieć, że pierwotnie utwór ten – rzecz jasna z wokalem Mercury'ego – grupa zarejestrowała już podczas sesji do krążka „The Miracle” z 1989 roku, na który ostatecznie nie trafił. Z oczywistych powodów...

To niewyobrażalna strata dla świata muzyki, że Mercury odszedł tak wcześnie. Gdyby wciąż żył, mimo 70 lat, zapewne nadal czarowałby swym niezwykłym głosem. Dyskografia **QUEEN** liczyłaby przynajmniej o kilka studyjnych płyt więcej, z których – można być tego pewnym – pochodziłyby kolejne wielkie przeboje. Niestety, solowe albumy pozostałych członków zespołu, jak i płyta „The Cosmos Rocks”, nagrana wspólnie z Paulem Rodgersem (**FREE**, **BAD COMPANY**), to tylko namiastka dawnej świetności. Dobrze jednak, że muzycy kontynuują dzieło **QUEEN** z innymi wokalistami, utrzymując w ten sposób – nieco paradoksalnie – legendę fenomenalnego śpiewaka.

Freddie Mercury był artystą niezwykłym, który już za życia doczekał się statusu rockowej legendy. Wiele osób uważa, że już nigdy nie pojawi się taki wokalista, showman i twórca w jednej osobie. Na jego utworach rosną kolejne pokolenia fanów. I nic dziwnego, bo te piosenki – zarówno z repertuaru **QUEEN**, jak i wydane solo – są po prostu ponadczasowe.

Nie bez powodu nazywano go „Posłańcem bogów”...  
**Bartosz Błażewicz**

Moja płyta

## Muzyka jak modlitwa

NEW LIFE'M – „Tylko Ty i Ja” (2013)



**LESZEK JANKIEWICZ**, wokalista, gitarzysta, kompozytor i tekściarz grupy **YANK SHIPPERS**

Drogi Czytelniku, czy zdajesz sobie sprawę, jak wielką rolę odgrywa muzyka w Twoim życiu? Myślę, że większość z nas lekceważy jej wpływ na osobowość. Tymczasem muzyka stymuluje rozwój emocjonalny, może leczyć, drażnić, ekscytować, pobudzać do agresji, ale też być modlitwą i chwilą wytchnienia.

Marcin Pospieszalski – kompozytor, aranżer, multiinstrumentalista, słowem – człowiek instytucja, zawsze był gwarantem muzycznego profesjonalizmu. I tym razem nie zawiodł. Wraz z Joachimmem Mencelem zapoczątkowali w 1992 roku powstanie grupy **NEW LIFE'M**. Jej dorobek fonograficzny do dzisiaj obejmuje kilkanaście pozycji, a warto wspomnieć, że pierwszym wokalistą był Mietek Szcześniak.

Przedostatni album, zatytułowany „Tylko Ty i Ja”, to wydanictwo niezwykle. Na tle „jazzującej” fonografii zespołu jest odpowiedzią na – coraz bardziej ukrywaną przez współczesne społeczeństwa, ale realną – potrzebę wyciszenia i modlitwy. Ta muzyka płynie z serca ku Niebu. Jest Uwielbieniem Boga i Dziękczynieniem za wszelkie dobro.

Powala autentycznością, ciągle dając mi do myślenia. Znajduję w niej przesłanie życia i zachętę do dziękowania każdemu i „za wszystko”. Życie jest zbyt krótkie, aby chować w sobie agresję i urazy. Moim zdaniem właśnie taka muzyka – pełna łagodności i pokoju, a jednocześnie radosna i żywa; muzyka będąca modlitwą – jest nam dzisiaj bardzo potrzebna w świecie zagonionym, zaszczytowanym przez egoizm, pokaleczonym przez grzech.

Na tym krążku znajdziemy utwory bogate brzmieniowo, ciekawie zaaranżowane, ze wspaniałymi tekstami, które przemawiają do serca. W warstwie muzycznej motywów judaistyczne i latynoskie przeplatają się ze współczesnym brzmieniem organów Hammonda, a rytmy reggae – z rockiem i stylem soul. Taka mieszanka dała wspaniały efekt.

Album „Tylko Ty i Ja” należy do ulubionych płyt mojej rodziny. Zachęcam do jego wysłuchania. Każdy, kto sięgnie po ten krążek, nauczy się modlić śpiewem, poczuje radość chrześcijańskiego życia i potrzebę braterskiej miłości.

„Kto śpiewa, dwa razy się modli”.

Wariacje filmowe

## Płyniemy

Na pomysł wpadł w końcówce lat 60., a zrealizował ostatecznie w roku 1970. Angażował naturščzyków; im mniej kto potrafił, a wierzył, że potrafi, był zatrudniany natychmiast. Po wszystkim komisja, bez której opinii film nie mógłby trafić do kin, zawyrokowała: „Panie Marku, pan twierdzi, że to komedia, a to przecież zwykła opowieść o wycieczce po Wiśle”. Zdecydowano, bez entuzjazmu, że film Piwowskiego będzie miał ograniczoną dystrybucję.

Z perspektywy czasu ostrzegamy „Rejs” jako „film wydarzenie”, obraz „kultowy”, którego kompozycja, tworzywo podlegają nieustannej reinterpretacji i aktualizacji, wpasowując się w ramy współczesnej kultury i świata polityki.

Pirowski doprowadza do skrajnej kompromitacji rzeczywistości. Humor wydobywa poprzez przeciąganie w nieskończoność zenujących, momentami aż nienaturalnych, sytuacji tak, aby dotknęły punktu ekstremum. Nagle widz staje przed

dylematem: czy bohater jest zwykle fotogeniczny bez wstydu wypowiada swoje kwestie, czy prowadzi grę i tylko udaje głupiego? To pytanie do dziś, w każdych okolicznościach przyrody, pozostaje otwarte.

„Rejs” pokazuje, jak niezwykle fotogeniczna jest głupota. Pod warunkiem, że zahaczona o powszechne doświadczenia, a o to, jak widać przez pryzmat kolejnych dekad recepcji filmu, nietrudno.

Każde epoka ma swój rejs i swoich KÓwców, gotowych



upiększać rzeczywistość i snuć piętrowe idee. „Musimy sformułować zarzuty, a następnie do tych zarzutów dopasować osobę” – pada, wypowiedziana w spokojnym, z lekka odkrywczym tonie, uwaga. Ile razy ten schemat pasował do sytuacji

z nami w roli głównej? Jeden Pan Bóg wie...

Teraz taki cytat: „Nawiązując do słusznej idei programu rozrywkowego chciałbym wytknąć jedną jej wadę: kładzie ona nacisk na rozwój elementów intelektualnych i duchowych z pominięciem

fizycznych”. Znamy to? Skąd? Z historii?

Albo to: „Z punktu, że mając na uwadze, że krytyka musi być, trzeba tak robić, żeby tej krytyki nie było, a tylko aplauz i zaakceptowanie tych naszych punktów, które, prawda, stworzymy”.

Muzyka dla ucha, nieprawdaz? Plus obraz, bo „Rejs” nie tylko słowem się broni. Jest filmem z krwi, kości i ironii, a ta ostatnia nie wszystkim dana, by ją tworzyć i by z jej nieograniczonych możliwości korzystać.

I to chyba najlepsze, co udało się Markowi Pirowskiemu w „Rejsie”: że się śmiejemy wszyscy, a tylko nieliczni, tak naprawdę, wiedzą z czego.

W realizacji filmu wzięło udział wielu wybitnych szcderców polskiej kultury. Poza Markiem Pirowskim, scenarzystą Januszem Głowackim, w pracy nad filmem uczestniczyli m.in. Jerzy Dobrowolski (twórca kabaretu „Owca”), Stanisław Tym, Jan Himilbach, Zdzisław Maklakiewicz – nieśmiertelny Mamoń.

Odświeżcie sobie „Rejs”, kochani. Popłynięcie...

„Rejs”, reż. Marek Pirowski, Polska 1970. 1972 - Samowar, Nagroda Entuzjastów Kina (przyznawana przez DKF w Świebodzinie)  
**ab/msw**

# Przygoda z biografią

Z Katarzyną Kubisiowską – rozmawia Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

**Kiedy widziałyśmy się ostatnio, pracowałaś nad książką „Rak po polsku”.** Same tematy przychodzą do autorów... Nie wiesz o tym?

**Nie wiem, jak o TO zapytać...**

Mój tata pochorował się na nowotwór. To doświadczenie niezwykle trudne zarówno dla chorującego, jak i dla rodziny. Dowiedzieliśmy się, że istnieje pewna możliwość... światelko... Lek, który mógłby mu pomóc i przedłużyć życie. I jest dostępny w Polsce. Potem się okazało, że jednak nie jest dostępny. Ojciec..., organizm mojego ojca próbował wyzdrowieć, a my, rodzina, toczyliśmy walkę z małopolskim Narodowym Funduszem Zdrowia, by mu zechciał zrefundować leczenie. Nie udało się. Narodowy Fundusz Zdrowia odmówił tacie leczenia. Ojciec umarł. To był waleczny facet, natura wojownika, za PRL-u opozycjonista. Miesiąc przed śmiercią powiedział: „Kaśka, jedźmy pod Ministerstwo Zdrowia; zabierzemy śpiwory, będziemy protestować”. I ja wtedy go zatrzymałam, powiedziałam coś, czego do dziś żałuję: by dał sobie spokój. A powinnam go posłuchać. I z moim 67 letnim ojcem koczować pod Ministerstwem, dopóki nie wydadzą leku.

**Pojawił się temat...**

Zwróciła się do mnie Monika Sznajderman z wydawnictwa Czarne, która znała historię mojego ojca, bo zaczęłam mówić o tym, jak potraktował małopolski NFZ Edwarda Kubisiowskiego, który dla tej instytucji nie ma tak naprawdę imienia i nawiska, liczy się wyłącznie jego numer PESEL. To przywilej dziennikarzy: mogą nagłaśniać istotne problemy i ktoś mnie usłyszy. Inni nie mają takiej możliwości i moim obowiązkiem jest mówienie w ich imieniu. Pomyślałam, że mogę pomóc tym chorującym, którzy nie mają możliwości i siły dystrybuowania informacji, a którzy czekają na ten lek. Udało się: małopolski NFZ zdecydował się na refundację, a ja zaczęłam pisać książkę „Rak po polsku”.

**Leczenie raka w Polsce to w dalszym ciągu temat dla dziennikarzy. Pisząc książkę, dotarłaś do jakichś stowarzyszeń, grup wsparcia, które – nie lubię tego słowa, ale użyję go – walczą?**

Przez lata pisałam bloga na portalu Medycyna Praktyczna. By jednak zajmować się tematem chorowania, trzeba zachować do tego duży dystans. Ja go mam niewiele, nie mam siły wracać do tego wątku. Pytasz o stowarzyszenia. Tak, działanie w grupie w takich sprawach ma sens, daje poczucie, że nie jest się samemu. A Monika Sznajderman wymyśliła, że książka „Rak po polsku” będzie

rozmową z dwojgiem ludzi, onkologiem Cezarym Szczylikiem i jego żoną, psychoonkologką Justyną Pronobis-Szczylik. To była książka-powinność.

**Coś, zamiast protestu, z ojcem, pod Ministerstwem Zdrowia?**

Na pewien sposób. Ta książka jest jak koczowanie z moim ojcem w śpiworze pod Ministerstwem Zdrowia. A potem przyszedł do mnie inny temat, nie bez związku z poprzednim. Miałam napisać biografię Jerzego Pilcha, który jest przecież człowiekiem chorym na parkinsona, o czym wiedzą wszyscy, ponieważ on nie robi z tego tajemnicy. Z jednej choroby weszłam w inną.

**Propozycja wypłynęła od wydawnictwa?**

Sama bym na to nie wpadła. Zadzwoił telefon ze Znaku, redaktor, który zna moje teksty, wywiady prasowe z Pilchem, zaproponował mi napisanie książki. Podobal mi się ten pomysł, ale nie byłam przekonana, czy powinnam go realizować. Czekano na pisanie o złożonym człowieku, ciekawym pisarzu, wybitnym felietoniście, ale rodziła się wątpliwość: jak napisać biografię kogoś, kto żyje. Kogoś, kto w dodatku jest bardzo chory.

**Kiedy spotkałaś się z Jerzym Pilchem, jakie było jego nastawienie do tego pomysłu?**

Najpierw zadzwoniłam. Opisuję to w prologu książki. Jerzy spytał, ile dostałam czasu na pisanie. Odpowiedziałam, że dwa lata. „To znaczy, że oni liczą, że ja umrę, zanim ty skończysz pisać” – usłyszałam w słuchawce. Wtedy dopiero zapragnęłam, żeby on się zgodził na tę biografię. W tym zdaniu zawiera się przewrotność Pilcha: jego ironia, cynizm, ale także ogromna wrażliwość. Jerzy zgodził się. Współpracowaliśmy: udostępniał mi materiały, m.in. dziennik jego ojca, pisany chwilę przed śmiercią. Odpowiadał cierpliwie na każde pytanie, odbierał telefony. Aż przyszedł moment, kiedy to się zmieniło.

**Potrafisz w waszych relacjach wyznaczyć jakiś punkt graniczny?**

Intuicja mnie nie zawiodła. Na początku pracy, kiedy zaczęłam się zastanawiać, jak to będzie, zadałam sobie sama pytanie, czy będę potrafiła napisać historię życia człowieka, którego wydawało mi się, że dobrze znam, który tyle rzeczy mi poufnie powierzył, w wielu sytuacjach go widziałam, i w takich, o których wiem, że pisać będzie nielato. Czy znajdę dystans? Te dylematy pączkowały. Nie omijałam ich, tylko pisałam o tym, jak się píše biografię kogoś, kto żyje, jak on mi pomaga albo przeszkadza, jak dialogujemy, jak on się

na mnie wkurza, zmienia temat... Byłam w tym konsekwentna. I w pewnym momencie dowiedziałam się, że Jerzy, uczestnicząc w pisaniu biografii ze mną, jednocześnie pisze książkę o sobie z kimś innym, słowem, że powstaje biograficzny wywiad-rzeka. O tym fakcie nie miałam pojęcia, bohater mojej książki o tym mnie nie poinformował.

**A kiedy się dowiedziałas...**

Oboje jesteśmy cholerykami. W pierwszej chwili było gorąco. Potem się uspokoiłam i pomyślałam, że skoro powiedziałam „a” i „b”, muszę dojść w tym alfabecie do „k”, „l” i opisać tę sytuację. Następuje moment, kiedy podczas pisania biografii jej podmiot uświadamia sobie, że piszący wie, może wiedzieć o nim więcej niż on sam. Biografka rozmawia z ludźmi z jego kręgu, m.in. z córką, mamą, więc dociera do niego świadomość, że opis jego życia wymyka mu się spod kontroli. A Pilch to autor konsekwentnie i atrakcyjnie tworzący wizerunek publiczny. Zaś Kubisiowska na jego życie spojrzęła z całym innej perspektyw. Należało dobrać do „z”. W epilogu ujawniłam, co się stało z nami po kilku latach pracy, to że Pilch ze mną nie chce rozmawiać. Takie są koszty pisania biografii kogoś, kto żyje i ma dość specyficzne cechy charakteru.

**Jak oceniasz odbiór tej książki?**

Recenzje są zazwyczaj skrajne, albo chwałą pod niebiosa, albo wrzucają autorkę i jej książkę do piekielnej czeluści. Spotkania z czytelnikami są dla mnie ważniejsze niż głosy krytyków. Z bólem serca zauważam, że rzetelna, wnikliwa, niekonjunkturna krytyka jest w zaniku, często w grę wchodzi personalne rozgrywki; Jan Błoński przewraca się w grobie.

**Zmieniłabyś coś w tej książce, gdyby przyszło ci jeszcze raz ją napisać?**

Za wjątkiem kilku literówek nic a nic. Może bym nawet jeszcze coś dopisała w kolejnym wydaniu. Na przykład – co się dzieje z recepcją tej książki i jak się zachowuje po jej wydaniu Jerzy Pilch. Może bym napisała, że odwołano premierę książki, zaplanowaną w Wiśle? Pisząc tę książkę, byłam wierna faktom, one prowadziły opowieść, musiałam być im wierna, a nie zastanawiać się nad tym, czy ktoś się na mnie obrazi. Myślałam o innych sprawach: czy kogoś tę książkę może zranić, dlatego trzęsłam się nad każdym słowem. A i tak „Pilch w sensie ścisłym” zranił. Najbardziej smutnym doświadczeniem było to, że odwróciła się ode mnie mama Jerzego, pani Wanda Pilch, bez niej ta książka by nie mogła powstać. Przyjęła

mnie pod swój dach w Wiśle, udostępniła archiwum domowe, odbyłyśmy mnóstwo rozmów. To fantastyczna, obdarzona poczuciem humoru, ciepła, mądra, od swojego syna starsza zaledwie o 17 lat kobieta. Dla niej ta książka okazała się zbyt bolesna. Dodam, że pani Wanda świadomie nie przeczytała „Pod Mocnym Aniołem” – nasyconej autobiograficznymi wątkami powieści Jerzego o człowieku mierzącym się z chorobą alkoholową. A w „Pilchu w sensie ścisłym” jest rozdział „Nalogi”, w którym już bez literackich ornamentów, w ostrym, dokumentalnym świetle pokazane są konsekwencje – i emocjonalne, i psychiczne, i fizyczne – wynikające z wieloletniego bycia w nalogu.

**A z tym, że odwrócił się od ciebie Jerzy Pilch, pogodziłaś się?**

Trudno mówić o zgodzie, ale przyjmuję ten fakt z pokorą. Choć wciąż się zastanawiam, dlaczego tak bardzo Jerzemu zależy, by czuć się na mnie obrażonym. Dlaczego pielęgnuje w sobie ten stan? Co mu to daje? Przecież wie, że nie napisałam słowa nieprawdy. Pilch bardzo chciał, by ta książka powstała, dzwonił nawet do swoich byłych kobiet i je prosił o szczerą wypowiedź. Dodam, że były kobiety mówią o Jerzym z niewiarygodną wprost czułością. Mimo tego, że każda z relacji jest utopiona w alkoholu, ale jednocześnie to kobiety o Jerzym jako człowieku wiedzą najwięcej, bo dzieliły z nim codzienność.

**Piszesz nie tylko książki.**

Jestem dziennikarką „Tygodnika Powszechnego”. Piszę też felietony do Gazety Wyborczej.

**I sama wybierasz rozmówców? Masz jakiś klucz?**

Spotykamy się w Sanoku, w domu Janusza Szubera po rozmowie, którą z nim przeprowadziłam dla „Tygodnika Powszechnego”. Pretekstem do wywiadu był najnowszy, znakomity tomik Janusza – „Rynek 14/1”. To są zawodowe bonusy: poznasz nie dość, że świetnego poetę, to jeszcze wspaniałego człowieka, to nie chodzi często w parze.

**Następna książka? Planujesz coś?**

Miała powstać książka z Wojtkiem Śmarzowskim, tzw. wywiad anglosaski. Czyli forma zawierająca wypowiedzi Wojtka, przepalana z wypowiedziami ludzi z jego stajni i moją reporterską narracją. Jednak Wojtek był tak zmęczony promocją „Wołynia”, że na razie plan został odłożony na później. Mam nadzieję, że do niego wrócimy. Ale pewnie Ty pytasz, czy planuję jeszcze pisać biografię osoby żyjącej. Jeśli dostanę ciekawą propozycję, nie zawaham się jej podjąć.

Co ludzie gadają

## Między wierszami, czyli na koń!

TOMASZ CHOMISZCZAK



Zdarza się, że czytamy między wierszami, odnajdując to, co „autor chciał powiedzieć”, czy też raczej to, czego powiedzieć nie chciał lub nie mógł. Jako odbiorcy bywamy zbyt gorliwi, dopatrując się nieraz podwójnego dna tam, gdzie go nie ma. Ba, ale jak miło jest nieumyślnie odkryć jakąś „wartość dodaną” w zwykłym tekście! I nieważne, czy dodaną przez autora, czy przez czytelnika: liczy się samo „odszyfrowanie”. Zdarzało mi się już tutaj w roli takiego „deszyfranta” treści występować, więc może i dziś? Zwłaszcza że dociekanie wedle wspomnianej powyżej szkolnej formuły – „co autor chciał powiedzieć” – jest niemal tak fascynujące jak praca detektywa. Potropmy więc.

„Horror bez happy endu”.

Wydzwięk tego tytułu wydaje się negatywny, ale pomyślmy: czym, tak naprawdę, w tym gatunku – w horrorze – jest happy end? Zwłaszcza dla głównej postaci? Przecież prawdziwa groza ma polegać na tym, że do końca triumfuje zło, że stworzenie o nieludzkiej naturze wygrywa konfrontację ze swoją ofiarą – symbolem dobra i niewinności. Zatem brak happy endu byłby jak najbardziej końcem zaskakującym: oto plan czarnego charakteru nie powiedzie się i taki wampir, wilkołak czy inny upiór będzie musiał ponieść klęskę. Czyli – w sumie dobrze!

Czytam gdzie indziej, że ktoś „nie powinien więcej stratować w wyborach”. Niby

tylko literówka, ale jakże znacząca! Czy aby nie zamierzona? Bo oznacza, iż ten ktoś prowadzi zawsze nieuczciwą walkę wyborczą, w kampanii wręcz miażdży albo – właśnie! – „tratuje” przeciwników. I dlatego nie powinien już nikogo „stratować” w przyszłości... Popieram!

Ktoś jest podobno „zamieszczony w aferę podkarpacką”. No, to jasne: tego kogoś tylko „zamieszczono”, czyli „włożono”, potocznie mówiąc – „wrobiono” w aferę. I od razu zmienia się cała treść: ktoś jest przecież „zamieszany w aferę” w wyniku intrygi, „wkręcenia”, więc w gruncie rzeczy tym bardziej – nawet podwójnie! – wydaje się niewinny.

I tylko z jednym przekazem miałem ostatnio pewien problem interpretacyjny. Otóż, gdy czytam pytanie: „Jaką pożyczkę będzie musiało wsiąść miasto?” – nie jestem pewny, czy to miasto ma na coś „wsiąść”, by wziąć kredyt, czy też ktoś się uwziął i „wsiadł” na miasto... To ja na wszelki wypadek spróbuję wsiąść na koń, żegnając się staropolskim „szable w dłoń”!

Katarzyna Kubisiowska



Katarzyna Kubisiowska jest dziennikarką, współpracującą z „Tygodnikiem Powszechnym” i „Wyborczą”. Ukończyła filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jest współautorką książek „Panorama kina najnowsze. 1980–1995. Leksykon” oraz „Lektury na ekranie, czyli mały leksykon adaptacji filmowych”. Kilka lat temu w Wydawnictwie Czarne wydała książkę „Rak po polsku”. W tym roku Znak wydał biografię „Pilch w sensie ścisłym” jej autorstwa.

Biografia Jerzego Pilcha Katarzyny Kubisiowskiej stała się dla wielu wydarzeniem literackim roku. Rozpętała się dyskusja, czy można napisać biografię żyjącego twórcy. Katarzyna Kubisiowska udowadnia, że można, jakkolwiek udział w podobnym procederze nie uchodzi autorowi bezkarnie...

Wykłady w PWSZ

# E-zagrożenia

**W miarę rozwoju danego obszaru gospodarki, a także jego rozpowszechnienia wśród społeczeństwa, niesie ze sobą pojawienie się różnych form o charakterze przestępczym. To zjawisko zupełnie normalne. Na przykład dzieje się tak w przypadku popularyzacji Internetu. Dlatego zasadnym jest wyposażać się w wiedzę pozwalającą rozpoznawać i zabezpieczać się przed potencjalnymi zagrożeniami.**

Doskonale w tym zagadnieniu wpisują się otwarte wykłady pn. „Cyberświat – współczesne zagrożenia” zorganizowane 28 listopada w Auli Sportowo-Dydaktycznej PWSZ. Niestety, niska frekwencja każe przypuszczać, że wciąż jest mało zainteresowanie tym sektorem gospodarki, a przecież poruszane problemy dotyczą większości z nas, użytkowników Internetu, czyli ok. 75 procent Polaków. Garstka słuchaczy mogła wysłuchać wystąpień: Jakuba Peplńskiego, kierownika ds. Współpracy z Organami Ścigania, pracującego dla grupy Allegro.pl, Marka Stawarczyka, biegłego sądowego SO Krośno oraz Grzegorza Matyniaka, oficera policji w stanie spoczynku, nauczyciela akademickiego PWSZ.

Pierwszy prelegent, gość z Poznania, opowiadał o kulisach bezpieczeństwa transakcji internetowych, posiłkując się danymi statystycznymi określającymi m.in. liczbę ludzi korzystających z e-usług, e-handlu w Polsce, liczby gospodarstw, w których jest

dostęp do Internetu. Te dane pozwalają wskazać skalę potencjalnych zagrożeń w obszarze e-commerce (handlu elektronicznego) potrzebną największym udziałowcom – w Polsce grupa Allegro.pl – stworzyć zautomatyzowane mechanizmy filtrowania niepożądanych działań mogących prowadzić do popełnienia przestępstwa. Choć jak zauważył Peplński nie istnieje stuprocentowe metody ochrony i tę lukę właśnie wykorzystują przestępcy. Dla zobrazowania blisko 900 tys. Polaków dziennie korzysta z usług serwisu Allegro.pl, przeprowadzanych jest ok. 500 tys. transakcji, czyli ok. 350 na minutę. To ogromna skala także dla działalności przestępców. Prelegent wspominał, że serwis, w którym pracuje, a także inne z grupy classified (OLX, OTOMOTO) i płatniczych PayU, ściśle współpracują ze wszystkimi w kraju szkołami policyjnymi. Co pozwala także na rozwój umiejętności cyfrowych u funkcjonariuszy i tworzenie oddziałów do ścigania przestępców inter-



Jakub Peplński z grupy Allegro.pl

netowych. Najczęstszymi zagrożeniami, które sklasyfikowali pracownicy działu Współpracy z Organami Ścigania grupy Allegro.pl są klasyczne oszustwa stanowiące 80 procent wszystkich oszustw, następnie kradzie-

że kont, tożsamości (popularnie zwane phishingiem, fake mailingiem, brute force), oszustwa przy użyciu e-waluty, systemów płatności, naruszanie praw własności intelektualnej, paserstwo, jednak najwięcej zaintereso-

wania wśród słuchaczy wzbudziły oszustwa z grupy nigerijskich. Według wyjaśnień Jakuba Peplńskiego początkowo były to rodzaje spamowych łańcusczków, w których wysyłano informację o tym, że do potencjalnej ofiary zgłasza się ktoś z rodziny królewskiej, który chciałby podzielić się nawet niewielką częścią spadku. Potem następował cały system działań socjotechnicznych, mających finalnie wyłudzić pieniądze na rzekome usprawnienie transakcji przelania części spadku. Wprawdzie brzmi to kuriozalnie, ale zdaniem prelegenta bardzo dużo w tej kategorii notuje się przestępstw. W swoim wystąpieniu Peplński porównywał też działanie e-commerce'ów do e-taili, czyli do sklepów internetowych nadzorujących w całości przebieg transakcji. Największymi na świecie są bez wątpienia Amazon.com i popularny w segmencie mody w naszym kraju niemiecki Zalando. W obszernym wykładzie gość opowiadał również o największych aferach z działającymi czterema e-tailiami w Polsce m.in. but.pl, pilkasklep.pl, i o tym jakie mechanizmy pozwalają odróżnić fałszywe e-sklepy (m.in. forma dokonywania płatności, która jest niemal stuprocentową gwarancją odróżnienia oszustów od normalnie funkcjonujących sklepów online).

Następnie swój referat zaprezentował Marek Stawarczyk, który skupił się na problematyce portali społecznościowych i płynących korzyści z ich użytkowania, a przede wszystkim zagrożeń zwłaszcza dla młodych ludzi. Gość skrupulatnie omawiał problem sekstingu, cyberprzemocy, groomingu, mowy nienawiści. Stawarczyk zwrócił uwagę, że ofiarami są dzieci, ale często dzieje się tak, że są one również potencjalnymi przestępcami. Jako ostatni głos zabrał Grzegorz Matyniak, który z punktu widzenia kodeksu karnego wyszczególnił najbardziej niebezpieczne tzw. agendy wynikające z użytkowania Internetu m.in. stalking (art. 190a kk), pornografia bez zgody uczestniczącego (art. 191a kk), dyskryminacja (art. 119 kk), fałszywy alarm (art. 224a kk), groźba karalna (art. 190 kk).

Nie sposób wyczerpać tematyki wokół szeroko pojętej cyberprzestępczości. Ta forma przestępczości w Polsce stabilizuje się do stałego poziomu, dlatego istotna pozostaje świadomość potencjalnych niebezpieczeństw. I temu z pewnością służyły wykłady w PWSZ, miejmy nadzieję, że na przyszłość znajdzie się większe grono odbiorców.

**Tomek Majdosz**

## Wyniki XVII KONKURSU RECYTATORSKIEGO „WIERSZOWANIE”

### Rywalizacja słowem

W dniach 21–25 listopada w Młodzieżowym Domu Kultury w Sanoku odbyła się XVII edycja Konkursu recytatorskiego „Wierszowanie”.

W trakcie tych pięciu dni przesłuchano aż 91 recytatorów, których oceniało Jury w składzie: Janina Lewandowska, Mieczysława Gaździk, Kamila Mackiewicz – Rossmannith, Bożena Kuzicka, Pola Lewicka, Weronika Dusznik. Nagrody dla zwycięzców i wyróżnionych ufundował Powiat Sanocki. (ab)



#### Oficjalne wyniki konkursu

##### Kategoria I klasy O 1 SP 21.11.2016

**I miejsce:** Nikola Gliściak – SP Pisarowce  
Ewa Krupska ZSP 1 Ustrzyki Dln  
Nikola Knurek SP 2 Sanok

**II miejsce:** Jakub Szott SP Ustianowa Grn.  
Maja Sikorska – SP 3 Sanok

**III miejsce:** Hanna Paszkowska SP Zagórz  
Lena Statkiewicz SP 4 Sanok

**Wyróżnienie:** Jagoda Harajda ZS Trepcza

##### Kategoria II klasy 2 4 SP 22.11.2016

**I miejsce:** Zofia Malicka – SP 1 Sanok  
Lena Rydland – SP 1 sanok

**II miejsce:** Aleksandra Ropel SP 1 Sanok  
Natalia Brud – SP 1 Sanok

**III miejsce:** Witold Pełdiak SP Lutowska  
Alex Stroka – SP 1 Sanok

**Wyróżnienie:** Anna Kopiec – SP 6 Sanok  
Laura Pawłowska ZSP 1 Ustrzyki Dln.

**Wyróżnienie:** Maja Bednarz – ZSP 1 Ustrzyki Dln.  
Róża Łupieżowicz – SP Bukowsko  
Mateusz Cybruch – SP 2 Ustrzyki Dln.  
Alicja Niemczyk – SP Poraz

##### Kategoria III kl. IV – VI SP 23.11.2016

**I miejsce:** Kacper Kolbuch – ZS 2 Ustrzyki Dln.  
Maciej Peresłucha ZS 2 Ustrzyki Dln.

**II miejsce:** Erwina Gromala ZS 1 Ustrzyki Dln.  
Amelia Kopiec – SP 6 Sanok

**III miejsce:** Anna Bednarz ZS 1 Ustrzyki Dln.  
Emilia Kucab – ZS 1 Ustrzyki Dln.

**Wyróżnienie:** Magdalena Żarnowska SP Lutowska

##### Kategoria IV Gimnazjum 24.11.2016

**I miejsce:** Zofia Leszczyk MDK Sanok  
Jakub Kłodowski G 4 Sanok

**II miejsce:** Małgorzata Leszczyk – G 1 Sanok  
Aldona Kulikowska – G Nowotaniec

**III miejsce:** Karolina Mazur G Lutowska  
Katarzyna Rakoczy G Nowotaniec

**Wyróżnienie:** Paulina Nanio G 1 Sanok

## Happening

### Razem bezpieczniej

**Dzięki temu projektowi w gminie Sanok ma być bezpieczniej. Samorząd otrzymał dofinansowanie w ramach programu „Razem bezpieczniej” i za rządowe pieniądze organizuje zajęcia edukacyjne dla uczniów miejscowych szkół. Kupi też sprzęt medyczny do ratowania życia oraz kamery, które zostaną zamontowane na pięciu placach zabaw.**



Mowa o projekcie „Jak żyć bezpiecznie w gminie Sanok”. Skierowany jest przede wszystkim do uczniów przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów. Zakłada przeprowadzenie w placówkach zajęć edukacyjnych, profilaktycznych i prewencyjnych z udziałem pracowników m.in. Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Sanoku, sanockiej policji oraz strażaków ochotników z OSP Niebieszczyzna.

– Rzeczywistość, w jakiej funkcjonują aktualnie dzieci i młodzież, tempo życia, wpływ mediów i reklam, presja rówieśników, powszechny dostęp do telefonów komórkowych, komputera, for i portali społecznościowych, a także większa dostępność do środków psychoaktywnych powoduje, że są one w dużo większym stopniu narażone na różnorodne zachowania ryzykowne. Dlatego poprzez szereg działań edukacyjno-

-profilaktycznych chcemy zwrócić uwagę na istniejące zagrożenia i pokazać sposoby, jak sobie z nimi radzić – wyjaśnia koordynator projektu z gminy Sanok.

W ramach projektu w Niebieszczyżanach w szkole odbyły się: finał konkursu plastycznego dla dzieci z terenu gminy Sanok „Bezpieczeństwo na placach zabaw” z wystawą prac oraz blok zajęć i zabaw dla dzieci, quiz z nagrodami pod nazwą „Ferie bez ryzyka”. Happening został zorganizowany i przeprowadzony przez specjalistów z MDK w związku z realizacją projektu Gminy Sanok „Jak żyć bezpiecznie w gminie Sanok” w ramach „Programu ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań Razem bezpieczniej im. Władysława Stasiaka na lata 2016 i 2017”. Z doświadczeń ostatnich lat, zarówno naszego kraju jak i innych państw, wynika jednoznacznie, że skuteczność zapewnienia bezpieczeństwa obywateli wymaga skoordynowanych działań administracji rządowej i samorządowej oraz wsparcie obywateli m.in. poprzez aktywizowanie społeczności lokalnych i organizacji społecznych. Znaczącą rolę w tym procesie odgrywa edukacja i ochrona społeczeństwa, w szczególności dzieci i młodzieży przed patologiami i przemocą.

**FZ**

## Akcja Charytatywna w I LO

# Festiwal dobroci

Powiedzieć o tym koncercie, że się odbył, to doprawdy za mało. Blisko osiemset żywo reagujących osób na widowni, śpiew, taniec, muzyka i mnóstwo wspólnej radości, a wszystko w jednym celu: wesprzeć najbardziej potrzebujące i biedne dzieci z okazji zbliżającego się dnia świętego Mikołaja.

Ta wyjątkowa impreza miała miejsce w Sanockim Domu Kultury 25 listopada. Już po raz dziesiąty odbył się bowiem Koncert Charytatywny organizowany przez I Liceum Ogólnokształcące w Sanoku i działające przy szkole Stowarzyszenie Inicjatyw Wychowawczych im. ks. Wiesława Siwca.

– W 2007 roku sama młodzież ILO wyszła z inicjatywą wsparcia akcji – mówi Ewa Kasprzak, szefowa stowarzyszenia. – Rokrocznie od listopada zbierane są książki, pieniądze na drobne upominki i słodycze. W tym celu również organizowany jest koncert. Następnie uczniowie własnoręcznie przygotowują paczki, by potem, w przebraniu świętych Mikołajów, aniołów, 6 grudnia odwiedzić domy potrzebujących dzieci z terenu Sanoka. Idea pomocy dzieciom swój początek wzięła od pomysłu księdza Wiesława Siwca, szkolnego katechety, który w 1992 roku uruchomił akcję „Mikołaj” w I LO.

W tegorocznej imprezie na scenie SDK zaprezentowali się uczniowie i absolwenci I LO oraz zaproszeni goście. Znakomite prowadzenie koncertów zapewnili również absolwenci I LO w osobach: Katarzyny Bogaczewicz, Izy Kudroń, Anny Naleśnik, Adama Zosaka, Macieja Adamiaka, Macieja Dorotniaka, Karola Gagatko, Michała Michniewicza. Pierwsza na scenie pojawiła się siostrzenica księdza Wiesława Siwca, Dominika, uczennica czwartej klasy szkoły podstawowej, która zaśpiewała piosenkę z repertuaru Sylwii Grzeszczak. W dalszej części główną atrakcją był występ Domi-



Młodzież ILO sprzedaje zrobione przez siebie ozdoby i upominki świąteczne.

nika Wani, absolwenta I LO z roku 2000, czołowego polskiego muzyka jazzowego, który ukończył z wyróżnieniem Akademię Muzyczną w Krakowie, w klasie fortepianu prof. Andrzeja Pikula. Dominik Wania ponadto był studentem Danilo Perez'a i Jerry Bergonzi'ego na wydziale jazzowym New England Conservatory of Music w Bostonie w ramach stypendium Presidential Scholarship. Muzyk współpracuje i występuje ze znakomitościami sceny jazzowej polskiej i zagranicznej m.in.: Tomaszem Stańko, Jackiem Kochanem, Leszkiem Możdżerem, Zbi-

gniewem Namysłowskim, Lee Konitzem, Davidem Liebmanem. Jest laureatem Fryderyka 2014 w kategorii JAZZ: Album Roku za płytę „Ravel”. Dominik Wania przed sanocką publicznością zaprezentował m.in. interpretację kołysanki Krzysztofa Komedy „Rosemary's Baby”. Wydarzeniem koncertu charytatywnego bez wątpienia był także występ Michała Matuszewskiego (absolwent z 2014 roku), piosenkarza o bardzo rzadkiej barwie głosu wśród mężczyzn, falsetu z kontratenorem. Michał Matuszewski ukończył sanocką szkołę muzyczną w klasie akordeonu, swoje umiejętno-

ści doskonalił pod okiem prof. ośw. Andrzeja Smolika. Szerzej publiczności znany jest z udziału w programie „Must Be The Music. Tylko Muzyka 11” w 2016 roku podczas której dotarł do finału. Michał Matuszewski oczarował publiczność piosenką Anny German „Człowieczy los”. Ale to nie jedyne występy i atrakcje koncertu charytatywnego. Zebrani goście, absolwenci, uczniowie, nauczyciele, rodzice mogli również oglądać taniec hiszpański w wykonaniu Mieszko Nagaja, posłuchać śpiewu operowego Krystiana Psujka i wielu innych. Zobaczyć również pokaz gim-

nastyki, scenek teatralnych. Niemalą zabawę dostarczył taniec w rytmach „Abby” w wykonaniu nauczycieli, a szczególnie dyrektorów I LO Roberta Rybki i Ireneusza Stawarza. Podczas gdy zachwycona publiczność oglądała występy poszczególnych artystów, w hallu SDK kwestowała młodzież, która sprzedawała ręcznie zrobione przez siebie i kolegów oraz rodziców ozdoby choinkowe, kartki świąteczne.

– Najpiękniejsza jest chwila, kiedy dzieciaki rozpakowują paczki – mówi Ania Kabała, uczennica I LO, pierwszy raz biorąca udział w akcji.

– Zdecydowanie lepiej obdarowywać innych niż samemu otrzymywać, to wspaniałe uczucie – dodaje Sebastian Szelest, uczeń 3f.

W trakcie koncertu oprócz zbierania pieniędzy do puszek i sprzedaży ozdób, licytowano koszulkę i kartkę z autografem Roberta Lewandowskiego.

– Na zgrupowaniu kadry w Arłamowie nasz absolwent Maciej Adamiak spotkał się z Robertem i poprosił o wsparcie akcji charytatywnej. Piłkarz bez wahania podarował swoją koszulkę. Zresztą Robert Lewandowski jest powszechnie znany z filantropii – mówi Ewa Kasprzak.

Licytacja przebiegała w iście sportowej atmosferze. Co rusz ktoś przebijal cenę, ale ostatecznie koszulkę i kartkę wylicytował dyrektor I LO Robert Rybka za kwotę 800 zł. Tym samym koszulka pozostała w szkole.

Jubileuszowy koncert zakończył się pięknym sukcesem, udało się zebrać 11.317,21 zł. W tym roku paczki dotrą do 330 dzieci. Uśmiech i ich radość są bez wątpienia bezcenne, ale bezcenna jest też pomoc i zaangażowanie tak wielu ludzi, których połączył jeden cel. I uczniowie, i ich rodzice, nauczyciele i dyrektorzy. Przy okazji warto wspomnieć trzy panie, bez których koncert nie odbyłby się: Ewa Mazepa, Ewa Kasprzak i Katarzyna Nowak. Takie akcje dowodzą, że szkoła to nie tylko instytucja realizująca program nauczania, ale to przede wszystkim placówka, która kształtuje postawy młodych ludzi i zespaja różne środowiska: rodziców, nauczycieli, księży i dyrekcję.

**Tomek Majdorz**



Michał Matuszewski



Dyrektorzy ILO: Ireneusz Stawarz, Robert Rybka.

Ksiądz prałat Andrzej Skiba odpowiada czytelniczce

# „Nasi księża nic

Niniejszym pragnę odpowiedzieć „stałej czytelniczce” jak również i redakcji „Tygodnika Sanockiego” na artykuł pt. „Komunia z postępem czy bez?”, zamieszczonym w tymże „Tygodniku”, w dniu 25 listopada 2016 roku. Będzie to odpowiedź dotycząca przyjmowania Komunii świętej podczas Mszy świętych (takimi literami pisze się w dokumentach kościelnych).

Nie wiem co „stała czytelniczka” rozumie przez „średniowiecze”, bo ono wbrew obiegowym uproszczeniom wniosło w zasób wiary i kultury bardzo wiele. Przyjęło się takie krzywdzące ten czas określenie, że to „czasy ciemne” czy „wieki ciemne”. Dziś, w 21. wieku, ciemnoty, a może bardziej niewiedzy, jest też bardzo wiele. Problem naszej „stałej czytelniczki” (wypowiedź anonimowa) sprowadza się do tego, że gdzie indziej, rozumiem w świecie nowoczesnym, postępowym, otwartym na problemy współczesnego człowieka, wszyscy obecni w kościele na Mszy świętej przystępują do Komunii świętej. Gdzie indziej, np. na Śląsku, „ludzie przystępują do komunii bez uprzedniej spowiedzi. Jest to zjawisko powszechne, praktykowane na całym świecie, w całej Europie i prawie w całej Polsce. Oczywiście poza naszym regionem – Diecezją Przemyską”. Nadmienię, że też wiele razy byłem za granicą, a nawet przez kilka miesięcy przebywałem w Niemczech, w Monachium. Tam widziałem konfesjonary pozamykane na kłódkę, gdzie była informacja, że spowiedź odbywa się raz w tygodniu, przez jedną godzinę. Był czas, że na Zachodzie konfesjonary wyniesiono z kościołów, aby nie stresować ludzi, że mają oni jakiegokolwiek grzechy. Można też było spotkać informacje wywieszane na drzwiach kościoła, że w lipcu kościół zamknięty, bo ksiądz wyjechał na urlop. Czy takiej nowoczesności chcemy?

Nie wdając się w polemikę warto przytoczyć dokumenty Kościoła aktualnie obowiązujące co do spowiedzi i Komunii świętej. Przy takiej opinii trzeba sięgać do źródeł. Pierwszym źródłem, z którego skorzystałem jest Katechizm Kościoła Katolickiego (KKK), wydanie drugie z 2002 roku. Jest to Katechizm podpisany przez Jana Pawła II jako obowiązujący w całym Kościele powszechnym. Píše tam nasz święty Papież: „Katechizm Kościoła Katolickiego, który zatwierdziłem 25 czerwca tego roku (1992) i którego publikację zarządzam dziś mocą mojej władzy apostoelskiej, wyklada wiarę Kościoła i naukę katolicką, poświadczoną przez Pismo święte, Tradycję apostoelską i Urząd Nauczycielski Kościoła i w ich świetle rozumiane. Uznaję go za pewną normę nauczania wiary, jak również za pożyteczne i właściwe narzędzie służące komunii eklesjalnej”. Dla każdego katolika, dla każdego księdza jest to norma postępowania. Ta zaś norma stanowi: „Zgodnie z tym, co oznacza Eucharystia, jest rzeczą właściwą, by wierni, jeśli tylko speł-



ARCHIWUM IS

nają wymagane warunki, przyjmowali Komunię, gdy uczestniczą we Mszy świętej. „Zaleca się bardzo ów doskonały sposób uczestnictwa we Mszy świętej, który polega na tym, że po Komunii kapłana wierni przyjmują Ciało Pańskie z tej samej ofiary” (n. 1388). Może ktoś zapytać: co znaczy to określenie „jeśli tylko spełniają wymagane warunki”? Przeszkodą w przyjęciu Komunii świętej jest grzech ciężki, inaczej: śmiertelny. KKK mówi: „Celem Eucharystii nie jest jednak odpuszczenie grzechów śmiertelnych. Jest ono właściwe dla sakramentu pojednania. Eucharystia jest natomiast sakramentem tych, którzy pozostają w pełnej komunii z Kościołem” (n. 1395). Prościej: chcąc przystąpić do Komunii świętej, trzeba być w stanie łaski uświęcającej, a więc bez grzechu ciężkiego. Spowiedź nie musi być tuż przed Mszą świętą, jak wynikałoby z tego anonimowego listu.

Sięgam po Kodeks Prawa Kanonicznego (KPK), który obowiązuje w Kościele powszechnym, a który precyzuje, co znaczy „jeśli tylko spełniają wymagane warunki”? Problem drążymy dalej. Kanon 916 stanowi: „Kto ma świadomość grzechu ciężkiego, nie powinien bez sakramentu spowiedzi odprawiać Mszy świętej ani przyjmować Ciała Pańskiego, chyba że istnieje poważna racja i nie ma sposobności wyświadczenia się. W takim jednak wypadku ma pamiętać o tym, że jest obowiązany wzbudzić akt żalu doskonałego, który zawiera w sobie zamiar wyświadczenia się jak najszybciej” (kanon 916). Kościół

naucza, komentując ten kanon: „w celu godnego przyjęcia Eucharystii, „ci, którzy świadomi są ciężkiego grzechu, jakkolwiek sądziliby, że za niego żałują, o ile mogą mieć spowiednika, powinni najpierw odbyć sakramentalną spowiedź. Akt żalu doskonałego gładzi grzech ciężki, ale – jako że spowiedź jest istotną częścią sakramentu (zob. Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 1452 i 1455) – pozostaje w mocy obowiązek uprzedniego wyświadczenia się przed przyjęciem Komunii świętej” (komentarz do kan. 916). KKK naucza dalej: „Ten, kto ma świadomość, że popełnił grzech śmiertelny, nie powinien przyjmować Komunii świętej, nawet jeśli przeżywa wielką skruchę, bez uzyskania wcześniej rozgrzeszenia sakramentalnego, chyba że ma ważny motyw przyjęcia Komunii, a nie ma możliwości przystąpienia do spowiedzi” (n. 1457).

W tym roku – 2016 – ukazała się książka pt. „Bóg albo nic”. Jest to wywiad jaki przeprowadził Nicolas Diat z ks. kard. Robertem Sarahem, który jest jednym z najbliższych współpracowników papieża Franciszka. Stoi on na czele bardzo prestiżowej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Może więc w sposób jak najbardziej kompetentny wypowiedzieć się na temat tu poruszany. Mówi tam m. in. o rozwodach jako „prawdziwej pladze społecznej” (por. s. 360). Mówi, że ci, którzy zawierają powtórny związek małżeński popełniają cudzołóstwo, bo tak naucza Chrystus. Jest to więc permanentny grzech ciężki. Chrystus mówi: „Kto oddała

swoją żonę – chyba że w wypadku nierządu – a bierze inną, popełnia cudzołóstwo” (Mt 19,9). Kościół – mówi tenże purpurat – podtrzymuje swoje stanowisko. Dalej tak mówi: „Rozwiedzeni, którzy zawarli nowe, cywilne związki, znajdują się w sytuacji, która obiektywnie sprzeciwia się prawu Bożemu. Nie mogą zatem przystępować do Komunii eucharystycznej, dopóki trwa ta sytuacja. Z tych samych powodów ci mężczyźni i te kobiety nie mogą pełnić pewnych funkcji kościelnych. Pojednanie w sakramencie pokuty może zostać przyznane tylko tym, którzy wyrazili skruchę z powodu pogwałcenia znaku przysięgi i wierności Chrystusowi, i zobowiązali się do życia w całkowitej wstrzemięźliwości (KKK, nr 1650)”, (s. 360 n). Ostatni Synod poświęcony małżeństwu i rodzinie, wiele miejsca poświęcił tym bolesnym zagadnieniom. Mówił o wielkiej delikatności w tym względzie, ale jednocześnie apelował do trwania w wierności nauce Pisma Świętego i Tradycji. Ów kardynał odwołuje się także do nauczania św. Jana Pawła II wyrażonego choćby w adhortacji apostoelskiej „Familiaris consortio” (FC). Ks. kard. Sarah konkluduje za Janem Pawłem II: „Kościół wyznaje swoją wierność Chrystusowi i Jego prawdzie; jednocześnie kieruje się uczuciem macierzyńskim wobec swoich dzieci, zwłaszcza tych, które zostały opuszczone bez ich winy przez prawowitego współmałżonka. Kościół z ufnością wierzy, że ci nawet, którzy oddalili się od przykazania Pańskiego i do tej pory żyją w takim stanie,

mogą otrzymać od Boga łaskę nawrócenia i zbawienia, jeżeli wytrwają w modlitwie, pokucie i miłości” (nr 84). Píše o tym jakby nieco wybiegając do przodu, aby ten problem jaśniej nakreślić. Tenże ksiądz Kościoła wyraża się bardzo jasno: „Niezależnie od obecnych trudności, uczniowie Chrystusa muszą bez zastrzeżeń i bezkompromisowo, w teorii i w praktyce, ukazywać wymagania wiary w Chrystusa, gdyż są one wymaganiami i nakazami Boga” (s. 404).

„Stala czytelniczka” broni się przed zaszerogowaniem jej do ludzi „gorszego sortu”. A któż śmiałyby tak zrobić? Nauka jest jasna: kto ma czyste sumienie, kto jest w stanie łaski uświęcającej może bez przeszkody przystępować do Komunii świętej! Jako sytuację optymalną ukazuje nasza „stała czytelniczka”, taki stan rzeczy, kiedy to wszyscy obecni w kościele przystępują do Komunii świętej. Ależ mogą przystępować, jeśli nie mają na sumieniu grzechu ciężkiego! W każdym kościele sanockim księża spowiadają i można skorzystać z łaski Bożego miłosierdzia. Píše Pani, że w Europie, w Polsce w większości parafii, jest taki zwyczaj, że wszyscy uczestnicy Eucharystii przystępują do Komunii świętej i jest to „zjawisko praktykowane na całym świecie”, oczywiście poza diecezją przemyską. Z moich doświadczeń wiem jedno: w tych zachwalanych europejskich i niektórych polskich kościołach do Komunii świętej przystępują nawet rozwiedzeni żyjący w powtórnych związkach! Kto im dał rozgrzeszenie? Czym się kierują? Jakie mają sumienia? Bóg to osądzi! A inni: kiedy tak gremialnie przystępują do stołu Pańskiego, to może się wyświadcili i nie mają ciężkiego grzechu? A może nie uznają grzechu? A może mają złe uformowane sumienie? A może mają swoiście pojętą skruchę za grzechy? A może myślą, że Pan Bóg jest miłosierny i wszystko wszystkim wybaczy bez przyznania się do zła? A może nie czują takiej potrzeby? A może są leniwi i przyzwyczaili się do takiego stanu duszy? Czy to tylko wina księży, jak sugeruje nam „stała czytelniczka”?

„Stala czytelniczka” ma problem, bo poza diecezją przemyską „ludzie przystępują do komunii świętej bez uprzedniej spowiedzi. Jest to zjawisko powszechne, praktykowane na całym świecie, w całej Europie i prawie w całej Polsce” – powtórzę po raz drugi. Kto upoważnił Panią do takiej opinii? Proszę przeczytać powyższe normy? One nas obowiązują. Czy można je zlekceważyć? Widocznie można, tak postępują pewnie niektórzy, którzy zapomnieli nawet, jak się spowiada. Czy łamanie norm ustanowionych przez Pana Jezusa, przekazywanych przez Kościół, to właściwa postawa? Dla pewności i zakończenia tej kwestii: do Komunii świętej można przystępować bez uprzedniej spowiedzi tylko w wyjątkowych przypadkach wymienionych powyżej! ▶

# nie robią... „

Cieszę się zrozumieniem – opinią wyrażoną przez Panią: „Tutaj muszę wyjaśnić, że dla wszystkich jest jasne i zrozumiałe to, że ktoś, kto żyje z ciężkim grzechem do komunii nie powinien przystępować”. Absolutna zgoda! Więc daję radę Pani i wszystkim, jeśli zechcą skorzystać, i którzy będą czytać ten artykuł: jeśli ktoś wybiera się na pogrzeb, gdziekolwiek on by nie był, jeśli jest katolikiem, powinien się uprzednio wyświadczyć, aby podczas Mszy świętej pogrzebowej przystąpić do Komunii świętej. To powinna być norma. Prosta rada. Oczywiście. Czy wszyscy tak postępują i zechcą się do tego dostosować? Człowiek jest istotą wolną.

Pisze „nasza stała czytelniczka”: „W sanockich kościołach, w czasie mszy świętych do komunii przystępuje, według mego szacunku, nie więcej niż 5% uczestników”. Myli się Pani. Jeśli na porannej Mszy świętej w zwykły dzień, jest trzydzieści osób, to dwadzieścia z nich przystępuje do Komunii świętej. To jest więcej jak 5%! Pani zapewne chodzi o niedziele. W jedną z jesiennych niedziel, (w tym roku 16 października) na polecenie Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego, liczyliśmy wiernych na poszczególnych Mszach świętych, to wyszło nam, że w ciągu niedziel w kościele parafialnym, w kaplicy rektoralnej, kościołach dojazdowych w Płowcach i Stróżach, we Mszach świętych wzięło udział 3130 osób. Do Komunii świętej przystąpiło: 749 osób. Jaki to jest procent? To jest niecałe 25%. Takie są fakty, tak pokazuje statystyka! Trzeba gwoli prawdy powiedzieć, że wielu naszych parafian wyjechało za granicę i dopiero w czasie świąt widać ich w kościele. Dziś dokładnie trudno nam powiedzieć ile osób liczy nasza parafia. Wiemy w przybliżeniu.

Więc pytam Panią: jakie to zmiany można wprowadzić, aby wszyscy uczestnicy Eucharystii mogli przystępować do Komunii świętej? Na każdej Mszy świętej jest ksiądz w konfesjonale, jest więc okazja, aby się wyświadczyć. Od czasu Soboru Watykańskiego II znacznie ożywiło się życie sakramentalne, co widać bez specjalnych badań naukowych czy socjologicznych. Czy przez to, że pod chórem będzie naczynie na komunikanty i szczypcami będzie można je włożyć do kielicha, aby potem był zniesiony na ołtarz do konsekracji, jak sugeruje Redakcja „TS”, czy to pomnoży liczbę osób przystępujących do Komunii świętej? Czy to ożywi naszą wiarę? Pisze Pani: „Mamy wpojone stare i zapewne nieaktualne zasady przyjmowania komunii. Nasi księża nic nie robią, aby zmienić nasze podejście do obecnie stworzonych możliwości przyjmowania komunii świętej i zadają sobie pytanie: dlaczego?” Odpowiedz na to pytanie, a wcześniej zarzuty, znajdzie łaskawa Pani w powyższej zacytowanej nauce Kościoła. Księża baliby się tylko jednego za-

rzutu: nie spowiadają i nie możemy przystąpić do Komunii świętej! Owszem, moglibyśmy może więcej mówić, zachęcać do przyjmowania Komunii świętej. Moglibyśmy więcej tłumaczyć na czym polega pełne uczestnictwo we Mszy świętej, ale to dziś wydaje się rzeczą oczywistą. Nie można ciągle uczyć pierwszych liter alfabetu, bo w porę nie poznamy następnych i nie nauczymy się czytać i pisać.

Byłem kiedyś na przyjęciu weselnym. Byli tam ludzie z wielu stron Polski, w tym z Zagłębia. Niektórzy jak na przyjęciu zobaczą księdza, to wtedy mają mnóstwo problemów. Jednym z takich problemów podję-

sami przyjąć Komunię świętą! Gdyby tak było, to świadczyłoby o wielkiej nieroztropności proboszcza. Przecież w takiej sytuacji może dojść do profanacji Najświętszego Sakramentu, do świętokradztwa, do znieważenia Pana Boga. Przepisy Kościoła na taki sposób przyjmowania Komunii świętej nie zezwalają. Doświadczenie życiowe podpowiada mi, jak wiele niegodziwych rzeczy dzieje się po kościołach. Do przechowywania Najświętszego Sakramentu służy tabernakulum. Do kościoła o jakiegokolwiek porze, poza Mszą świętą, można wejść, ale na adorację, a nie na przyjęcie Komunii świętej.

pierwsze mszały po polsku? We Francji! U nas było to zakazane, u nas ciągle nie było papieru – tłumaczyła ówczesna władza. A pierwsze lekcjonarze? To któraś przebitka maszynowa, gdzie ledwie można było zobaczyć litery! Podobnie było z Modlitwą powszechną wiernych. A odnośnie prymasa Wyszyńskiego, to po latach okazała się jego dalekowzroczność, jego mądrość, kiedy to apelował, aby po kościołach zostawić konfesjonale czy święte obrazy! A owa „popularna prasa katolicka” była mocno ocenowana. Czy był choćby taki tygodnik, jak „Gość Niedzielny” czy też „Niedziela”? Dobrze, że była choćby „Zorza”

chętnych. Przez dwa lata było studium biblijne. Przyjeżdżał ks. prof. Stanisław Hareźga z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, słynny biblista, jak również i ja miałem tam wykłady, a miejsca użyczyła nam Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sanoku, to z możliwości pogłębiania wiedzy biblijnej i duchowości chrześcijańskiej korzystało około trzydziestu osób z całego Sanoka. Nie była to liczba porażająca swoją wielkością. Na spotkaniach z grupami parafialnymi omawiamy wiele ciekawych tematów. Trzeba tylko chcieć skorzystać. Można powtórzyć za Wyspiańskim: „żeby oni chcieli chcieć”. Św. Tomasz z Akwi-



Zabytki Florencji burzą nasze stereotypowe myślenie o średniowieczu

tych przez Zagłębiankę była sprawa spowiedzi. Powiedziała mi, że ona nigdy nie chodzi do spowiedzi, bo po co ma księdzu zawracać głowę swoimi grzechami. Przystępuje natomiast w każdą niedzielę, jeśli jest na Mszy świętej, do Komunii świętej. Ona wyznaje swoje grzechy Panu Bogu na początku każdej Mszy świętej i to jej wystarcza. Moje tłumaczenie, że jednak trzeba co jakiś czas pójść do spowiedzi, na nic się zdały! To jest przejaw protestantyzmu. Nadmienię, że w Zagłębiu, frekwencja na niedzielnych Mszach sięga od 10-12%. Czy ta kobieta poszła z postępek? Czy o taki postępek chodzi „stałej czytelniczce”? Nie, bo sama ma wątpliwości. Różnie ludzie podchodzą do swojej wiary. Jedni liczą się z przyjętymi normami, inni sami sobie ustalają własny kanon.

Jest też rzeczą NIEMOŻLIWĄ, aby pod chórem, na stoliku, był kielich z Komunią świętą, aby wierni o jakiegokolwiek porze dnia mogli

Kiedy czytam odredakcyjny artykuł „Naszym zdaniem”, to się mocno dziwię. Nie trzeba się powoływać na anonimowego parafianina, który opisuje jak wyglądała Msza święta w dobie posoborowej. Wszędzie była jednakowa. Wszędzie, nie tylko w kościele Ojców Franciszkanów, stopniowo wprowadzano liturgie posoborową, wszędzie brakowało lekcjonarzy, wszędzie początkowo była prowizorka, wszędzie przestawiano ołtarze twarzą do ludzi, wszędzie ustawiano ambonki. Czy to była jakaś tajemnica, że nie można o tym głośno powiedzieć? Czy to było może zakazane? Powoli Kościół realizował zasady „Konstytucji o liturgii”. Co do spowolnienia reform przez Stefana kardynała Wyszyńskiego, to chodziło o coś zupełnie innego. Faktycznie było to spowolnienie, ale czym spowodowane? Czy w latach tego komunizmu można było wydrukować mszał do Mszy świętej? Gdzie drukowano

Były też inne czasopisma mocno kontrolowane przez urząd cenzorski. Warto sięgać choćby po takie opracowania, jak: „Walka z Kościołem katolickim w PRL w latach 1945-1989”, aby mieć pełniejszy ogląd choćby na owo spowalnianie reform przez ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego. Źródeł jest ogromnie dużo.

Dziękuję Pani za szczerość i pokorę, za przyznanie się do swoich wątpliwości: „czy nie naruszę zasady mojej wiary?” Niech Pani weźmie do ręki KKK i poczyta o sakramencie pokuty ( nn. 1420-1498) i Eucharystii (nn. 1322-1419). Do tego zapraszam wszystkich mających podobne problemy. Bardzo dokładnie, skrupulatnie omawia to także KPK.

„Nasi księża nic nie robią...”. Robią! Wszystkim, którzy chcieliby więcej skorzystać z naszej pracy kapłańskiej, zapraszamy do grup parafialnych, tam jest miejsce dla wielu

nu, z epoki wyśmiewanego średniowiecza, który „ochrzcił” Arystotelesa, na pytanie: co zrobić, aby zostać świętym, odpowiadał: „trzeba spełnić trzy warunki: 1. Trzeba chcieć. 2. Trzeba chcieć. 3. Trzeba chcieć”. Wiele ciekawych artykułów na przeróżne tematy można znaleźć w prasie katolickiej. Trzeba po nią sięgać. Ona może być przewodnikiem po drogach naszego życia, ona rozjaśnia wiele problemów, z którymi potem możemy się dzielić. Od wielu lat wydajemy co tydzień gazetkę parafialną liczącą sobie najczęściej po dwadzieścia stron, choć czasem mniej. Czy mamy za dużo chętnych, aby pisali? Krytykować najłatwiej, bo to wychodzi nam najlepiej. Dobra krytyka jest potrzebna, ale także trzeba pamiętać, aby coś dać z siebie. O to już o wiele trudniej. Z nadzieją na lepsze jutro i z kapłańskim błogosławieństwem, jako jeden z tych, co nic nie robi.

Ks. Andrzej Skiba

## AUTORSKA RECENZJA

## Polecają panie z księgarni Autorska

„Slow life według ojca Leona”  
Leon Knabit

Ojciec Leon Knabit rozmawia ze znanymi ludźmi o tym, jak znaleźć szczęście we współczesnym świecie. Jak nie ulec wpływom i umieć obronić własne zdanie? Jak unikać rzeczy, sytuacji i osób, które bardziej burzą niż budują? Czy we współczesnym świecie można się wyciszyć, zatrzymać? Co zrobić, by nie zabić w sobie szczerości, autentyczności i radości? Dlaczego najtrudniej odkryć proste rzeczy? To książka, która pokazuje, że warto rozmawiać o sprawach ważnych i małych, z pozoru nieistotnych. Trzeba znaleźć czas na spotkanie z drugim człowiekiem i ze samym sobą w ciszy... Tyniecki klasztor jest idealnym miejscem na duchowe spa, ale dzięki tej książce nie musimy nig-

dzie jechać. Możemy zaszyć się w swoim pokoju i przenieść do Tynca, gdzie Anna Dymna, Marek Kamiński, Joanna Kołaczkowska, Cezary Nowak, Marcin Prokop i Krzysztof Skórzyński rozmawiali z ojcem Leonem. To książka idealna na rozpoczynający się właśnie okres Adwentu. Polecam :)

Marzena

„Dziewczyny, które zabiły Chloe”  
Alex Marwood

Każda zbrodnia jest przerażająca. Zwłaszcza taka popełniona przez dziecko. Nic więc dziwnego, że kiedy odkryto ciało małej Chloe i ustalono, że zabiły ją dwie jedenastolatki, dziewczynki stały się obiektem powszechnego potępienia i ogólnej nienawiści. Od tego czasu minęło już jednak dwadzieścia pięć lat. Dziewczyny odbyły karę w zakładach poprawczych, zmieniono im tożsamość. Teraz są zwykłą częścią społeczeństwa. Żyją jednak w strachu, że w każdej chwili ktoś może odkryć ich przeszłość.

Nie przypuszczają na pewno, że wiele komplikacji w ich życie może wnieść sprawa morderstw w ponurym nadmorskim kurorcie. Jednak jedna z nich odkrywa ciało w wesołym miasteczku, gdzie pracuje. A druga, dziennikarka, przyjeżdża do Withmouth, żeby zrelacjonować całą sprawę. Kiedy po tylu latach ich drogi znowu się spotykają, robi się naprawdę niebezpiecznie.

Alex Marwood postawiła na dwutorową narrację. Z jednej strony obserwujemy to, co dzieje się współcześnie - życie Amber oraz Kirsty, ich próby poradzenia sobie z trudną przeszłością i tym, co zrobiły, a także poczynania tajemniczego zabójcy, który jest niebezpiecznie blisko. Z drugiej strony, możemy poznać wydarzenia, które miały miejsce tego feralnego dnia, w któ-



rym zginęła Chloe. Jak do tego doszło? Czy można było tego uniknąć? Czy te dwie dziewczyny naprawdę są złem wcielonym? To interesujący zabieg, dzięki któremu nic nie jest oczywiste - prawda może być odkrywana przez czytelnika powoli, kawałek po kawałku. A opinia na te-

mat głównych bohaterek może się bardzo różnić na początku i na końcu lektury.

To naprawdę dobry thriller psychologiczny, podejmujący tematykę zbrodni, winy oraz osądzania winnych osób przez społeczeństwo. Czy niektóre rzeczy musiały się wydarzyć, a może był to naprawdę tragiczny w skutkach zbieg okoliczności oraz efekt zaniedbania dorosłych? Czy dzieci, które popełniły zbrodnię, muszą za nią płacić już do końca życia? Tylko trochę szkoda, że rozwiązanie zagadki Nadmorskiego Dusiciela okazało się takie... nieco banalne. To jednak niewielki minus w porównaniu do doskonałej reszty książki.

Beata

„Behawiorysta”  
Remigiusz Mróz

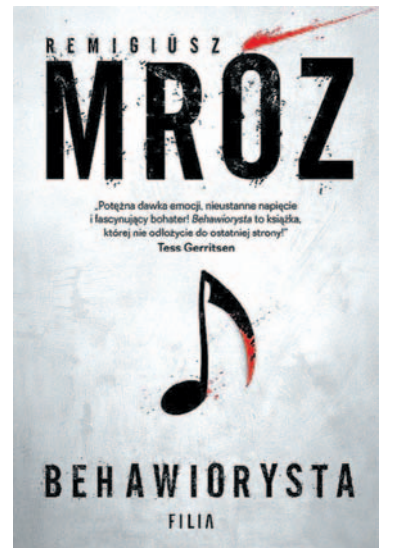
Behawiorysta jest pierwszą przeczytaną przeze mnie książką autorstwa Remigiusza Mroza, ponoć najbardziej płodnego polskiego pisarza. Muszę przyznać, że jestem pod wrażeniem intrygi, którą stworzył autor. Do samego końca czytelnik nie jest w stanie oderwać się od fascynującej kolejki wydarzeń.

Napaść na przedszkole i przetrzymywanie zakładników w wielu osobach wzbudziłoby skrajne przerażenie. Jednak nie w Gerardzie Edlingu, mistrzu komunikacji niewerbalnej. Kiedy porywacz składa broń, nic już nie pozostanie bez-

pieczne. Zwolniony dyscyplinarnie, były prokurator podejmuje śmiertelną grę prowadzoną przez doskonale przygotowanego Kompozytora. Czy nadawany online Koncert Krwi będzie mógł ktoś przerwać? Czy z pozoru dobry człowiek, zmuszony do złych czynów, nadal będzie niewinny? Przeczytaj, a na pewno się przekonasz!

Ciekawie dopasowany do polskich realiów, thriller psychologiczny był w stanie zmusić mnie do zadania sobie pytania „Czy wybrałabym czyjaś śmierć w imię dobrego uczynku? Czy mogłabym poświęcić inne życie kosztem własnego?” Dośladam do zaskakujących wniosków! Polecam miłośnikom dobrej książki.

Anita



## Odcinek 33

Marszałek z zaciekawieniem przyglądał się Hani. Nawet wyłączył telefon, który wciąż brzęczał w jego kieszeni. Był niczym pająk patrzący na szamoczącą się w sieci muchę, pozwalając jej walczyć. Sprawiało mu to dziką satysfakcję, ale Hania nie należała do naiwnych i głupich ludzi, szybko zorientowała się, że bez jakichkolwiek konkretów nic nie ugra z tym cwany ubekiem. Ukradkiem dostrzegła Roberta, siedzącego w aucie, widać było, że bije się z myślami. Czas grał na jej niekorzyść. W końcu Marszałek odebrał telefon: „Przyślij chłopaków, dziewczyna jest gotowa”. Hani nogi zmiękły, zakłuło mocniej serce, w głowie przewaliła się magma myśli, nie miało sensu podejmowanie jakiegokolwiek walki, ponieważ dom był otoczony przez grupę szturmową. Dziewczyna znajdowała się na granicy rozpaczy. Do chaty weszło dwóch wysokich policjantów, założyli zdeorientowanej Hani kajdanki, potem rzeczywiście zapadła się w czarną otchłań. Znowu siedziała w zamknięciu, wokół pustka, tylko gdzieś z oddali dobiegały niewyraźne dźwięki. Hania straciła poczucie czasu. Raz siedziała na czymś przymierzonym do ściany, imitującym łóżko, patrząc beznamiętnie w podłogę, raz



leżała podkuliwszy nogi. Nie czuła głodu, słuch na chwilę stępsiał, żadnych zapachów, jedynie od czasu do czasu targały ją dreszcze. Nic, wielka, choć w małej celi, cisza rozchodziła się po ciele dziewczyny jak mgła opadająca na wrzosowiska. W głowie także pustka, choć Hania starała się

myśleć o czymkolwiek, nie udawało się, martwa cisza opanowała również myśli.

Ciężki dźwięk żelastwa ocucił dziewczynę, do celi weszła drobna kobieta w mundurze policjantki.

– Pani Hanna Jurewicz?

Dziewczyna zmęczonym wzrokiem popatrzyła na mó-

wiącą postać, nieznacznie rozprostowała nogi i ledwo zauważalnie przytaknęła głową.

– Proszę to podpisać, to protokół pani zwolnienia, minęło czterdzieści osiem godzin i zgodnie z artykułem 248. § 1. Kodeksu Postępowania Karnego nie ma dal-

szych przesłanek na przetrzymywanie pani.

Policjantka powiedziała to tak szybko, że Hania z trudem zrozumiała, o czym mówi. W uszach wciąż dzwiała cisza. Hania posłusznie podpisała podsunięty świstek. W jakimś innym pomieszczeniu zwrócono jej rzeczy osobiste, podpisała bezwiednie jeszcze parę kartek, po czym dyżurny zmęczonym głosem powiedział, że może już iść. Tak po prostu, bez zapytania czy ma dokąd i czy ktoś na nią czeka. Hania poczuła się jeszcze gorzej niż tam w środku, w celi. Ostre światło słońca uderzyło dziewczynę, obok szumiała ulica obcego miasta. Boże, gdzie ja jestem, pomyślała Hania, to na pewno nie jest Sanok ani Józefów. Wyjście z budynku policji wychodziło niemal na wprost kremowej kamienicy, znajdującej się na małej ulicy biegnącej prostopadle do dużej. Na najbliższym znaku Hania powoli przeczytała nazwy ulic: Jagiellońska, Leopolda Lisa-Kuli.

– Przepraszam, jakie to miasto?

Zapytany starszy przechodzień z ogromnym zdziwieniem popatrzył na dziewczynę z siatką w ręce, ubraną zdecydowanie za lekko jak na tę porę roku. Hania nie otrzy-

mała odpowiedzi, postanowiła zapytać inaczej:

– Jak najszybciej trafię na dworzec? Młoda kobieta bez wahania powiedziała, że wystarczy pójść prosto wzdłuż głównej ulicy, następnie skręcić na światłach obok wielkiego pomnika, a potem kierować się na okrągłą kładkę.

Hania z trudem, pokonując ogromny szok, udała się we wskazanym kierunku. Czuła się, jakby wylądowała na obcej planecie. Przechodnie przestali zwracać na nią uwagę, dziewczyna wchłaniała tętno miasta. Przyzwyczajona do życia w Warszawie, nie miała większych trudności z oswojeniem wielkomiejskich dźwięków i zapachów. Bez trudu trafiła w opisane miejsce, gdzie obok majaczył obskurny dworzec autobusowy. Zdażyła się zorientować, że znajduje się w Rzeszowie, ale zupełnie nie mogła pokorzyć lokalizacji miasta, Hania wiedziała tyle, że jest to gdzieś na południu Polski i chyba niedaleko Sanoka.

Minęło może parę godzin, dziewczyna siedziała już w kursowym autobusie, zmierzającym w stronę przekłętą miejsca. Nie miała pojęcia, co ją tam spotka, ale intuicja podpowiadała, że właśnie tam musi pojechać.

Tomek Majdosz

Skarby Bieszczadów

# Cerkiewka w Żłobku – drewniane cacko

Jadąc z Ustrzyk Dolnych w kierunku połonin, mijamy niewielką świątynię w Żłobku, która zda się „przykucnęła” przy drodze. Jej skromna i delikatna bryła wtapia się w otoczenie, w czym pomaga ciemny, matowy brąz starego drewna i gontów. Łatwo ją zatem przeoczyć, co byłoby ogromną stratą, obiekt to bowiem ujmujący i ciekawy.

Pierwsza cerkiew p.w. Narodzenia Matki Bożej w Żłobku wzmiankowana była po raz pierwszy w XVI w. Poprzedniczka obecnej świątyni istniała w 1782 r., rozebrana została przed 1830 r. Znajdowała się w środkowej części wsi, na cyplu pomiędzy potokami - miejsce jej istnienia upamiętnił krzyż żeliwny, postawiony w 1914 r.

Obecna, drewniana cerkiew greckokatolicka pod wezwaniem Narodzenia Bogurodzicy, została wzniesiona w 1830 roku. Remontowano ją już w roku 1855.

Po wysiedleniu ludności w głąb Ukrainy (w 1951 r.), cerkiew stała pusta. Wykorzystywano ją jako magazyn

Lasów Państwowych i składowano w niej szyszki. W latach sześćdziesiątych dokonano jednak konserwacji i zabezpieczenia.

W 1976 r. obiekt przekazano parafii rzymskokatolickiej w Czarnej. Po remoncie w 1977 r. świątynia zaadaptowana została na kościół filialny p.w. Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Usunięto wówczas ramę po ikonostasie, ołtarz i kiwot. Zastąpił go ołtarz pochodzący z rozebranej cerkwi w Lutowiskach. W łańcuchowym muzeum znajdują się - pochodzące ze Żłobka - 4 dziewiętnastowieczne chorągwie procesyjne, lichtarze oraz ikona Bogurodzicy - umilenie z XIX wieku.



We wnętrzu strop płaski. Chór muzyczny nadwieszony. Brak niestety oryginalnego wyposażenia.

Cerkiew jest orientowana, konstrukcji zrębowej, zewnętrznie dwudzielna, pobita gontem. Prezbiterium prostokątne, z zakrystią od strony północnej. Nawa poprzedzona jest przedsiönkiem o konstrukcji słupowo-ramowej. Całość pokrywają dachy kalenicowe, kryte gontem. Nad zakrystią dach pulpituowy. Przy cerkwi stała drewniana dzwonnica parawanowa. Rozebrano ją po 1951 roku. Zastępuje ją współczesna dzwonnica szkieletowa z niewielkim, współczesnym dzwonem. Napis na nim głosi: „W roku 2003, roku nawiedzenia M.B. Częstochowskiej powołał mnie do życia ks. Mieczysław Bizio, przybysz parafii Czarna w latach 1991-1998”.

Robert Bańkosz

Spuszczina po Jerzym Harasymowiczu trafi do MBP

## Powinowactwa z poetyckiego wyboru

Kontakt Miejskiej Biblioteki Publicznej z Jerzym Harasymowiczem, a potem z jego rodziną zaczął się od spotkania z czytelnikami, jakie poeta odbył w ramach cyklu „Goście Janusza Szubera”. To było ostatnie autorskie spotkanie poety, miesiąc później zmarł. Maria Harasymowicz przekazywała nam, sporadycznie, jeżdżąc na bieszczadzkie „Harasymiadę”, pewne pamiątki po mężu. Teraz córka, po śmierci matki, oświadczyła, że przekaze do naszej biblioteki całe archiwum - mówi dyrektor MBP Leszek Puchała.

Takie pamiątki, jak rękopisy pisarzy czy notesy z ich osobistymi notatkami trafiają zazwyczaj do Biblioteki Narodowej lub do dużych bibliotek w miastach uniwersyteckich. Sięgają do nich biografowie, naukowcy i studenci. Zainteresowani spuszcziną po Jerzym Harasymowiczu będą musieli odbyć podróż do Sanoka i tutaj poprosić o wgląd do pamiątek i materiałów związanych z życiem i twórczością poety.

Archiwum jest kompletne - mówi Krystyna Chowaniec, która przez wiele lat po śmierci poety wspólnie z jego żoną Marią współorganizowała „Harasymiadę” - sesje popularnonaukowe i wieczornice poetyckie, poświęcone twórczości Jerzego Harasymowicza, angażując w nie młodzież. - Córka przekazała nam nie tylko rękopisy ojca. Mamy pierwsze wydania jego kolejnych tomów, opracowania, tłumaczenia, książki ofiarowane przez przyjaciół, wybitnych twórców, z odręcznymi dedykacjami.

Archiwum przywędrowało razem z biblioteczką, w której poeta przez lata gromadził rzeczy najpotrzebniejsze i najwartościowsze.



Nie odbyło się jeszcze oficjalne przekazanie, zbiory trafiły dopiero do harcówki na ul. Zielonej. Stamtąd trafią do biblioteki, gdzie zostaną skatalogowane. Dopiero po szczegółowym opracowaniu będzie można mieć do nich wgląd.

Tymczasem, co wymownie ilustruje zdjęcie obok, przed bibliotekarzami sporo pracy. Książki i rękopisy przyjechały z Krakowa do Sanoka w tekturowych pudłach, zapakowane w sposób dość przypadkowy. Jest ich dosyć sporo. Dla miłośników literatury współczesnej to nie lada gratka.

Jerzy Harasymowicz, jeden z najbardziej rozpoznawalnych twórców pokolenia „Współczesności”, pod koniec lat 80. rozluźnił swoje więzy ze środowiskiem literackim Krakowa. Ukochał Bieszczady, o nich pisał, lubił tutaj przyjeżdżać. Tutaj, zgodnie z jego wolą, pochowano jego prochy, symboliczne groby obojga - Marii i Jerzego Harasymowiczów znajdują się u stóp Połoniny Wetlińskiej. Sanok, jako „brama Bieszczadów”, będzie teraz bogatszy o miejsce pamięci jednego z bardziej rozpoznawalnych i poczytnych polskich poetów współczesnych.

Kto wie, może kiedyś doczekamy się przeglądu piosenki aktorskiej jego imienia?

FZ

Sukces harcerzy

## 4DH „Dolina Sanu” przy SP 2 w gronie najlepszych!

Zastęp „Leśne Trolle” znalazł się w czołówce podsumowanej niedawno II edycji Ogólnopolskiego Turnieju Zastępów organizowanego przez Komendę Główną ZHP. Liczba uzyskanych punktów pozwoliła na zakwalifikowanie się do kategorii złotej, w której znalazło się dziewięć najlepszych zastępów harcerskich w Polsce! Oprócz tego turniejowy zastęp, w składzie: Szymon Dąbrowski, Michał Kopiec, Łukasz Pilecki, Mateusz Polański, Jan Szczepański i Tomasz Zapotoczny, został też uhonorowany tytułem Chorągwanego Zastępu Mistrzów.



Turniej przebiegał w trzech etapach: jesiennym, zimowym i wiosennym, od 1 października 2015r. do 30 czerwca 2016r. W tym czasie realizowano wybrane zadania z podanych sześciu kierunków programowych. Każde zadanie było oceniane przez Radę Turnieju - w ten sposób gromadzono punkty turniejowe. W zależności od poziomu trudności i jakości wykonania można było zdobyć od 10 do 50 punktów za jedno zadanie. Łącznie udało się wykonać 18 zadań we wszystkich trzech etapach. Zaangażowanie każdego druha

w pracę i entuzjazm dowodzą, że udział w turnieju był dla wszystkich przyjemnością. Trzeba dodać, że turniej wymagał od wszystkich ogromnej dyscypliny, poświęcenia i doskonałej organizacji czasu.

Wstępne zestawienie klasyfikacji ukazało się pod koniec września, a potwierdzeniem wyników był dyplom i nagroda, którą zastęp otrzymał w listopadzie.

Brawa dla harcerzy za osiągnięcie sukcesu w skali ogólnopolskiej.

FZ

Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

# Tak powstawała kolej węgiersko-galicyjska

W grudniu 1872 roku oddano do użytku linię kolejową z Przemyśla do Łupkowa, której trasa przechodziła przez ziemię sanocką. Ponad stukilometrowy odcinek zbudowano w trzy lata od podjęcia decyzji o jej utworzeniu. Dziś rzecz prawie niemożliwa. Bez specjalistycznych maszyn, prawie wyłącznie siłą rąk robotników. A i tak na budowniczych sypały się gromy, że pracują zbyt opieszale.

Na drugą połowę XIX przypadł okres niezwykłego rozwoju stosunkowo młodej formy komunikacji – kolei. Duży wpływ na to miały wydarzenia polityczne. Jak duże znaczenie ma szybki transport, uświadomiły sobie zwłaszcza władze austro-węgierskie, obserwując wojnę krymską czy też analizując bolesne doświadczenia świeżo przegranej wojny z Prusami w 1866 roku o Śląsk. Dla CK Monarchii oczywiste się stało, że konieczne jest stworzenie dobrych szlaków komunikacyjnych, łączących poszczególne części imperium, gwarantujących szybki przerzut towarów i w razie potrzeby żołnierzy.

## Priorytetowa linia

Pod koniec lat 60 XIX wieku podjęto decyzję o skomunikowaniu głównych miast monarchii: Wiednia i Budapesztu z odległymi rubieżami cesarstwa. Na liście priorytetów znalazł się Przemyśl ze swoją potężną, jak na ówczesne czasy, twierdzą. Mimo że Austriacy jeszcze wylewali łzy i goili rany po przegranej batalii o prymat wśród krajów niemieckich, cesarscy stratedzy zaczęli sobie zdawać sprawę, że w przypadku kolejnego konfliktu zbrojnego ich głównym przeciwnikiem może stać się Rosja, gdzie modne było hasło łączenia pod jednym berłem ludów słowiańskich, których w CK Monarchii nie brakowało.

Ostateczną decyzję o powstaniu odcinka kolei łączącego wewnętrzną granicę węgiersko-galicyjską z Przemyślem podjęto w 1869 roku. 20 maja tego roku wystawiono dokument koncesyjny na budowę trasy Przemyśl – Łupków. Wśród koncesjonariuszy były najbardziej wpływowe postacie tych terenów: książęta Adam Stanisław Sapieha, Karol Jabłonowski, Konstanty Czaratoryski, hrabiowie: Cezary Mąciński, Michał Załuski, Paweł baron Sennyey, Edward hrabia Karolyi i hrabia Erdődy. 11 września 1869 r. wystawiony drugi dokument koncesyjny obejmujący odcinek Łup-



Dworzec kolejowy w Chyrowie w okresie przedwojennym

ków – Mihályi. Tu już koncesjonariuszem było specjalnie w tym celu powołane Towarzystwo Akcyjne Pierwszej Węgiersko-Galicyjskiej Kolei Żelaznej.

Inwestycja była prowadzona w trudnym, górskim terenie, bez użycia dzisiaj dostępnego sprzętu, głównie siłami robotników. A mimo to tempa prac pozazdrościliby dzisiejsi budowniczowie. Już trzy lata po podjęciu decyzji do użytku zaczęto oddawać kolejne odcinki. 13 maja 1872 roku ukończono nieco ponad 33 kilometrowy odcinek z Przemyśla do Chyrowa, 1 lipca z Chyrowa do Krościenka (19,40 km), 3 września z Krościenka do Ustrzyk Dolnych (8,09 km), 12 li-

stopada z Ustrzyk Dolnych do Komańczy (70,26 km), 18 grudnia z Komańczy do Łupkowa (13,75 km). Jeszcze przed Nowym Rokiem, 25 grudnia, przejezdna była cała planowana trasa. Od strony Galicji linia łączyła się z istniejącą już od 1861 roku Koleją Galicyjską imienia Karola Ludwika, docierającą do Lwowa.

## Tunel z przeszkodami

Największym wyzwaniem, i jak się okazało bolączką, było wybudowanie tunelu pod Przełęczą Łupkowską, który łączyłby odcinki galicyjskie z węgierskimi. Głównym inżynierem został Rudolf Gunesch. Według pierwszych projektów tunel miał mieć 750 metrów długości. Jego oddanie planowano w ciągu 3,5 roku od rozpoczęcia prac, co jednak przy trudnych warunkach geologicznych i stosowanej technice okazało się szalenie trudne.

Okazało się, że zlekceważono wykonanie koniecznych badań geologicznych, źle dobrano technikę budowy tunelu. Wraz z upływem czasu piętrzyły się kolejne problemy. Jakby kłopotów było mało, wśród robotników, których większość stanowili obcokrajowcy z południa Europy, wybuchła epidemia cholery (na budowie pracowali w większości obcokrajowcy - przeważnie Włosi).

Pod koniec 1872 roku sytuacja na tym odcinku przyprawiała budowniczych o ból głowy. W zasadzie wszystko było dopięte. Pociągi z jednej strony dojeżdżały do Łupkowa, z drugiej do Medzilaborców. Brakowało tylko tego tunelu, łączącego obie nitki. Przez pewien czas brakujący odcinek pasażerowie pokonywali pieszo lub wozami, tak samo transportowano przewożone towary.

Piętrzące się problemy wymusiły na projektantach dokonanie zmian. Zmieniono zarówno projekt, jak i metodę drażnienia tunelu. I to wreszcie dało pożądane efekty. 31 maja tunel był gotowy, pociągi mogły mknąć na całej planowanej trasie. Tunel był wielkim osiągnięciem ówczesnej techniki: długości 1,6 km z tunelem wysokim na 6,3 m i szerokim na 8,2 m., początkowo jedną nitką torów (drugą dobudowano w 1896 roku). Ale inwestycja okazała się jednocześnie szalenie kosztowna. Budżet został przekroczony aż trzykrotnie.

O czasie przejazdu i punktualności pociągów jeżdżących na tej trasie wiele już napisano, nie ma więc potrzeby wpędzać w kolejne kompleksy osoby odpowiedzialne za transport kolejowy. Warto jednak przypomnieć warunki, jakimi podróżowali pasażerowie. W momencie uruchomienia Pierwsza Węgiersko-Galicyjska Kolej Żelazna dysponowała 11 lokomotywami, 24 wagonami osobowymi i 255 towarowymi. Sukcesywnie tę liczbę zwiększano. Już rok później na 266 km szlaku kolejowego kursowało 21 lokomotyw, 50 wagonów osobowych i 415 do przewozu towarów.

W początkowym okresie z kolei korzystało rocznie 150-200 tysięcy pasażerów, w następnych latach liczba ta systematycznie rosła, by w 1887 roku dojść do 399 tysięcy. Zróżnicowany był komfort podróży. W zależności od zasobności portfela pasażerowie mieli do dyspozycji cztery klasy. Z najbardziej ekskluzywnej formy podróżowania korzystało około jednego procenta. Największym wzięciem cieszyły się bilety 3 klasy, z których w pewnej chwili korzystało ponad 80 procent pasażerów.



Dworzec w Ustrzykach Dolnych w okresie przedwojennym

## Rozkwit Zagórza

Dużą liczbę pasażerów, zwłaszcza w początkowym okresie, stanowili wojskowi przemieszczający się między poszczególnymi garnizonami CK Monarchii. Z upływem lat rosła też rola przewozów towarowych. O ile w pierwszym roku pełnej eksploatacji (1873) przewieziono tą trasą niecałe 400 tysięcy towarów, to w 1887 roku już prawie 600 tysięcy. Linia miała ogromne znaczenie strategiczne w okresie I wojny światowej, będąc główną trasą zaopatrzenia dla trzykrotnie obleganej Twierdzy Przemyśl. Później jej rola malała, chociaż maszerujące tędy, zarówno w czasie pierwszej jak i drugiej zawieruchy wojennej, różnie armie z lubością wysadzały w powietrze lupkowski tunel, by opóźnić działania stron przeciwnych.

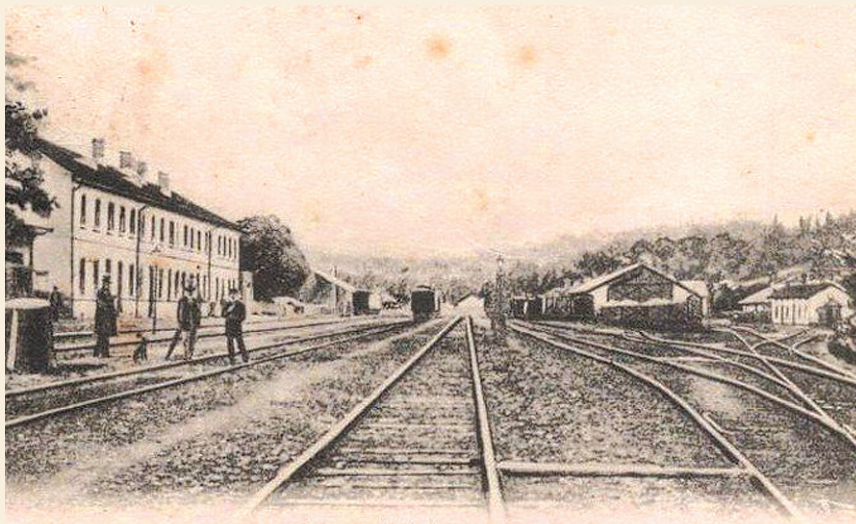
Kolej węgiersko-galicyjska miała natomiast ogromne znaczenie gospodarcze i społeczne dla terenów, przez które przebiegała. Zyskał zwłaszcza Zagórz, który w 1872 roku znalazł się na trasie Pierwszej Węgiersko - Galicyjskiej Kolei Żelaznej, biegnącej z południa na północ, zaś kilka lat później - w 1884 roku - na trasie Galicyjskiej Kolei Transwersalnej, biegnącej ze wschodu na zachód, od Żywca i Suchej Beskidzkiej, przez Nowy Sącz, Jasło, Krosno aż po Drohobycz i Stanisławów. Ogromne znaczenie miało połączenie w ten sposób z najważniejszą, galicyjską linią: Kraków - Lwów im. arcyksięcia Karola Ludwika.

Małe miasto, prowincjonalny Zagórz w ciągu ledwie kilku lat stał się niesłychanie ważnym punktem na mapie Galicji. Bardzo zyskali na tym miejscowi. Dość powiedzieć, że końcem XIX wieku w Zagórzcu zatrudnionych było 3 tysiące kolejarzy! Miasteczko odegrało też ogromną rolę po I wojnie światowej w czasie walk polsko-ukraińskich. Kolejarze z Zagórza wraz z mieszkańcami sąsiedniego Sanoka stanowiły duży procent uczestników walk o utrzymanie panowania nad strategiczną linią kolejową. Z ich inicjatywy i przy pomocy pracowników sanockiej Fabryki Wagonów zbudowano m.in. dwa pociągi pancerne, które okazały się potężną bronią w walkach.

Poszczególne odcinki kolei węgiersko-galicyjskiej przechodziły różne koleje losów, dzisiaj są administrowane przez czterech różnych przewoźników narodowych. Nie mają już takiego znaczenia jak przed ponad stu laty. Pozostał sentyment, wspomnienia, ale może i nadzieja, że lata świetności jeszcze powrócą.

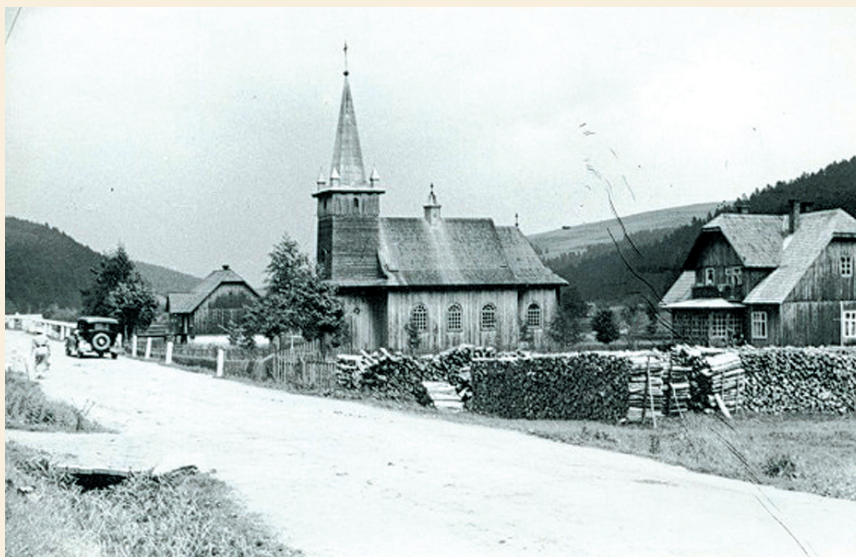


Dworzec kolejowy w Zagórzcu



Stacja Kolejowa Zagórz

Dworzec kolejowy w Zagórzcu



Komańcza w okresie przedwojennym



Dworzec kolejowy w Przemyślu w 1906 roku



Książę Adam Stanisław Sapieha, współtwórca kolei węgiersko-galicyjskiej

## Z kalendarium podkarpackiej historii 2 - 8 grudnia

### Urodzili się

**2.12.1849** w Sanoku urodził się Adam Dembicki Edler von Wrocień, generał-porucznik armii austro-węgierskiej, dowódca garnizonów w różnych częściach monarchii, m.in. Jarosławiu, Ołomuńcu, Przemyślu i Budapeszcie.

**4.12.1828** urodził się książę Adam Stanisław Sapieha, wybitny galicyjski polityk, członek austriackiej Izby Panów i galicyjskiego Sejmu Krajowego. Wyróżniony tytułem Honorowego Obywatela Wolnego Królewskiego Miasta Sanoka za „zasługi, trudy, zabiegi i prace dla kraju i ojczyzny”.

**5.12.1978** w Sanoku urodził Szymon Pawłowski, w latach 2005-07 poseł Ligi Polskich Rodzin z okręgu podwarszawskiego i szef klubu parlamentarnego tej partii.

**8.12.1986** urodził się czeski hokeista Lukas Endal. Od listopada tego roku zawodnik Ciarko PBS Bank KH Sanok.

### Zmarli

**6.12.1976** w Wielopolu (obecnie dzielnicy Zagórza) zmarł Alojzy Bełza, legionista, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, w czasie okupacji żołnierz Armii Krajowej. Był m.in. dowódcą Placówki AK Zagórz. Długoletni więzień w okresie stalinowskim.

**7.12.1992** w Paryżu zmarł pochodzący z Komańczy Alojzy „Alex” Ehrlich, tenisista stołowy pochodzenia żydowskiego, jeden z najpopularniejszych sportowców międzywojennej Polski, wielokrotny finalista i medalista mistrzostw świata. Więzień Auschwitz i Dachau. Od śmierci w komorze gazowej ocaliła go jedynie popularność i chęć wykorzystania przez Niemców do zaprzeczania bestialstwom dokonywanym w obozach.

### Wydarzyło się

**2.12.1946** w wyniku skoordynowanej akcji oddziały UPA wysadziły 8 mostów na trasie z Zagórza do Szczawnego.

**3.12.1876.** w Beskidach doszło do trzęsienia ziemi odczuwalnego w całym pasie od Wrocławia aż po Lwów, także na ziemi sanockiej.

**4.12.1955** w XIX-wiecznej, sanockiej kamienicy zwanej „Ramerówką” przy ulicy Grzegorza z Sanoka 2 otwarto „Klub Naftowca” (późniejszy „Klub Górnik”).

**5.12.1918** rozpoczęły się polsko-ukraińskie walki o Chyrow, które były częścią batalii o panowanie na linii kolejowej Przemyśl-Zagórz. Początkowo Ukraińcom udało się zająć miejscowość i rozpocząć ofensywę na polskie pozycje. W kontratakcie mocno zaznaczyli udział mieszkańcy ziemi sanockiej. W walkach uczestniczył m.in. sanocki 2 pułk strzelców podhalańskich, a także zbudowany w sanockiej Fabryce Maszyn i Wagonów pociąg pancerny „Kozak” obsadzony przez kolejarzy z Zagórza i harcerzy z Sanoka. Ten etap walk, zakończony odbiciem Chyrowa zakończył się w połowie grudnia. Starcia na nowo rozgorzały w styczniu 1919, powodując bolesne straty wśród sanockich ochotników. Zginęli wtedy m.in. harcerze-żołnierze z „Kozaka”: ppor. Stanisław Sas Korczyński i kpr. Wacław Ślaski.

**7.12.2006** 12 radnych Zagórza zabarykadowało się w gabinecie przewodniczącego miejscowej rady nie dopuszczając do sesji, na której miał być zaprzysiężony nowy burmistrz Bogusław Jaworski. Zwolennicy starego wóldarza Jacka Zająca nie uznawali wyników wyborów, w wyniku których jednym głosem - wg. pierwotnych danych - Jaworski pokonał kontrkandydata jednym głosem.

**8.12.2007** po wielu latach przerwy na sanockim Rynku ma miejsce przysięga wojskowa. Składa ją 210 żołnierzy 21 Brygady Strzelców Podhalańskich, kontynuującej m.in. tradycje niegdyś tu stacjonującego 2 pułku strzelców podhalańskich.

(sj)

## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

★ Sprzedam kawalerkę 24m<sup>2</sup>. Tel: 535 521 533  
★ Mieszkanie 3-pokojowe, 62,5 m<sup>2</sup>, ul. Rzemieślnicza. Tel: 783-361-312

### Posiadam do wynajęcia

★ Wynajmę mieszkanie uczennicom, tel. 533-013-833  
★ 2 lokale w Sanoku, tel. 605-445-103  
★ Pokoik dla uczennicy, tel. 13-46-38-663  
★ Mieszkanie dwupokojowe, Tel: 798 242 770

### PROFIL

ogrodzenia, bramy, balustrady  
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 13-463-20-09

### „SZWAGIER – MEBLE”

poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiar i doradztwo gratis,

### FACHOWY MONTAŻ

Zapraszamy:  
Nowosielce 313  
kom. 602 465 102

## AUTO MOTO

### Kupię

★ Stare motory, niezależnie od stanu, tel. 795-934-654

## RÓŻNE

### Sprzedam

★ Drewno opałowe, tel. 504-372-404  
★ Silnik do 126 p, tel. 605-207-770  
★ Drewno opałowe, pościęte, połupane, tel. 605-205-640  
★ Ziemniaki ekologiczne, tel. 792-287-602  
★ Sprzedam pełne wyposażenie gabinetów lekarza rodzinnego. Tel: 502 571 746  
★ Deski szalunkowe po jednym użyciu. Ilość ok 6 m<sup>3</sup>. Tel; 504 202 358

**Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg  
Renowacja schodów  
tel. 730-083-117**

**Pożyczki! Super oferta!  
Potrzebujesz gotówki – dzwoń!  
Pożyczki dla każdego, proste zasady,  
minimum formalności, dzwoń!  
tel. 666-393-804, 17-871-30-74**

## Kupię

★ Kupię Starocie, tel. 506-407-205,  
email: antyki.sanok@wp.pl  
STARE KARTKI POCZTOWE, MAPY, DOKUMENTY, KSIĄŻKI, REKLAMY, BIŻUTERIĘ, MONETY, GRAFIKI, OBRAZY, RZĘBY, ODZNAKI, ODZNA CZENIA WOJSKOWE, MUNDURY, PAMIĄTKI, ZEGARY, SZABLE, BAGNETY, PATERY, ANTYKI ORAZ INNE BIBELOTY.  
**Płatne gotówką od ręki!**

## Inne

★ Kawaler lat 69, pozna Panią na dalsze życie. Tel: 13 46 71 550

## PRACA

### Dam pracę

★ Zatrudnię fryzjerki. Praca dobrze płatna! Tel: 508 355 671

### Usługi

★ Przeprowadzki, transport, przewóz do 8 osób, tel. 504-388-709 F.V.

### Korepetycje

★ Matematyka, tel. 509-466-264  
★ Matematyka w domu ucznia, tel. 504-189-811

### Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuję, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 został wywieszony na okres 21 dni od 2 grudnia 2016 r. do 23 grudnia 2016 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, położonych w miejscowości Zagórz obręb Zastaw o numerze działki 657 oraz w miejscowości Zagórz obręb Dolina o numerze działki 569/2. Informacja o wywieszeniu tego wykazu umieszczona jest również na stronie internetowej urzędu: <http://umig-zagorz.ires.pl/17927,17935,19031/19031/> Szczegółowe informacje na temat w/w nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr. 36. (fax: (013) 46-22-062 wew. 67

## Podziel się z drugim

★ Udostępnię (nieodpłatnie) osobny pokój – w zamian za drobną pomoc w domu, tel. 537-533-141  
★ Potrzebującym oddam peruki, tel. 532-453-263

**Karo Moskitiery**  
żaluzje, rolety, folie, plisy  
Jagiellońska 48, czynne od 9-12  
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.**

### Burmistrz Miasta Sanoka

informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1, zostanie wywieszony Wykaz nr 1/2016 nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w 2017 roku. Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni tj. od dnia 2 grudnia 2016 r. do 23 grudnia 2016 r.

**DYŻURY  
W RADZIE MIASTA  
8 grudnia 2016 r.  
(czwartek) pokój nr 8  
dyżur pełni radna  
Grażyna  
Rogowska-Chęć  
w godz. 17–18**

## PO SWOIM PSIE POSPRZĄTAJ SAM !

Drodzy mieszkańcy nie wstydźmy się sprzątać po swoich pupilkach. Leżące psie odchody to duży problem. Właściciel, których czworonogi załatwiają się na chodnikach, trawnikach, powinni sprzątać po swoich pupilkach tak samo jak czynią to we własnym ogrodzie. Obowiązek sprzątania wynika z § 12 ust. 5 załącznika do uchwały nr XXIV/215/16 Rady Miasta Sanoka z dnia 6.09.2016r. w sprawie uchwalenia Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Miasta Sanoka.

Jednym z najczęstszych powodów nie sprzątnięcia po swoim pupilu jest brak świadomości, że psie odchody mogą przeszkadzać innym, a drugi to – wstyd. A wstydzić się powinni ci, którzy nie sprzątajają po swoim psie, a nie ci, którzy to robią. Problem psich odchodów to nie tylko problem estetyczny, ale również zdrowotny. Psie odchody mogą być przyczyną groźnych chorób.

Psie odchody można wrzucać do najbliższego kosza na śmieci stojącego za zieleńcach, drogach, placach, przystankach komunikacyjnych.

**NSZZ Solidarność** **MOSiR Sanok**

**Zarząd Regionu Podkarpacie  
NSZZ „Solidarność” – Oddział w Sanoku**

organizuje zawody pływackie:  
o Puchar Solidarności, XXVII Mistrzostwa Szkół Podstawowych i Gimnazjów oraz IX Memoriał Janusza Skubińskiego.

Zawody odbędą się w dniu 10 grudnia 2016r (sobota) o godz. 9<sup>00</sup> w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji - Zespół Basenów Kąpielowych.

Zgłoszenia uczestników można dokonać u organizatora na 1 godzinę przed rozpoczęciem zawodów.

**AMEDIC SKLEP MEDYCZNY  
F.H.U. "AMEDIC"**

Sanok ul. Jagiellońska 14  
(Okopisko, w bramie)  
tel/fax 13 46 318 69, 503 752 009  
www.amedic.pl  
email: amedic.sanok@gmail.com

Zapraszamy  
pon - pt 9.00 - 17.30  
sob 9.00 - 14.00

**!Bez BIK!**  
Pożyczka na dowód!  
Również z zajęciami komorniczymi!  
Minimum formalności!

**SANOK, ul. Jagiellońska 25, tel. 13-463-18-24**

**SPRAWDŹ NAS!**

**!Bez BIK!**

**FREZOWANIE  
ROZWIERCANIE  
KOMINÓW**

Wkłady żarowe - kwaso odporne  
sprzedaż - montaż

F.P.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48  
**604 500 288 605 530 288**

**www.rozwiercaniekominow.pl**

**TYGODNIK SANOCKI**

**CENNIK REKLAM I OGŁOSZEŃ**

- Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo  
– cena jednego słowa 0,80 zł  
– druk wytłuszczony (za słowo) 1,20 zł
- Reklamy (kolor)**  
– moduł podstawowy 16,81 cm<sup>2</sup> (41 mm x 41 mm) 42 zł  
– filigran 8 cm<sup>2</sup> 18 zł
- 2a. Reklamy na stronach niereklamowych**  
– reklama na pierwszej stronie + 100%  
– reklama na stronie redakcyjnej + 50%
- 2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia**  
ogłoszenia standardowe:  
– moduł podstawowy 36 zł  
– powyżej trzech, 50% wartości ceny modułu podstawowego
- 3. Artykuł sponsorowany** – wybór strony dowolny, oprócz pierwszej  
– tekst o powierzchni ¼ strony – 200,00 zł  
– tekst o powierzchni ½ strony – 420,00 zł  
– tekst o powierzchni 1 strony – 800,00 zł
- 4. Insety (wkładki reklamowe)** od 0,15 zł do 0,25 zł/szt  
– maksymalna wielkość insertu 260 mm x 375 mm
- 5. Bonifikaty dla klientów (reklamy)**  
Powyżej 6 emisji lub powierzchnia powyżej 14 modułów – istnieje możliwość negocjacji cen
- 6. Baner na stronie internetowej** (czas trwania 1 miesiąc)  
– 260 x 120 px – 20,00 zł  
– 260 x 260 px – 40,00 zł  
– 260 x 380 px – 60,00 zł

**REKLAMA**  
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE

**GFX STUDIO**

plansze i gadżety reklamowe  
banery, ulotki, katalogi  
strony i aplikacje internetowe  
tanie druki czarno-białe

**WWW.GFX.SANOK.PL**

**MONTAŻ GRATIS**

**GARAŻE BLASZANE**  
– WZMOCNIONE  
BRAMY GARAŻOWE, KOJCE DLA PSÓW  
tel. 13-440-92-06, 512-245-075  
www.robstal.pl

oferta ważna od 20 listopada do 10 grudnia

**reklama-sanok.pl**  
tel. 510 248 147

**PROMOCJA!**  
ulotki a6 jednostronne  
nakład 10 000 szt  
cena 123 zł brutto

**100 zł netto**

**MULTI OKNA I DRZWI  
Z PVC I AL**

**PROMOCJA  
NA PŁYTY G-K I PROFILE**

**PARAPETY - WSZYSTKIE ROZMIARY - NATYCHMIAST**

Producent MULTI s.j.  
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,  
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

**TRANSPORT GRATIS**

**GARAŻE  
"DAR MET"**

**TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!**

0889 419 049  
0608 419 476  
017 851 46 72

**DOŚTĘPNE  
RÓŻNE WYMIARY**

# Znaleziono kota

Od ok. tygodnia w okolicach os. Błonie błąka się czarno-biały kocurek. Jest bardzo przyjazny i ma na szyi kolorową obróżkę. Jeśli ktoś go jednak szuka, to proszę o kontakt na nr 13-464-02-21.



## KOMUNIKAT

### Zarządu Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku

Działając na podstawie art. 24 ust. 7 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (tekst jednolity Dz. U. z 2015, poz. 139 z późn. zm.), Zarząd Przedsiębiorstwa uprzejmie informuje wszystkich Klientów, iż w okresie **od 1 stycznia 2017 r. do 31 grudnia 2017 r. na terenie Gminy Miasta Sanoka będą obowiązywały nowe taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków.**

Szczegółowe zestawienie cen i stawek opłat za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków oraz warunki ich stosowania zostały umieszczone na stronie internetowej przedsiębiorstwa SPGK Sp. z o.o. [www.spgk.com.pl](http://www.spgk.com.pl) oraz na tablicy ogłoszeniowej Zakładu Wodociągów i Kanalizacji. Jednocześnie informujemy, iż każdy odbiorca usług wraz z pierwszymi dostarczonymi w 2017 roku fakturami VAT za dostawę wody i/lub odprowadzania ścieków, otrzyma wyciąg z taryf dotyczących obowiązujących cen za wodę i ścieki wraz z informacją wskazującą wysokość stawki opłaty abonamentowej ustalonej dla danego odbiorcy.

Ptasie sprawy stają się poważne, gdy zima nadchodzi

# Dokarmiajmy, ale rozsądnie!

Zima to trudny czas dla ptaków śpiewających, które spędzają ją w kraju. Dlatego bardzo ważne jest, by pomóc im przetrwać do wiosny, dokarmiając je. Trzeba to jednak robić bardzo rozsądnie.

Ornitologowie twierdzą, że dokarmianie należy zaczynać dopiero późną jesienią, gdy na pewno odleciały już te ptaki, które odlecieć powinny i nasze dokarmianie nie skłoni ich do pozostania. Niestety, na skutek dożywiania przez ludzi, wiele gatunków, np. łabędzie, zmieniło swoje przyzwyczajenia i pozostaje w kraju, gdzie często przymarzają do lodu, padając ofiarą zimy.

Drozdzy najchętniej korzystają z naturalnej karmy, stąd jeśli na krzewach dostępne są owoce głógów czy jarzębin, wcale nie zaglądną do karmników. Zalatujące do nas jemioluszki, chętnie zjadają owoce kaliny.

Kilka dni mroźnych i pokryta śniegiem ziemia powodują, że nie ma już dostępnych owadów ani nasion traw. Trudno też zdobyć pokarm tłuszczowy, więc każdy kawałek słoniny, odpadu mięsnego jest od razu spożytkowany przez różne gatunki ptaków. Chętnie też korzystają z kul lojowych wzbogaconych mieszanekmi ziaren. Ptaki uwielbiają siemię lniane, które bardzo dobrze wpływa na ich aktywność i... zdolność do ładnego śpiewu.

Pamiętać jednak należy, by podawać ptakom pokarm jak najbardziej zbliżony do natu-



Czyżby wydziobują nasiona olszy czarnej

ralnego, np. całe krążki słonecznika, z których mogłyby one samodzielnie wyluskiwać nasiona. Bardzo ważna jest lokalizacja karmnika, by nie stał się on pułapką dla ptaków – musi być zabezpieczony przed penetracją przez drapieżniki, zarówno te latające, jak i od kotów. Ważne jest, by w pobliżu były krzewy umożliwiające schronienie w razie zagrożenia.

– Nadleśnictwa z terenu RDLP w Krośnie na tę zimę zaplanowały zakup 18 ton karmy dla ptaków za prawie 100 tysięcy złotych – mówi Tomasz Najbar, starszy specjalista ds. ochrony lasu RDLP w Krośnie. – Głównie jest to karma w postaci kul tłuszczowych, tzw. ptasie pyzy i ziarno słonecznika, które ptaki bardzo chętnie zjadają. Karmę wykladać głównie leśniczo-

wie, ale nadleśnictwa dzielą się również z miejscowymi szkołami, bowiem dla dzieci dokarmianie ptaków to wielka uciecha, a poza tym ma ono dodatkowy walor edukacyjny.

Najważniejsze, by dokarmianie pomogło, a nie szkodziło skrzydlatym przyjaciółom w przetrwaniu trudów zimy.

**Edward Marszałek**  
Rzecznik prasowy  
RDLP w Krośnie

## OGŁOSZENIE

### Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz

#### o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego miasta Zagórz „CENTRUM”

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2016 r., poz. 778 ze zm.) art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2016 r. poz. 353 ze zm.) oraz uchwały Nr XLIII/295/2013 Rady Miejskiej w Zagórz z dnia 22 maja 2013 r. o przystąpieniu do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego miasta Zagórz „CENTRUM”, zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego miasta Zagórz „CENTRUM” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 12 grudnia 2016 r. do 12 stycznia 2017 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, pok. nr 37 (II piętro) w godzinach od 8<sup>00</sup> – 15<sup>00</sup>. Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie w/w planu miejscowego odbędzie się w dniu 09 stycznia 2017 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz o godz. 13<sup>00</sup> w Sali narad (sala nr 27, I piętro). Zgodnie z art. 18 w/w ustawy, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wносить uwagi do projektu planu miejscowego.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 stycznia 2017 r. w Urzędzie Miasta i Gminy w Zagórz, ul. 3 Maja 2, 38-540 Zagórz lub na adres urzędu. Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2014 r. poz. 1114 oraz z 2016 r. poz. 352 i 1579): opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP.

Równocześnie zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, informuję o możliwości składania uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 stycznia 2017 r. w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, ul. 3 Maja 2, 38-540 Zagórz (w pok. Nr 37 II piętro UMiG w Zagórz) albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: [mzabkiewicz@zagorz.pl](mailto:mzabkiewicz@zagorz.pl) bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz.



## „Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”

Materiał opracowany przez Lokalną Grupę Działania „Zielone Bieszczady”. Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania 19.4 Wsparcie na rzecz kosztówbieżących i aktywizacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

**Lokalna Grupa Działania „Zielone Bieszczady” informuje o możliwości składania wniosków o przyznanie pomocy w ramach poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.**

### Instytucja organizująca nabór:

Lokalna Grupa Działania „Zielone Bieszczady”

### Termin składania wniosków:

Od 19.12.2016 r. do 10.01.2017 r. w godzinach od 8.00 do 16.00.

### Miejsce składania wniosków:

Wnioski o przyznanie pomocy należy składać osobiście (lub przez osobę uprawnioną do reprezentacji) bezpośrednio w siedzibie Lokalnej Grupy Działania „Zielone Bieszczady” znajdującej się na ul. Rynek 27/28 w miejscowości Ustrzyki Dolne. Wnioski należy złożyć w 2 jednobrzmiących egzemplarzach oraz w wersji elektronicznej na płycie CD/DVD.

### Zakres tematyczny naborów:

- Podejmowanie działalności gospodarczej (limit środków - 1 000 000,00 zł).
- Rozwijanie działalności gospodarczej (limit środków - 2 000 000,00 zł).
- Tworzenie inkubatorów przetwórstwa lokalnego (limit środków - 500 000,00 zł).

Pełne teksty ogłoszeń o naborach wniosków dostępne są na stronie [www.lgdzielonebieszczady.pl](http://www.lgdzielonebieszczady.pl) w zakładce „nabory” oraz w siedzibie Lokalnej Grupy Działania „Zielone Bieszczady”.

Szczegółowych informacji udziela biuro Lokalnej Grupy Działania „Zielone Bieszczady” czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8:00-16:00 (ul. Rynek 27/28, Ustrzyki Dolne, nr tel.: 13-471-18-20, email: [lgdzielonebieszczady@wp.pl](mailto:lgdzielonebieszczady@wp.pl)) oraz biuro terenowe czynne od poniedziałku do piątku w godz. 7:00-15:00 (ul. Kościuszki 23, Sanok, tel. 13 465 65 80 w. 105).

I liga

# Jeden set zamiast punktu

## ŚLEPSK SUWAŁKI – TSV SANOK 3:1 (19, 16, -22, 21)

W pierwszych dwóch setach przeciwnik pokazał, że jego prowadzenie w tabeli nie jest dziełem przypadku. Mocnymi zagrywkami rywale odrzucali naszych zawodników od siatki, błyskawicznie stawiając szczelny blok. Przewaga gospodarzy widoczna była zwłaszcza w drugiej partii, gdy po w miarę wyrównanym początku (8:8) zaczęli mocno podkręcać tempo. Nasi zawodnicy mieli problemy z dokładnym dograniem, nie kończyli ataków z pierwszego tempa.

Wszystko wskazywało na to, że lider wygra do zera, jednak w trzeciej odsłonie siatkarze TSV pokazali charakter. Na początku nasz zespół długo utrzymywał skromne prowadzenie (dobry okres gry Damiana Wierzbickiego), a gdy w końcu przejęli je gospodarze, odpowiedź była błyskawiczna. Ostatnie akcje to popis Tomasza Kusiora, który najpierw wykonał dobrą robotę w polu zagrywki, by zakończyć seta atakiem ze środka.

**TSV:** Gnatek, Kusior, Łaba, Rusin, Jurkojć, Wierzbicki i Dembiec (libero) oraz Gąsior, Przysaś, Oroń, Pieper, Zmarz i Głód (libero).

**Przed wyjazdem do Suwałk trener Krzysztof Frączek mówił, że uszanuje nawet punkt zdobyty na boisku lidera, jednak siatkarze Ślepska zatrzymali pełną pulę. W „jaskini lwa” drużynie TSV udało się ugrać tylko jednego seta.**

Niestety, nasza drużyna nie zdołała pójść za ciosem. W czwartej partii podrażnieni suwalczanie szybko uzyskali przewagę (8:5) i choć później TSV zdołało na moment doprowadzić do wyrównania (15:15), to nadal ton wydarzeniom na parkiecie nadawali gospodarze. Zwłaszcza w końcówce, zdobywając kilka ważnych punktów. Tej straty (18:22) nie zdołaliśmy już odrobić.

**Już w sobotę (godzina 17) TSV na własnym boisku zagra z Krispołem Września, zajmującym 5. miejsce w tabeli z dorobkiem 14 punktów. Rywal z pewnością jest w zasięgu, więc liczymy na kolejne zwycięstwo. Przynajmniej 3:1...**



Drużyna Krzysztofa Frączka nie dała rady liderowi z Suwałk

Puchar Polski

# Gramy dalej!

## TSV SANOK – KPS SIEDLCE 3:1 (22, -20, 17, 20)

**TSV:** Rusin, Przysaś, Zmarz, Oroń, Pieper, Gąsior i Dembiec (libero) oraz Frankowski, Kusior, Łaba, Gnatek, Jurkojć i Głód (libero).

**Znów rewanż za ligową porażkę, bo po ograniu AZS AGH Kraków siatkarze TSV pokonali też KPS, wyraźnie lepszy w meczu o punkty. Tym razem gospodarzy do zwycięstwa poprowadzili: najsukuteczniejszy tego dnia Daniel Gąsior oraz kapitan Patryk Łaba, który w ostatnich minutach wykonał epicką wręcz pracę na zagrywce.**



Siatkarze TSV pokonali KPS i w kolejnej rundzie zagrają z II-ligową Lechią Tomaszów Mazowiecki

To nie było wielkie siatkarskie widowisko, zwłaszcza w pierwszych dwóch setach, gdy obie drużyny grały jakby na pół gwizdka, często wstrzymując ręce w ataku. Sporo widzieliśmy błędów własnych, czy nawet nieporadnych rozegranych. W partii otwarcia na początku przebijano punkt za punkt, ale gdy w polu serwisowym pojawił

się Gąsior, gospodarze uzyskali przewagę. W pewnym momencie wzrosła aż do 8 punktów (19:11) i rywalem nie pomogło szybkie odrabianie strat (24:22).

Scenariusz drugiej odsłony można scharakteryzować krótko – mocny początek gości (1:6) i konsekwentne utrzymywanie pięciopunktowego zapasu. Nie było to zbyt

trudne, biorąc pod uwagę, że rywale wyraźnie poprawili przyjęcie, natomiast blok TSV nie funkcjonował jak

**Patryk ŁABA, kapitan TSV:** – Taka seria zagrywek, jak w końcówce meczu, zdarzyła mi się dopiero drugi raz w karierze. Wtedy jednak moja drużyna przegrała, a dzisiaj było zwycięstwo. Jak to się dzieje, że puchar idzie nam lepiej niż liga? Może przyczyna leży w tym, że gramy na większym luzie, bez presji.



należy. Nie pomogła dobra gra Gąsiora, czy też pojedyncze akcje Pawła Rusina.

W trzecim secie nasi siatkarze nie pozwolili się rozkręcić siedlczanom. Do stanu 13:13 trwała wymiana siatkarskich ciosów, aż w końcu przy serwisie Gąsiora udało się uzyskać przewagę. To dodało skrzydeł gospodarzom, którzy poszli za ciosem, niemal rozkładając przyjezdnych na łopatki. Końcówka była wręcz piorunująca, bo od stanu 18:17 punktowało już tylko TSV. Ostatnie akcje należały do Grzegorza Gnatek.

Finałową odsłonę pojedynku z siedlczanami kibice zapamiętają na długo, głównie za sprawą Łaby. W pewnym momencie, gdy nasza drużyna straciła 4 punkty z rzędu, m.in. po dwóch asach Jakuba Buckiego, kapitan wziął sprawy we własne ręce. Najpierw wyprowadził skuteczny atak, by potem wręcz zmasakrować rywali zagrywką. W pięciu próbach zaliczył aż cztery asy serwisowe, co takiego większość kibiców widziała chyba pierwszy raz w życiu.

**W VI rundzie pucharowych zmagania TSV zagra na wyjeździe z Lechią Tomaszów Mazowiecki (14 grudnia). Jeżeli uda się pokonać i tę przeszkodę, następnym rywalem naszej drużyny będzie zespół z Plus Ligi. Gościć takiego przeciwnika w Sanoku – to byłoby coś wielkiego!**

Podkarpackie ligi młodzieżowe

# TSV trzy razy do zera

Wszystkie mecze na wyjazdach, gdzie lepiej wiodło się siatkarzom TSV TG Sokół, którzy zanotowali komplet zwycięstw bez straty seta. Jeżeli chodzi o Sanoczanekę PBS Bank, to wygrały tylko juniorki. Zespół młodzieżek doznał dwóch porażek.

Juniorki

### UKS 15 PRZEMYŚL – SANOCZANKA PBS BANK SANOK 1:3 (12, -17, -18, -23)

Początek był fatalny, pierwszego seta nasze zawodniczki oddały praktycznie bez walki. Na szczęście w dwóch kolejnych udało im się osiągnąć zdecydowaną przewagę we wszystkich elementach siatkarskiego rzemiosła. Gospodynie wróciły do gry w czwartej partii, jednak decydująca akcja padła lupem Sanoczanek.

Kadeci

### DAS KĘPA DĘBICA – TSV TG SOKÓŁ SANOK 0:3 (-22, -16, -19)

Pewne zwycięstwo w Dębicy, gdzie drużyna TSV zdobyła kolejne punkty i to grając bez Sebastiana Kwiatkowskiego, który wyjechał z kadrą na turniej na Łotwie. – O wygranej zdecydowała głównie zespołowość i mnóstwo obronionych piłek, a co za tym idzie – wyprowadzonych i skończonych ataków – podkreślił trener Maciej Wiśniowski.

Młodzicy

### UKS DWÓJKA STAŁOWA WOLA – TSV TG SOKÓŁ SANOK 0:2 (-9, -18)

### KS BŁĘKITNI ROPCZYCE – TSV TG SOKÓŁ SANOK 0:2 (-6, -13)

Dwa jednostronne mecze na turnieju w Ropczycach, gdzie nasi siatkarze właściwie nie napotkali oporu ze strony rywali. Jeżeli w spotkaniu ze Stalową Wolą grano do jednej bramki, to co powiedzieć o meczu z gospodarzami, którym TSV oddało zaledwie 19 małych punktów?



Kadeci TSV TG Sokół wciąż na fali wznoszącej

Młodziczki

### KARPATY MOSiR KROSNO – SANOCZANKA PBS BANK SANOK 2:0 (17, 20)

### UKS 15 PRZEMYŚL – SANOCZANKA PBS BANK SANOK 2:0 (10, 12)

Turniej w Krośnie wyraźnie nie wyszedł dziewczętom, to był zły dzień naszej drużyny. W poprzedzającym go tygodniu nie brakowało problemów związanych z chorobami i dolegliwościami, co z pewnością miało wpływ na dyspozycję kilku zawodniczek.

Turniej Niepodległości w Ustrzykach Dolnych

# Zwycięstwo Mansardu

Przypomniała się drużyna firmy Mansard, odnosząc pewne zwycięstwo podczas imprezy w „stolicy Bieszczad”. Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrany został Zbigniew Paszta.

W grupie eliminacyjnej nasz zespół nie stracił nawet seta, wygrywając z Oldboy Jasło, Złodziejami Oklasków i PSG Krościenko. Wynik 2:0 padł też w półfinale z Sanem Lesko. Więcej walki przyniosło dopiero decydujące spotkanie z Orlikiem Ustrzyki

Dolne, zakończone zwycięstwem po tie-breaku. Tytuł MVP turnieju otrzymał Paszta, obok którego w składzie Mansardu wystąpili: Jakub Barć, Marcin Kondykowski, Waclaw Stelmach, Jacek Szeszeń, Bogdan Longawa i Bartosz Serwatko.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

## Nowy zarząd STS

## Prezes Burtan, wiceprezes Paszkiewicz

Rada Nadzorcza spółki STS wreszcie dokonała – w porozumieniu z jej współwłaścicielami – wyboru nowego zarządu. Prezesem został Jerzy Burtan, a jego zastępcą Hubert Paszkiewicz. Rolę doradcy do spraw marketingu pełnić będzie Jakub Górski, były współpracownik „TS”.

Jerzy Burtan to menadżer, który posiada wieloletnie doświadczenie w zarządzaniu spółkami prawa handlowego. Zawodowo związany z Podkarpackim Bankiem Spółdzielczym w Sanoku, jest ekspertem w zakresie postępowań restrukturyzacyjnych.

Hubert Paszkiewicz (syn nieodżałowanego Jana Paszkiewicza, legendy sanockiego hokeja) to sędzia hokejowy, pracownik naukowy Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku, rehabilitant prowadzący własny gabinet. A przy okazji oddany kibic sanockiej drużyny.

Jakub Górski to dziennikarz, właściciel agencji PR i konsultant ds. mediów w IBB Polonia Londyn (siatkarski mistrz Anglii, uczestnik rozgrywek CEV Challenge Cup). Funkcjonowanie klubów hokejowych poznawał w ligach KHL, EBEL oraz brytyjskich EIHL i EPIHL.

Wszystkie osoby zaangażowane w reaktywację klubu pracują społecznie. Proces rekrutacji przedłużył się o kilka tygodni, czego powodem była troska o dobór takich kandydatów, których kompetencje w jak najwyższym stopniu odpowiadać będą potrzebom klubu.



Seniorski hokej ma wrócić w następnym sezonie

– Uważamy, że połączenie doświadczonego menadżera z osobą, która ma hokej we krwi i zna lokalne środowisko sportowe, pozwala na realizację celu, jakim jest start drużyny seniorskiej w rozgrywkach sezonu 2017/2018

– czytamy w oświadczeniu Rady Nadzorczej STS S.A. Więcej wiadomo będzie po konferencji prasowej, którą udziałowcy zorganizują w najbliższym czasie. Wtedy też zarząd przedstawi swoją wizję prowadzenia klubu.

## Karpacka Liga Młodzików

## Niedźwiadki już drugie

Drugi turniej rozegrano w Arenie, gdzie drugie zwycięstwo odniosła drużyna Halické Levy Novojavorivsk z Ukrainy, a 2. miejsce zajęły Niedźwiadki, przesuując się na... 2. pozycję w tabeli. Wcześniej nasz zespół zmierzył się towarzysko z reprezentacją Polski do lat 15, zwyciężając 6-3!



Niedźwiadki (białe stroje) pokazały kawał dobrego hokeja i już są wiceliderem Ligi Karpackiej

Starcie z kadrą pierwszorocznych młodzików wyzwoliło w ekipie gospodarzy ogromną motywację. Sanoczanie dosłownie gryźli lód, by zaprezentować się jak najlepiej. Szybko zdobyte bramki dodały im animuszu i wiary we własne umiejętności. Cel został osiągnięty, Niedźwiadki pewnie wygrały, a gole zdobyli: Szymon Dobosz (2), Damian Ginda, Krystian Kopiec, Mateusz Rogos i Jakub Szalajko.

– Zwycięstwo smakowało wspaniale, ale były też ujemne strony. Chłopcy dali z siebie tak wiele, że po prostu... zeszło z nich powietrze. Sił i motywacji zabrakło w meczu z Ukraincami, którym w pierwszym turnieju ulegliśmy po bardzo zaciętej walce. Tym razem rywale

ograli nas bezlitośnie, bo w dwucyfrowych rozmiarach – stwierdził trener Krzysztof Ząbkiewicz.

Po tej porażce Niedźwiadki nie mogły pozwolić już sobie na więcej wpadek, chcąc walczyć o 2. miejsce w turnieju i ewentualny awans w ligowej tabeli. Nasi młodzi hokeiści stanęli na wysokości zadania, wygrywając pozostałe mecze. Choć tylko jeden – z łączonym składem Węgrów z Debreczyna i Miszkolca – pewnie i wysoko. W pozostałych dominowała hokejowa walka, a gospodarze odnosili minimalne zwycięstwa. Raz nawet po karnych – ze słowacką Młodeż Michalovce, której przypadła 3. lokata. Natomiast kończący zmagania pojedynek z rumuńską

Gladiators Dunarea Galati rozstrzygnął dopiero Louis Miccoli, zdobywając zwycięskiego gola na kilka minut przed końcem. Warto podkreślić bardzo dobrą postawę bramkarza Kacpra Mydraka.

Na koniec jeszcze słowo o bezkonkurencyjnym zespole Halické Levy Novojavorivsk, który wygrał turniej z kompletem zwycięstw. W identycznych rozmiarach, jak naszą drużynę, młodzi Ukraińcy rozgromili MŠKM Trebišov, do tego po 6 bramek zaaplikowali Słowakom z Michaloviec i Rumunom. O dziwo, największy opór postawili im Węgrzy, których Lwy pokonały różnicą tylko jednej bramki.

Trzeci turniej Karpackiej Ligi Młodzików rozegrany zostanie w lutym na Ukrainie. Niedźwiadki już dzisiaj zapowiadają chęć rewanżu na drużynie gospodarzy. I nic to, że rywale zagrają przed własną publicznością...

**Niedźwiadki Sanok – Halické Levy Novojavorivsk 1-11**  
Bramka: Bukowski (23).

**Niedźwiadki Sanok – MŠKM Trebišov 2-1**  
Bramki: Szalajko (11), Ginda (31).

**Niedźwiadki Sanok – DebMis Select 4-1**  
Bramki: Ginda 2 (12, 18), Łyko (3), Dobosz (22).

**Niedźwiadki Sanok – HK Młodeż Michalovce 2-1 pk.**  
Bramki: Szalajko (8), Dżugan (k).

**Niedźwiadki Sanok – Gladiators Dunarea Galati 3-2**  
Bramki: Szalajko (5), Dobosz (7), Miccoli (35).

## Pozostałe wyniki:

**Gladiators Dunarea Galati – MŠKM Trebišov 7-6**

**Młodeż Michalovce – DebMis Select 5-3**

**Halické Levy Novojavorivsk – Młodeż Michalovce 6-1**

**DebMis Select – Gladiators Dunarea Galati 8-0**

**MŠKM Trebišov – Halické Levy Novojavorivsk 1-11**

**Gladiators Dunarea Galati – Młodeż Michalovce 1-3**

**MŠKM Trebišov – DebMis Select 2-5**

**Halické Levy Novojavorivsk – Gladiators Dunarea Galati 6-0**

**Młodeż Michalovce – MŠKM Trebišov 1-2 pk**

**DebMis Select – HK Halické Levy Novojavorivsk 2-3**

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

## Sanocka Liga Unihokeja

## Kanonada w Zagórzcu

Szоста kolejka była rekordowa pod względem liczby strzelonych bramek, padło aż 45 goli. Zespoły Esanok.pl Wilki i Szukamy Sponsora wciąż z kompletami punktów, ale tylko do poniedziałku, gdy zmierzą się w meczu na szczycie.

Przed najważniejszym pojedynkiem pierwszej rundy minimalnie lepiej zaprezentowała się „wataha”, w dwucyfrowych rozmiarach pokonując Besco. Trafiali głównie etatowi snajperzy Wilków, czyli Jakub Sujkowski (4 bramki) i Damian Popek (3). Mimo wszystko przegrano skóry nie sprzedali, zdobywając aż 5 goli. I nadal zajmują 3. miejsce w tabeli.

Drużyna „poszukiwaczy” też odniosła zwycięstwo różnicą 5 bramek, strzelając ich jed-

nak nieco mniej. Formą błysnął nominalny unihokeista ekstrakligowej ekipy Dominik Januszczak, autor hat-tricka.

Najwyżej wygrał Forest, któremu rozgromienie El-Budu dało pierwsze punkty w sezonie. Łupem bramkowym podzieliło się aż 5 zawodników. Najbardziej zacięty był pojedynek PWSZ z Coś Słodkiego. Ekipę „studentów” do zwycięstwa poprowadził młody hokeista Szymon Dobosz, aż 4 razy wpisując się na listę strzelców.

## COŚ SŁODKIEGO – AZS PWSZ 3-6 (1-2)

Bramki: Fal 2, Pelczarski – Dobosz 4, K. Ziemia 2.

## SZUKAMY SPONSORA – KOMPUTRONIK 8-3 (4-2)

Bramki: Januszczak 3, Popiel 2, Janik, Podstawski, Mycka – Zadylak 2, Szczudlik.

## FOREST – EL-BUD 9-1 (2-0)

Bramki: Kalemba 2, Marczak 2, Kot 2, Stec, Suchyna, Rycyk – Latusek.

## ESANOK.PL WILKI – BESCO 10-5 (4-2)

Bramki: Sujkowski 4, D. Popek 3, Rudy, Nazarkiewicz, T. Sokolowski – B. Milczanowski 2, Marcin Cybuch 2, T. Milczanowski.

## Eliminacje III Turnieju „Czerkawski Cup”

## Zagrają na Narodowym

W Nowym Targu pierwsza drużyna Niedźwiadków wykonała plan minimum, jakim było zajęcie 3. miejsca. Dało jej to awans do zmagania finałowych rocznika 2007, które w lutym przyszłego roku zostaną rozegrane na Stadionie Narodowym w Warszawie.

W pięciu meczach zespół Krzysztofa Salamaka odniósł trzy pewne zwycięstwa, pokonując KTH Krynica, Podhale II Nowy Targ i Cracovię Kraków. Natomiast spotkania z Unią Oświęcim i pierwszym składem gospodarzy kończyły się minimalnymi porażkami. Niedźwiadki o awans walczyły do ostatniego pojedynku z krakowianami, po słabym począt-

ku przegrywając już 0-2. Wtedy jednak na lodz weszli młodszy zawodnicy, którym udało się dwórcić losy meczu.

Na Podhale pojechał też – po naukę – drugi zespół Niedźwiadków, wysoko przegrywając wszystkie spotkania.

Uczestnicy turnieju otrzymali dyplomy, bluzy i pamiątkowe zdjęcia z autografami Mariusza Czerkawskiego.



Zawodnicy Krzysztofa Salamaka wywalczyli upragniony awans

## Niedźwiadki MOSiR Sanok – KTH Krynica 4-1

Bramki: Klucznik 2, Orzechowski, Pielech.

## Niedźwiadki MOSiR Sanok – Podhale II Nowy Targ 6-0

Bramki: Klucznik 3, Samborski 2, Izdebski.

## Niedźwiadki MOSiR Sanok – Unia Oświęcim 2-3

Bramki: Izdebski 2.

## Niedźwiadki MOSiR Sanok – Podhale Nowy Targ 0-1

Bramki: Orzechowski, Suchecki, Kulikowski, Klucznik, Pielech.

## Niedźwiadki MOSiR II Sanok – Cracovia Kraków 1-12

Bramka: Stabryła.

## Niedźwiadki MOSiR II Sanok – Podhale Nowy Targ 0-23

Bramki: Stabryła, Serwatko.

## Niedźwiadki MOSiR II Sanok – UKH Dębica 0-9

Bramki: Stabryła, Serwatko.

## Niedźwiadki MOSiR II Sanok – KTH Krynica 0-16

## PIŁKA NOŻNA

## Profbud Liga

## Wszystkie drużyny w Lidze Mistrzów!

To była ostatnia seria spotkań przed podziałem na Ligę Mistrzów i Ligę Europejską. Nasi piłkarze wykorzystali szansę na to, by w komplecie wejść do silniejszych grup. W najlepszym stylu dokonali tego najstarsi akademicy, czyli zespół z rocznika 2006 – komplet zwycięstw i awans z 1. miejsca! W finałowej kolejce zawodnicy Wojciecha Koguta większość pojedynków wygrali wysoko, różnicą przynajmniej 3 bramek (w tym 7-0 z Soccerem Ropczyce). Najwięcej goli, bo aż 6, zdobył Adrian Zięba.

Wszystkich rywali pokonała też najmłodsza drużyna AP, czyli ta z rocznika 2009. W tym przypadku dominowały jednak minimalne zwycięstwa, choć nie brakowało i efektownych, jak choćby 4-0 z Grunwaldem Budziwój. Podopieczni Marcina Siwińskiego potrzebowali trochę czasu, by oswoić się z Halą Krosno, z turnieju na turniej grając jednak coraz lepiej. Ostatecznie wyszli z 2. pozycji w grupie. Trafił głównie Filip Baraniewicz – 5 bramek.

Pozostałe zespoły Akademii Piłkarskiej przegrały tylko po jednym meczu i to minimalnie. Prowadzony przez Mariusza Sumarę rocznik 2008 uległ Beniaminkowi II Krosno, resztę rywali pokonując nie tylko wysoko (po 6 goli strzelili Karol Sokolowski i Dominik

Trzecia kolejka rozgrywek w Hali Krosno była jak dotąd najlepsza w wykonaniu drużyn Akademii Piłkarskiej, z których aż dwie odniosły komplety zwycięstw. A wszystkie cztery uzyskały awans do Champions League, której zmagania ruszają już za tydzień.



Zawodnicy Akademii Piłkarskiej (żółte stroje) zapewnili sobie grę w Lidze Mistrzów

Siwiński), ale i bez straty bramki. Bo nasza drużyna ma najlepszą obronę w Profbud Lidze – zaledwie 11 goli na minusie. Natomiast rocznik 2007 doznał porażki tylko z Dunajcem Nowy Sącz. W innych meczach wychowankowie Jakuba Gruszeckiego nieźle postrzelali, zwłaszcza Kamil Koczera (6 goli). Nasze zespoły uzyskały awans z 2. miejsc.

**Rocznik 2006:** 7-0 z Soccerem Ropczyce, 5-1 z Goalem Nowy Sącz, 4-1 z Grunwaldem Budziwój, 3-2 z Szóstką Jasło, 2-1 z Beniaminkiem Krosno.

**Rocznik 2007:** 5-2 z Beniaminkiem Krosno, 3-0 z Orzelkiem Bażanówka, 1-2 z Dunajcem Nowy Sącz, 3-2 z Szóstką Jasło, 6-0 z Goalem Nowy Sącz.

**Rocznik 2008:** 4-0 z Grunwaldem Budziwój, 5-0 z Beniaminkiem Girls Krosno, 1-2 z Beniaminkiem II Krosno, 4-0 z Goalem Nowy Sącz, 3-0 z Wojakiem Wojszówka.

**Rocznik 2009:** 4-0 z Szesnastką Przemyśl, 1-0 z Wisłoką Dębica, 3-2 z Beniaminkiem Krosno, 4-0 z Grunwaldem Budziwój, 3-2 z Tempem Nienaszów.

## Turniej młodzików starszych „Besko Cup”

## Komplet zwycięstw bez straty bramki

Bardzo udany występ drużyn Ekoballu Geo-Eko, zwłaszcza „Białej” – zwycięstwo z kompletem wygranych i bez straty bramki! Natomiast „Niebiescy” zajęli 3. miejsce.



Drużyna Ekoball (na niebiesko) nie dała szans rywalom.

Bezkonkurencyjny zespół Ekoballu rozpoczął skromnie, od 1-0 z ActivPro Rymanów, rozkręcając się jednak z każdym meczem, aż do wyniku 8-0 z rezerwami miejscowego Przełomu. Dopiero w kończącym turniej starciu z jego wyjściowym składem nasi chłopcy zdjęli nogę z gazu i było tylko 2-0.

„Niebiescy” ekoballowcy wygrali pierwsze spotkania

**Wyniki Ekoballu Biali:** 1-0 ActivPro Rymanów, 2-0 z MOSiR-em Brzozów, 2-0 z Ekoballem Niebiescy, 3-0 Orzelkiem Bażanówka, 8-0 Przełomem II Besko, 2-0 z Przełomem I Besko.

**Wyniki Ekoballu Niebiescy:** 1-0 Przełomem I Besko, 2-0 ActivPro Rymanów, 0-2 z Ekoballem Biali, 0-1 z MOSiR-em Brzozów, 0-1 z Orzelkiem Bażanówka, 3-0 z Przełomem II Besko.

z Przełomem I i ActivPro, ale potem nastąpiły trzy porażki z rzędu. W ostatnim pojedynku nasza drużyna pokonała drugi zespół gospodarzy, zapewniając sobie 3. lokatę.

Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrany został Fabian Gacek, a wyróżnienia indywidualne w naszych drużynach otrzymali: Mikołaj Gawlewicz („Biali”) i Kacper Zych („Niebiescy”). Warto wspomnieć o Wiktorze Sołtysiku, który choć nie został wybrany najlepszym bramkarzem – nie puścił żadnego gola.

## Turnieje „Arriva Cup 2016” w Zagórz

## Kibice rywali bili im brawo

Młodzi piłkarze Ekoballu wzięli udział w imprezie organizowanej przez klub Kolejorz. Rocznik 2008 wszystkie mecze wygrał bez straty bramki, 2009 pokazał się z dobrej strony.

Starsza drużyna zagrała tak, że nawet kibice rywali bili jej brawo, co jest najlepszym komentarzem. – Niektórych akcji nie powstydziliby się niejedni dorośli zespół – podkreślił trener Bernard Sołtysik. Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrany został Dawid Kamyk.

Dzień wcześniej grała młodsza grupa, w której Ekoball radził sobie w kratkę – zwycięstwa, remisy i porażki. Warto podkreślić, że wystąpili wszyscy zawodnicy, a było ich aż 24. Każdy zaliczył przynajmniej po kilka udanych zagrań.



Dawid Kamyk

## Puchar Sokoła

Już w sobotę w I Liceum Ogólnokształcącym rozegrany zostanie II Mikołajkowy Turniej o Puchar Sokoła pod Honorowym Patronatem Burmistrza Miasta Sanoka. Będą to zawody dla zawodników z rocznika 2001 i młodszych. Do rywalizacji zgłosiło się 9 drużyn. Walka ruszy w trzech grupach eliminacyjnych, których losowanie zaplanowano na godz. 8.45. Początek rywalizacji o 9.00 Uwaga! Każdy zawodnik musi posiadać przy sobie dokument tożsamości.

## ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

## Puchar Świata Juniorów

## Drwięga siódmy

Młodzieżowa rywalizacja rozpoczęła się w Mińsku, gdzie jeden wyścig zaliczył Marcel Drwięga.

Najlepszy obecnie junior Marcel Drwięga startował w biegu na 3000 metrów, zajmując 7. miejsce (przedostatnie) z czasem 4.14,06. To wynik znacznie poniżej jego możli-

wości, bo swego czasu Marcelowi niewiele zabrakło do złamania granicy 4 minut. To jednak dopiero początek sezonu, więc jest pewne, że forma Drwięgi będzie rosła.

## Ogólnopolskie Zawody Dzieci „I ty możesz zostać mistrzem”

## Dublet w stolicy

Podczas inauguracyjnych zmagania na torze „Stegny” w Warszawie zawodnicy Górnika odnieśli dwa wieloobojowe zwycięstwa. Kategorię do 10 lat chłopców wygrał Szymon Hostyński (3. lokata Patryka Kudły), a wśród 11-latek najszybsza okazała się Julia Mandzelowska.

Z podopiecznych Marka Drwięgi najlepiej wypadł Hostyński, wygrywając obydwa wyścigi w najmłodszej grupie wiekowej. Uzyskane przez niego czasy to 13,45 na 100 m i 34,09 na 300 m. Pozycję 3. w klasyfikacji łącznej zajął Kudła, 3. na 300 m (35,38) i 6. na 100 m. Mocniej o wieloobojowe zwycięstwo musiała walczyć Mandzelowska, której w pierwszym biegu na 300 m przypadło dopiero 5. miej-

sce. Drugi dał jej jednak już 2. pozycję (34,36), a zawody zakończyła wygraną na 500 m z rezultatem 55,68.

Większość pozostałych łyżwiarzy Górnika zajmowała dalsze miejsca w czołowych dziesiątkach. Byli to: Oskar Podczerwiński, Nikola Maślanka, Maja Bodnar, Jakub Śliwiak, Julia Kalityńska, Oksana Osękowska i Dominika Śnieżek. Startowali także Maja Wiejowska, Magdalena Stapińska i Jakub Sudyka.



Szymon Hostyński na najwyższym stopniu podium

**10 lat:** 1. Szymon Hostyński (1. na 100 i 300 m), 3. Patryk Kudła (3. na 300 i 6. na 100 m).

**11 lat:** 1. Julia Mandzelowska (1. na 500 oraz 2. i 5. na 300 m), 11. Maja Wiejowska (m.in. 9. w biegach na 300 m).

**12 lat:** 6. Nikola Maślanka (m.in. 6. i dwa razy 7. na 500 m), 10. Maja Bodnar (m.in. 9. i 10. na 500 m); 7. Oskar Podczerwiński (5., 7., 8. i 9. na 500 m).

**13 lat:** 8. Jakub Śliwiak (dwa razy 8. i 9. na 500 m oraz 8. na 1000 m), 12. Jakub Sudyka (7. w jednym z biegów na 500 m).

**14 lat:** 5. Julia Kalityńska (5. i 6. na 1000 oraz 5. i 7. na 500 m), 7. Oksana Osękowska (6. i 7. na 500 oraz dwa razy 7. na 1000 m).

**15 lat:** 10. Dominika Śnieżek (po dwa razy 10. na 500 i 1000 m).

## Czas na Zawody Barbórkowe

## Druga runda na „Błoniach”

W najbliższy weekend inauguracja sezonu na torze „Błonie”, gdzie rozegrane zostaną XXXI Zawody Barbórkowe o Lampę Górnica, będące zarazem II rundą Grand Prix Polski. Udział zapowiedziało kilkanaście klubów z całego kraju, organizatorzy przewidują na starcie około setkę panczenistów. Początek zmagania każdego dnia o godz. 10, natomiast zakończenie imprezy w niedzielę o godz. 15.

## LEKKOATLETYKA

## IX Mistrzostwa Polski Weteranów w Biegu po Schodach „Altus Cup”

## Złoto czekało na 30. piętrze

W ramach przygotowań nasz weteran trenował nie tylko na Schodach Franciszkańskich, czy też wbiegając na 4. piętro bloku, ale tydzień przed startem pojechał na Śląsk, by zapoznać się z „Altusem”.

– Okazało się, że na niższych kondygnacjach rzędy mają więcej schodków, które do tego są wyższe, niż te, na których wcześniej trenowałem. W katowickim wieżowcu biega się też trudniej, niż w Hotelu „Marriott”, gdzie startowałem na początku roku – powiedział Nowosielski.

Do wyścigu w Katowicach przystąpiło prawie 300 osób, które ruszały co pół minuty, mając do pokonania blisko 600 schodków. Sanoczanin startował pod koniec stawki (nr 260), gdy rywale z grupy wiekowej czekali już na najwyższej kondygnacji. Nowosielski rozpoczął w bardzo mocnym tempie, przez co na 22. piętrze zaczęło mu brakować tchu, ale nie poddał się, w końcówce jeszcze przyspieszając. Ostatecznie finiszował z czasem 3.44,61 i przewagą 7 sekund nad kolejnym zawodnikiem z kat. +60 lat. Generalnie uplasował się na 84. pozycji, ze stratą niespełna minuty do zwycięzcy.

Marek Nowosielski obiecał, że sezonu nie zakończy bez tytułu mistrzowskiego i w końcu słowo stało się ciałem. Miesiąc po zdobyciu maratońskiego srebra wystartował w katowickim wieżowcu „Altus”, gdzie wbiegano aż na 30. piętro. Rywale z kat. powyżej 60 lat nie mieli szans.



Marek Nowosielski wspina się po tytuł Mistrza Polski

## Bieg w Londynie

## Dziewiński drugi, Dmitrzak piąty



Damian Dziewiński (po lewej) wraz z Michałem Dmitrzakiem

Damian Dziewiński znów odwiedził mieszkającego w Anglii sanoczanina Michała Dmitrzaka i razem przystąpili do wyścigu na 5 kilometrów, który rozegrano w parku Gladston. Obaj uplasowali się w czołówce, zajmując odpowiednio 2. i 5. miejsce.

Zawodnikowi Sokoła niewiele zabrakło, by powalczyć o zwycięstwo generalne w stawce ponad 100 uczestników biegu. Ostatecznie uplasował się na 2. pozycji z czasem 16.58, tracąc tylko 6 sekund do zwycięzcy. Natomiast Dmitrzak był 5. z wynikiem 18.58.

– Uzyskałem przeciętny czas, na co wpłynąć mogły problemy z dotarciem do Londynu. Natomiast Michał jest w okresie roztrenowania, stąd taki a nie inny wynik. Wkrótce zaczyna przygotowywanie do kwietniowego Maratonu Londyńskiego – powiedział Dziewiński.

## SPORT SZKOLNY

## Zwycięstwa Bukowska i Niebieszczan

Unihokeistki z gimnazjów i podstawówek są już po zawodach powiatowych, które rozegrano w Bukowsku. Starszą grupę zdominowały gospodynie, a młodszą Niebieszczany.

Jako pierwsze walczyły uczennice gimnazjów, wśród których 11. rok z rzędu najlepsze okazało się Bukowsko (opiekun – Jakub Barć), odnosząc turniejowe zwycięstwo bez straconego gola. Miejsce 2. zajął zespół G1, na pozycji 3. G4. W podstawówkach równie efektywnie wygrały Niebieszczany (opiekun – Krzysztof Sokołowski), o czym świadczy bilans bramek: 15-1. Miejsce 2. dla Bukowska, 3. SP3. Po dwie drużyny awansowały do półfinałów wojewódzkich.

**GIMNAZJADA. Grupa A:** Bukowsko – G2 10-0, Bukowsko – Niebieszczany 1-0, G2 – Niebieszczany 0-1. **Grupa B:** Tarnawa D. – G4 2-4, Tarnawa D. – Zagórz 5-0, G4 – Zagórz 3-0. **Grupa C:** Pobiedno – G1 0-1, Pobiedno – G3 2-0, G1 – G3 2-2. **Grupa półfinałowa:** Bukowsko – Tarnawa D. 3-0, G4 – Pobiedno 1-0, G1 – Niebieszczany 1-0. **Grupa finałowa:** Bukowsko – G4 0-0, G4 – G1 0-1, Bukowsko – G1 4-0.

**IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Grupa A:** Tarnawa D. – Niebieszczany 0-10, Zagórz – SP4 0-0, Tarnawa D. – Zagórz 0-0, Niebieszczany – SP4 0-0, Tarnawa D. – SP4 0-1, Niebieszczany – Zagórz 1-1. **Grupa B:** SP3 – Bukowsko 0-1, Pobiedno – SP1 0-0, SP3 – Pobiedno 0-0, Bukowsko – SP1 4-0, SP3 – SP1 1-0, Bukowsko – Pobiedno 3-0. **Grupa finałowa:** Niebieszczany – SP4 0-0, Bukowsko – SP3 1-0 (zaliczone mecze grupowe), Niebieszczany – SP3 3-0, Bukowsko – SP4 1-0, SP4 – SP3 0-0, Niebieszczany – Bukowsko 1-0.

## SZACHY

## Uczeń przerósł mistrza?

Byli zawodnicy Komunalnych świetnie wypadli podczas Międzynarodowego Turnieju z Okazji Narodowego Święta Niepodległości, który rozegrano w Ustrzykach Dolnych. Miejsce 2. zajął Maciej Czopor (najlepszy z juniorów), a 3. był Daniel Kopczyk.

Zaledwie 12-letni Czopor, obecnie reprezentujący Polonię Wrocław, po raz kolejny pokazał, na co go stać, w 9 partiach zdobywając 7 punktów z 6 wygranych i 2 remisy. Wynik ten dał mu 2. pozycję w klasyfikacji generalnej i bezapelacyjne zwycięstwo wśród juniorów. Pozycję niżej uplasował się jego były trener Kopczyk (obecnie w Sanovii Lesko) – 6 wygranych i remis. Z aktualnych szachistów Komunalnych w Ustrzykach zagrał tylko Marian Gólkowski, otwierając drugą dziesiątkę – 5 zwycięskich partii. Startowało 30 zawodników, najlepszy okazał się Vladimir Malaniuk z Ukrainy.



Maciej Czopor (z prawej) i Daniel Kopczyk (w środku)

## PŁYWANIE

## Dwa medale Julii Lewickiej

Na basenie „Posejdon” w Brzozowie rozegrano drugie zawody Ligi Południowo-Podkarpackiej. Tym razem zdecydowanie najlepiej z reprezentantów MKS MOSiR wypadła Julia Lewicka, dwa razy plasując się na podium w kategorii gimnazjalistek.

Podopieczna Czesława Babiarsza cenniejszy medal wywalczyła w wyścigu stylem klasycznym na 100 metrów. Przypadło jej 2. miejsce z czasem 1.29,41. Strata do zwyciężczyni była spora, podobnie jak i przewaga nad kolejną zawodniczką. Natomiast zmagania motylkowym na 50 m Lewicka zakończyła z wynikiem 37,52, zajmując 3. lokatę.

Nasi pływacy wywalczyli jeszcze kilka miejsc w czołowych dziesiątkach kategorii klas V i VI szkół podstawowych. W wyścigach stylem klasycznym na 50 m Amelia Jadczyńska była 7. wśród dziewcząt, a jej brat Tomasz – 10. w zmaganiach chłopców. Na tym samym dystansie stylem motylkowym 8. pozycja przypadła Sabinie Niżnik, a 9. Weronice Panek.

Dwie drużyny MKS MOSiR wystartowały w wyścigach sztafetowych na dystansach 4 x 50 m. Chłopcy z kl. V i VI zajęli 4. miejsce, a zespół mieszany z kl. III i IV uplasował się na 5. pozycji.



Julia Lewicka (w głębi) zajęła dwie medalowe pozycje

## TENIS STOŁOWY

## Lider za mocny

SKT G3 SANOK – GWOŹDZIK GWOŹNICA 4:10  
Punkty: Morawski 2, Nowak 1, Wronowski 0,5, Gomułka 0,5.

Druga z rzędu porażka pingpongistów SKT G3, tym razem z liderem grupy wschodniej V ligi krośnieńskiej. Nie pomógł handicap występu w roli gospodarza.

Początek był obiecujący, bo do drugiej serii pojedynków singlowych grano na remis. W pierwszym rzucie zwycięstwa odnieśli trener Marian Nowak i Marcin Morawski, potem punkt dołożyli Marek Wronowski i młody Piotr

Gomułka. Później jednak zespół z Gwoźnicy podkręcił tempo, pokazując dobitnie, że prowadzenie w tabeli nie wzięło się z przypadku. Nasza drużyna nie miała już nic do powiedzenia, a w dalszej części spotkania wygrał jeszcze tylko Morawski.



Marcin Morawski wywalczył połowę punktów dla SKT

Kolumnę opracował:  
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

## SDK

## Kino:

„Vaiana: Skarb oceanu 3D DUBBING” – animacja USA.

Seanse 3D: piątek godz. 16.00, sobota, niedziela godz. 15.00, poniedziałek, wtorek godz. 18.00

Seanse 2D: sobota, niedziela godz. 13.00, poniedziałek, wtorek, środa, czwartek godz. 16.00

„Doktor Strange 3D DUBBING” – film przygodowy Disneya.

Seanse 3D: piątek godz. 18.00, sobota, niedziela godz. 17.00, poniedziałek, wtorek godz. 20.15

„Inferno” – thriller USA.

Seanse: środa, czwartek godz. 18.00.

„Pitbull. Niebezpieczne kobiety” – film Patryka Vegi.

Seanse: piątek godz. 20.15, sobota, niedziela godz. 19.30.

Dla osób, które zadzwonią do redakcji w piątek 2 grudnia o godz. 12.00 i odpowiedzą na pytanie dotyczące bieżącego numeru (na przykład, na której stronie znajduje się...), przygotowaliśmy po jednym podwójnym zaproszeniu na seans.

### Międzynarodowy Festiwal Filmów Dokumentalnych HUMANDOC

W dniach 7-11 grudnia w małej sali kinowej (I piętro) SDK odbędzie się pokaz filmów w ramach Międzynarodowego Festiwalu Filmów Dokumentalnych HumanDOC „Globalny Rozwój w Kinie”.

Festiwal jest pierwszym w Europie Środkowo-Wschodniej i trzecim na świecie innowacyjnym wydarzeniem łączącym kino na najwyższym światowym poziomie z refleksją na tematy globalne.

Obrazy prezentowane na Festiwalu HumanDOC to wyjątkowe filmy dokumentalne, krótko- i długometrażowe, pokazujące globalne współzależności, problemy i wyzwania. Festiwal to świat w zbliżeniu: życie za mniej niż jednego dolara dziennie, walka z wykluczeniem społecznym, skutki zmian klimatycznych, pomoc międzynarodowa, konflikty.

Przeгляд festiwalu prezentuje filmy niebanalne, pełne pasji i emocji, które uwrażliwiają na niesprawiedliwość społeczną i przede wszystkim inspirują do działania; pokazują, że nawet będąc tu, w Polsce, możemy zmieniać życie innych ludzi na lepsze, pomagać nawet w najdalszych zakątkach świata.

#### Repertuar:

„24 śniegi” („24 snows”),  
„Inne dzieci” („The Other Kids”),  
„Niewybaczony” („Unforgiven”).  
„Przez piekło do Europy” („Crossing Hell”).  
„Gorączka złota” („Gold Fever”).

### Warsztaty tango argentyńskie

10-11 grudnia w SDK odbędą się warsztaty dla zainteresowanych nauką tanga argentyńskiego. Szczegóły na plakacie.

## MH

### Bieszczady odnalezione

Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych Karpaty i Muzeum Historyczne zapraszają na spotkanie z przedstawicielami redakcji czasopisma „Bieszczady odnalezione” Łukaszem Bajdą i Zbigniewem Majem, 15 grudnia godz. 17.00 w Sali Gobelinowej.



Kolumnę opracował Tomasz Majdosz

## OTWARTE WARSZTATY TANECZNE

Sanocki Dom Kultury

warsztaty prowadzą:

Justyna Wysocka, Leszek Mikołajczyk

**TANGO ARGENTYŃSKIE**

10 - 11 grudnia 2016  
sala tańca SDK

tango dla początkujących - w godz. 16.00 - 17.00 (sobota), 15.00 - 16.00 (niedziela)  
tango dla tańczących - w godz. 17.00 - 20.00 (sobota), 16.00 - 19.00 (niedziela)

(prosimy o zabranie wygodnych butów na zmianę)

Szczegółowe informacje i zapisy w sekretariacie SDK, tel. 13 46 310 42

## PWSZ

### Film „Moczarowi mieszkańcy”

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sanoku zaprasza na projekcję filmu dokumentalnego Rafała Gużkowskiego „Moczarowi mieszkańcy”, która odbędzie się 6 grudnia 2016 roku w auli Centrum Sportowo-Dydaktycznego PWSZ w Sanoku.

Film opowiada o mieszkańcach DPS-u w Moczarach. To historia o ludziach, których los nie oszczędzał i u kresu przywiódł w głębokie Bieszczady. To obraz egzystencji człowieka zamkniętego, nie tyle w murach instytucji, co w świadomości i niepamięci społecznej. Tu życie dopełnia się i cichutko gaśnie w niedostępnym dla naszych marzeń i oczekiwań miejscu.

Rafał Gużkowski, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sanoku, związany zawodowo z osobami niepełnosprawnymi jest od 2003 roku. Jest jednym z prekursorów filmoterapii. Był kilkakrotnie nagradzany na festiwalach filmowych, m.in. otrzymał Grand Prix Festiwalu Opolskie Lamy w 2010 roku. Za działalność otrzymał Złoty Krzyż Zasługi.

### Międzynarodowy Dzień Wolontariusza

5 grudnia o godz. 11.00 PWSZ wraz z Powiatowym Centrum Wolontariatu zaprasza na Międzynarodowy Dzień Wolontariusza.

W programie wystąpienia zaproszonych gości, ogłoszenie wyników konkursu literackiego oraz wręczenie odznaczeń „Wolontariusz Roku 2016” i „Honorowy Wolontariusz”, a także część artystyczna.

## MBP

### 500 lat polskiego ekslibrisu

2 grudnia o godz. 17.00 w Miejskiej Bibliotece Publicznej odbędzie się wernisaż wystawy „500 lat polskiego ekslibrisu” wraz z prezentacją albumu „Motywy sakralne w grafice i ekslibrisie”.

## MOSiR

### Harmonogram imprez grudniowych

3 grudnia  
godz. 10.00 – tor lodowy: Zawody Barbórkowe o Lampę Górnica – GRAND PRIX POLSKI.

4 grudnia  
godz. 10.00 – tor lodowy: Zawody Barbórkowe o Lampę Górnica – GRAND PRIX POLSKI.

godz. 12.00-14.00 – basen: Mikołajkowy Aqua Aerobik.

godz. 17.00 i 18.30 – Hala Arena - (w przypadku bardzo dużej frekwencji, impreza zostanie przeniesiona na tor lodowy).

#### Mikołajki na lodzie:

17.00 - dzieci do lat 12 z rodzicami  
18.30 – ślizgawka ogólnodostępna

8 grudnia  
godz. 10.00: – Zawody Mała Barbórka – start zawodniczek i zawodników z sanockich szkół na łyżwach krótkich, na dystansach: 50 m i 100 m.

10 grudnia  
godz. 9.00: – basen: XXVII Mistrzostwa szkół podstawowych i gimnazjów w pływaniu o Puchar Solidarności „IX Memoriał Janusza Skubińskiego”.

10-11 grudnia  
godz. 10.00: – Zawody Mała Barbórka – start zawodniczek i zawodników na łyżwach długich na dystansach: 100 m, 300 m, 500 m i 1000 m.  
godz. 10.00: Sala konferencyjna w Hali Arena: Finał akcji Szlachetna Paczka.

16-18 grudnia – Hala Arena: Zawody w short track`u. Danubia – Open Series – Run-da Kwalifikacyjna EUROPA JUNIOR CUP.

## BWA

## KineDok

3 grudnia o godz. 17.30 w BWA Galerii Sanockiej kolejny pokaz KineDok, w ramach cyklu film „Bracia w muzyce” w reżyserii Balázs Lévai.

Znany węgierski piosenkarz i tekściarz Tibor Kiss po powrocie z odwyku napisał jedną ze swoich najlepszych piosenek, „Broken Glass Paradise”. Wiele lat później folkowy muzyk János Csík dochodzący do zdrowia po wypadku samochodowym, z którego cudem uszedł z życiem, nagrywa cover tej piosenki. Wkrótce cały naród śpiewa utwór, który staje się największym przebojem ostatniej dekady na Węgrzech (15 milionów odsłon na YouTube). Kluczem do sukcesu okazało się połączenie pop-rockowego oryginału z dźwiękami muzyki ludowej, mającej swoje źródła w regionie Erdőszebattelke, leżącym w Transylwanii. Symboliczna pieśń, która łączy trzy zupełnie różne historie, rozbrzmiewa w filmie wiele razy w różnych aranżacjach, dodając opowieści energii.

Wstęp: bezpłatny

### Wystawa Barbary Hubert

9 grudnia o godzinie 18.00 w BWA odbędzie się wernisaż Barbary Hubert pt. „Czysty relax”. Malarstwo Barbary Hubert można nazwać związkami romantyzmu i współczesności.

Dziesiątki płócien powstałych na przestrzeni ostatnich lat, to nie do końca studia natury, to raczej zapis doznań, jakie wzbudza w autorce obcowanie i obserwowanie dwóch skrajnych żywiołów. Poczynione spostrzeżenia budzą w niej, nie mniej krańcowe odczucia: radość, szczęście, spełnienie, a jednocześnie samotność, smutek i przemijanie. Kompilacja tych doznań zdaje się być motywem przewodnim w budowaniu fabuły obrazu. Właściwie wszystkie kompozycje Barbary Hubert nacechowane są melancholią lub bliżej nieokreśloną tęsknotą za kimś lub za czymś. To swego rodzaju reportaż zaklęty na płótnie, rejestrujący coś niezwykle ulotnego, moment pomiędzy oczekiwaniem a spełnieniem. Chwile radosne a zarazem skażone kolejną tęsknotą.

Barbara Hubert urodziła się w 1974 roku w Rzeszowie, gdzie ukończyła Liceum Sztuk Plastycznych. W 1994 roku rozpoczęła studia na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Pierwsze trzy lata przebywała w pracowni prof. Stanisława Rodzińskiego, następnie naukę kontynuowała w pracowni prof. Leszka Misiaka, gdzie w 1999 uzyskała dyplom. Obecnie pracuje jako nauczyciel rysunku i malarstwa w Zespole Szkół Plastycznych w Rzeszowie. Uprawia malarstwo i rysunek. W swoim dorobku posiada 39 wystaw indywidualnych, udział w ok. 70 wystawach zbiorowych w kraju i za granicą.

Wstęp wolny.

Wystawa prac czynna będzie do 6 stycznia 2017 roku.

## INNE WYDARZENIA

## EKOLOGA

Międzynarodowe Targi Produktów i Żywności Wysokiej Jakości



9-10 grudnia w godzinach 10.00–17.00 w Centrum Wystawniczo-Kongresowym w Jasionce k. Rzeszowa odbędą się Międzynarodowe Targi Produktów i Żywności Wysokiej Jakości „Ekogala”. Wstęp wolny.